Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
– Jasnowidz: Boję się wojny
– Wyznania polskiego szpiega
– Willę wybudowała z... gliny



m Małysz:
m jest meta

Kramik: 6012 ogłoszeń

Dziś II część

DZIŚ
po południu / w nocy
1° -2°
>>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

30 grudnia 2011
piątek
251(17439)
2,10 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.
ISSN 0137-9488

Białystok >> Ujawniamy niepisaną umowę ludowców z Platformą Obywatelską

WORD drogą do kariery PSL-owców

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Nieważne kto, ważne, żeby z PSL-u. Taka idea wydaje się przyświecać zarządzaniu Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego w Białymstoku. Marka Trębickiego, dotychczasowego zastępcę szefa WORD-u ma zastąpić Michał Freino. Czyli: człowieka, kojarzonego z ministrem rolnictwa Markiem Sawickim z PSL-u, zastąpi młody PSL-owiec, prywatnie – zięć Jana Kaczana, prominentnego podlaskiego działacza... oczywiście PSL-u!



Dyrektor też swój

Taką decyzję podjął dyrektor Andrzej Daniszewski, w podlaskim PSL-u – skarbnik zarządu województwa. Wszystko zostało już postanowione, a decyzję zaakceptował zarząd województwa podlaskiego, który składa się z członków PO i – jakżeby inaczej – PSL-u. Jest tylko jeden problem: od kilku tygodni Marek Trębicki ucieka przed wypowiedzeniem. Najpierw był na urlopie, teraz – na zwolnieniu lekarskim.

– Zastępca powinien zastępować dyrektora, a na to z panem Trębickim nie mogłem liczyć – tak Daniszewski wyjaśnia powody planowanej dymisji. - Michał Freino to młody człowiek, instruktor nauki jazdy. Zobaczymy, czy się sprawdzi, na razie będzie zatrudniony na czas określony.

Działacz za działacza

Przypomnijmy, że o Michale Trębickim stało się głośno w 2008 r., kiedy przyznał on, że pracę w Agencji Rynku Rolnego dostał dzięki protekcji ministra rolnictwa Marka Sawickiego. Sam minister do znajomości się przyznaje, ale żadnego „załatwiania" sobie nie przypomina. Trębicki przed ponad trzema laty musiał odejść z ARR, ale szybko znalazł pracę w białostockim WORD-zie na stanowisku zastępcy swego PSL-owskiego kolegi. Teraz ma zastąpić go inny działacz partyjny.

Daniszewski, pytany o to, czy przy szukaniu zastępcy kierował się kluczem partyjnym, zaprzecza.

– Nie ma o tym mowy. Jeżeli ktoś się nie sprawdza, to jego legitymacja partyjna nie ma znaczenia – zapewnia dyrektor. – Zwłaszcza teraz, kiedy przed wszystkimi WORD-ami stoją ogromne wyzwania związane ze zbliżającym się niżem demograficznym, a w związku z tym – mniejszą liczbą egzaminów na prawo jazdy. Już w przyszłym roku egzaminowanych może być mniej o 15-18 proc.

Zmian może być więcej – idą wybory w PSL-u

Jednak inny, wysoko ustawiony działacz PSL, choć anonimowo, trochę wyśmiewa, a trochę prostuje słowa swego partyjnego kolegi.

– Przecież WORD-y w całym województwie podlegają marszałkowi Walentemu Korcykiemu z PSL. To chyba normalne, że chciałby mieć jakiś wgląd w to, co tam się dzieje – wyjaśnia. – Na piśmie żadnej umowy między PO a PSL w samorządzie na ten temat nie ma. Ale to rozumie się samo przez się, że jak marszałek jest za coś odpowiedzialny, to dobiera swoich ludzi. Ci z PO robią to samo.

Takich zmian na stanowiskach „przypisanych" PSL-owi może teraz być więcej. Rok 2012 jest bowiem bardzo ważny dla działaczy tej partii – to czas wewnętrznych wyborów.

Zaczną się one na przełomie lutego i marca w gminach, wiosną – w powiatach, a jesienią (wrzesień- październik) powinno być znane nazwisko prezesa struktur regionalnych. Na razie jest nim wicewojewoda Wojciech Dzierzgowski. Ale ostatnio nie ma dobrej passy. Nie wiadomo nawet, czy utrzyma fotel wicewojewody.

Tymczasem jego największy wewnętrzny konkurent w partii, wicemarszałek województwa – Mieczysław Baszko rośnie w siłę. ▲

Podlaskie >> PKP

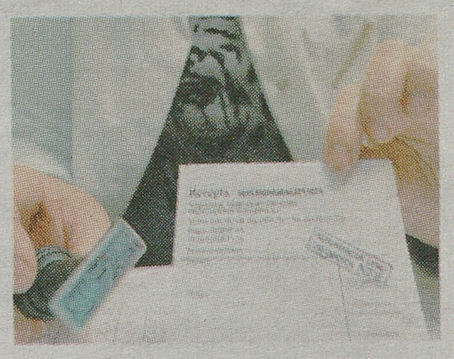
Mniej pociągów

Od stycznia 2012 r. znikną z rozkładu kolejowego trzy składy Podlaskich Przewozów Regionalnych.

Chodzi o pociągi: odjeżdżający z Białegostoku o godz. 11.52, przyjeżdżający do Kuźnicy o godz. 12.57; odjeżdżający z Białegostoku o godz. 22.40, przyjeżdżający do Szepietowa o godz. 23.37 i odjeżdżający z Szepietowa o godz. 18.20, przyjeżdżający do Białegostoku o godz. 19.17.

Ponadto w niektórych pociągach zostały wprowadzone ograniczenia w terminach ich kursowania. Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie www spółki i pod nr. infolinii 22 194 36 lub 42 194 36. **(mw)**

W numerze:



▲ **Białystok. Broń lekarzy to pieczątka.** Pieczątki „Refundacja leku do decyzji NFZ" będą stawiać na receptach lekarze rodzinni, należący do Porozumienia Zielonogórskiego. Aptekarze twierdzą, że takich recept nie będą realizować. >>4

promocja

SMSowo KOMFORTowo

Szczegóły na str. 12

Wyślij ogłoszenie SMS'em



W nowym roku spełnijcie swoje marzenia, dajcie radę wyzwaniom i nie pozwólcie, by ktokolwiek lub cokolwiek sprawiło, że przestaniecie się uśmiechać.

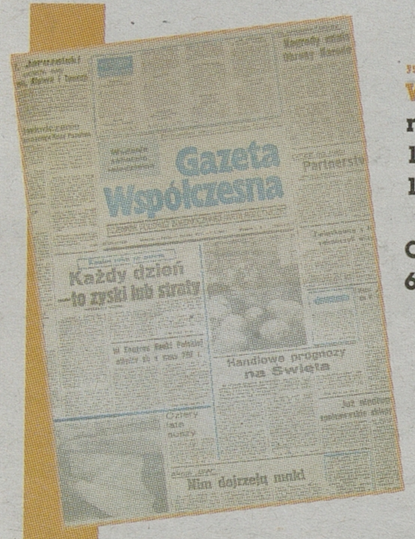
Życzy redakcja „Gazety Współczesnej"

2012



BIAL

60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was


Gazeta Współczesna
Każdy dzień – to zyski lub straty
Handlowe prognozy na Święta
Mim dojrzeją maki

„Gazeta Współczesna"
nr 279 (10.668)
1 grudnia
1985 roku

Cena:
6 zł

Pisaliśmy 26 lat temu:

„Za nami pierwszy sezon makowy pod rządami nowej ustawy o zapobieganiu narkomanii. Osobny jej rozdział poświęcony jest zmianom w systemie kontroli i uprawy maku i konopi. Jak to wygląda w praktyce? Posłużymy się przykładem woj. białostockiego, zajmującego w czarnych statystykach narkomanii wysokie miejsce w kraju. Nowa ustawa wprowadza zasady uprawy maku wyłącznie dla potrzeb przemysłu farmaceutycznego i spożywczego oraz – w przypadku konopi – włókienniczego. Wyjątek dotyczy tylko działek przyzagrodowych, na których rolnicy mogą uprawiać wymienione rośliny dla własnych potrzeb, lecz na powierzchni nie przekraczającej 20 metrów kwadratowych."

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
1⁰ -2⁰	0⁰ -5⁰	0⁰ 0⁰
Ciśnienie 983 hPa	Ciśnienie 984 hPa	Ciśnienie 1000 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
1⁰ -2⁰	0⁰ -5⁰	0⁰ 0⁰
Ciśnienie 978 hPa	Ciśnienie 980 hPa	Ciśnienie 994 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
1⁰ -2⁰	0⁰ -4⁰	1⁰ 1⁰
Ciśnienie 984 hPa	Ciśnienie 987 hPa	Ciśnienie 1001 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
1⁰ -2⁰	0⁰ -5⁰	0⁰ 0⁰
Ciśnienie 983 hPa	Ciśnienie 986 hPa	Ciśnienie 1000 hPa

Przedszkola >> Znamy raport wojewodów o opłatach za pobyt dzieci

Za opiekę płacimy słono

Opłaty za przedszkola w województwie podlaskim poszły w górę średnio o ponad 23 proc. To jeden z wyższych wskaźników w kraju.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Jeszcze większy wzrost nastąpił w woj. łódzkim (35 proc.) czy mazowieckie (31 proc.). Takie znalazły się w raporcie przygotowanym przez wojewodów dla premiera. Dokument powstał po tym, jak zmieniła się ustawa oświatowa i samorządy musiały dostosować do niej obowiązujące stawki.

Problemem okazało się pięć bezpłatnych godzin opieki przedszkolnej, które zagwarantowało państwo. W intencji ustawodawcy miało to być korzystne dla rodziców. Jednak samorządy, które utrzymują przedszkola z własnych budżetów, ustaliły taki sposób naliczania opłat, że te znacząco... wzrosły. Wyjątkiem w woje- wództwie podlaskim jest Białystok, gdzie rodzice muszą płacić niewiele więcej. A w sytuacji, gdy obecne przepisy dopuszczają możliwość odliczenia opłaty stałej za każdy dzień nieobecności dziecka, płacą nawet mniej niż poprzednio.

Niechlubnym – z punktu widzenia rodzinnych budżetów – rekordzistą w Podlaskiem jest Zambrów, gdzie opłaty za przedszkola wzrosły aż o 41 proc.

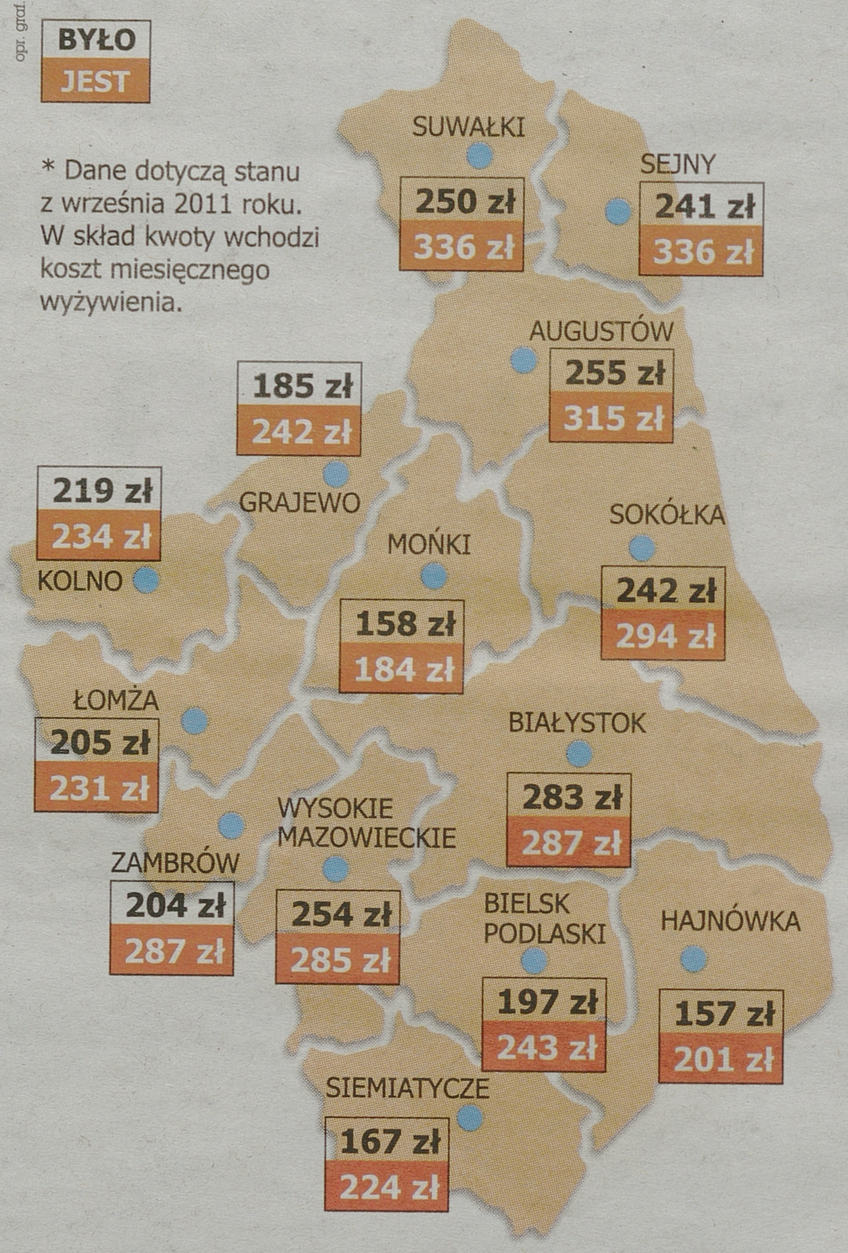
– Opłaty były u nas na tym samym poziomie od kilku lat, a koszty wzrosły – tłumaczy Anna Wiśniewska, sekretarz Urzędu Miejskiego w Zambrowie. – Poza tym, wcześniejsza opłata była zryczałtowana, niezależna od długości pobytu dziecka w przedszkolu.

Podwyżek od lat nie było także w Siemiatyczach. Za to w ostatnim czasie opłaty wzrosły aż o 34 proc.

– Darmowe godziny są u nas od 7. 30 do 12. 30, za kolejne rodzice muszą dopłacać – mówi Piotr Siniakowicz, burmistrz Siemiatycz. – Pierwsza godzina wynosi 6,75 zł, a kolejne stawki są już malejące. ▲

WZROST MIESIĘCZNYCH OPŁAT ZA PRZEDSZKOLA
W POSZCZEGÓLNYCH MIASTACH WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

opr. graf. R. Mogilewski



Na Mazurach taniej >

Jednym z województw, gdzie opłaty za przedszkola wzrosły najmniej, jest warmińsko-mazurskie: samorządy podwyższyły stawki o średnio 19 proc.
Natomiast najmniejsze w całym kraju podwyżki były w woj. opolskim. Tam stawki wzrosły o niecałe 15 proc.

Zbrodnie 2011 >> W mijającym roku niestety nie zabrakło bestialskich morderstw

Zginął włodarz miasta, sklepikarz, bezdomni...

Kłótnie rodzinne, wizja łatwego zysku oraz chora chęć wyładowania agresji były przyczynami zabójstw, do których doszło w północno-wschodniej Polsce w mijającym roku.

Wracał do domu...

Głośnym echem w całym kraju odbiło się zamordowanie byłego wiceprezydenta Łomży, do którego doszło w październiku. Krzysztof Choiński wracał wieczorem ze spotkania. W drodze do domu został zaczepiony na ulicy przez mężczyzn. Domagali się od niego pieniędzy. Doszło do szamotaniny i pobicia, po czym sprawcy samochodem wywieźli ofiarę kilkanaście kilometrów za Łomżę, w okolice miejscowości Rybno. Tam, bez udzielenia Choińskiemu pomocy, porzucili go na łące nad Narwią. Następnego dnia ciało znaleźli wędkarze. Całe było pokryte ranami zadanymi tępym narzędziem. Zdaniem prokuratury wiceprezydenta zabiło pięciu mężczyzn, mieszkańców tego samego łomżyńskiego osiedla, na którym mieszkała ofiara. Gdy doszło do zabójstwa, prawdopodobnie byli pijani.

Miesiąc ukrywali się przed sprawiedliwością

Pieniędzy żądało od swojej ofiary także czterech nastolatków z Białegostoku. W czerwcu zaatakowali oni 52-letniego właściciela sklepu osiedlowego na os. Nowe Miasto. Zaskoczony mężczyzna odmówił, a wtedy jeden z 16-latków rzucił się na niego, zadając ciosy rękoma i dźgając kilkukrotnie nożem w klatkę piersiową. Napastnicy zbiegli, pozostawiając na chodniku przed sklepem ciężko rannego mężczyznę. Niestety, mimo udzielenia szybkiej pomocy lekarskiej, 52-latka nie udało się uratować. Prawdopodobni sprawcy zostali ustaleni miesiąc po makabrycznej zbrodni. Wszyscy są mieszkańcami osiedla Nowe Miasto. Tuż przed świętami został skierowany do sądu akt oskarżenia przeciwko nim.

Ciało ukrył w piwnicy i... przyjechał na policję

W ręce wymiaru sprawiedliwości sam oddał się 27-letni Grzegorz L., mieszkaniec Grajewa.

– Zabiłem swoją żonę – powiedział zaskoczonym funkcjonariuszom Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku, gdzie przyjechał w maju, kilka dni po zabójstwie.

Grzegorz L. zadał swojej 30-letniej żonie siedemnaście ciosów nożem. Potem jej ciało ukrył w piwnicy bloku, w którym mieszkali. Swój czyn tłumaczył tym, że nie potrafił poradzić sobie z problemami i nie chciał sprawić żonie zawodu.

Mordowali bezdomnych przez dwa dni

Do najbrutalniejszego zabójstwa doszło w opuszczonych garażach na obrzeżach Ełku. Oprawcy – czwórka młodych ełczan bili swoje ofiary, którymi byli dwaj bezdomni, łopatą po głowie, kopali i skakali po ich ciałach, nożem okaleczali ich ręce i nogi, oblewali denaturatem i podpalali. Horror dwóch bezdomnych trwał przez dwa dni.

Ich ciała znaleźli policjanci. Szybko zatrzymali sprawców tego bestialskiego mordu. **(bisu)**

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas
85 748 74 74



www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
30 grudnia 2011
piątek

Inwestycje >> Remont

Przebudują Warszawską

Jeżeli pogoda będzie sprzyjać, to zaplanowane na wiosnę rozpoczęcie robót na ulicy Warszawskiej może ruszyć wcześniej.

W ramach inwestycji przebudowana zostanie sieć wodociągowa, kanalizacja sanitarna oraz deszczowa na całej długości ulicy. Wszystko jest objęte nadzorem konserwatorskim.

Prace będą prowadzone w trzech etapach. Konkretne terminy nie są jednak jeszcze znane.

– Szczegółowy harmonogram ma być ustalony z Zarządem Dróg i Inwestycji Miejskich oraz Zarządem Białostockiej Komunikacji Miejskiej – mówi Krzysztof Kita, rzecznik Wodociągów Białostockich.

To ta firma będzie prowadziła prace modernizacyjne na ulicy Warszawskiej. Wybrano już natomiast wykonawcę inwestycji. To konsorcjum trzech firm: Mark, Drabent i Budamex.

W inwestycji częściowo będzie też uczestniczyć Zarząd Dróg i Inwestycji. Sukcesywnie będzie odbudowywał nawierzchnie po zakończeniu poszczególnych etapów prac przez Wodociągi. Sugeruje też, by przy odbudowie ulicy wykorzystać eleganckie, naturalne materiały.

– Chcemy, żeby krawężniki i chodniki ułożone były z elementów kamiennych – mówi Bożena Zawadzka z Zarządu Dróg i Inwestycji. – Przy okazji wymienimy też oświetlenie. Na większej części ulicy będzie ono stylizowane.

Termin zakończenia wszystkich prac planowany jest na połowę 2013 roku. **(ab)**

Ulice >> Utrudnienia

Sienkiewicza będzie zamknięta

Podczas sylwestrowej nocy część autobusów komunikacji miejskiej pojedzie innymi trasami. Związane to będzie z odbywającą się na Rynku Kościuszki imprezą pod chmurką. Od godz. 22 w sobotę do godz. 2 w niedzielę na ul. Sienkiewicza (od Legionowej do Białówny) zostanie zamknięty ruch. W tym czasie autobusy:

- **3, 3N, 6, 8, 16, 17, 19** i **26** jadące od strony Piłsudskiego z przystanku Sienkiewicza/Białówny pojadą w Białówny, Malmeda, Liniarskiego, Pl. Uniwersytecki, Skłodowskiej i dalej stałymi trasami;
- **3, 6, 16, 17** i **26** jadące od strony ul. Legionowej pojadą przez ul. Skłodowskiej, Pl. Uniwersytecki, Liniarskiego, Malmeda, Piłsudskiego i dalej stałymi trasami;
- **13** w obu kierunkach pojedzie przez al. Piłsudskiego;
- **102** w obu kierunkach pojedzie Sienkiewicza przez Piłsudskiego, Legionową, Skłodowskiej na Pl. Uniwersytecki;
- **104** w kierunku Rynku Kościuszki z Legionowej pojedzie przez Pl. Jana Pawła II, zawróci na rondzie Lussy i wróci na swoją stałą trasę

Na trasach tymczasowych obowiązują istniejące przystanki. **(bisu)**

O sylwestrze miejskim >>5

Edukacja >> Radni zajmą się statutami placówek dla maluchów

Żłobki – szykują się zmiany

Rodzice będą mogli odliczyć część opłaty stałej za każdy dzień nieobecności malucha w żłobku.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Dotąd odliczenie obejmowało jedynie stawkę żywieniową. Decyzję w tej sprawie mają podjąć radni na sesji 30 grudnia. W związku z tym muszą dokonać zmian w statutach poszczególnych żłobków. Te ostatnie uchwalono w listopadzie. Skąd zatem zmiany?

– Wojewoda zakwestionował pewne fragmenty poprzedniej uchwały – tłumaczy Adam Kurluta, dyrektor Departamentu Zdrowia i Spraw Społecznych w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, pod który podlegają żłobki. – Chodzi o sposób naliczania opłat oraz miejsce zameldowania dzieci. Wprowadziliśmy do statutów wymagane zmiany, teraz decyzja należy do radnych.

Żłobki tylko dla białostoczan

Według zapisów ostatniej uchwały, opłaty za żłobek pójdą znacznie w górę. Miesięczna opłata za opiekę będzie wynosić 200 zł, a wcześniej było to 80 zł. Obejmuje ona nie więcej niż 10 godzin opieki. Jeśli rodzic ten czas przekroczy, będzie musiał dopłacić 20 zł za każdą rozpoczętą godzinę. Ustalono także nową wysokość dziennej stawki za wyżywienie. Wynosi ona 5 zł. Nie oznacza to jednak, że koszt wyżywienia musi wzrosnąć. Radni ustalili jedynie stawkę maksymalna, a decyzję o jej wysokości będą indywidualnie podejmować dyrektorzy żłobków.

– Jeśli dziecko będzie chore i nie pojawi się w żłobku na przykład przez 10 dni, to tyle dniówek odejmiemy od 200 zł – wyjaśnia nowe zasady naliczania opłat dyrektor Kurluta. – Jeśli jeden dzień, to jedną dniówkę. Odliczeniu podlega też tradycyjnie stawka żywieniowa.

Liczba dnia

7

żłobków miejskich znajduje się w Białymstoku. Spośród nich dwa to filie. Uczęszcza do nich około 800 dzieci.

Wojewoda zakwestionował również zapis, który mówił o tym, że w sytuacji, gdy są wolne miejsca, dyrektorzy mogą przyjąć dzieci spoza miasta, ale za pełną odpłatnością. W nowych statutach zapisy są bardziej restrykcyjne. Do żłobka miejskiego może chodzić dziecko rodziców, którzy są zameldowani w Białymstoku, tutaj pracują bądź uczą się i odprowadzają podatki.

Zmiany w statutach żłobków to jeden z powodów, dla których prezydent Białegostoku zwołał sesję 30 grudnia.

Zmiany są korzystne

– Gdyby prezydent zechciał słuchać głosu opozycji, nie trzeba byłoby zwoływać sesji nadzwyczajnej, tylko załatwić sprawę w normalnym trybie – mówi Agnieszka Rzeszewska, radna z klubu PiS.

Przypomina ona, że na listopadowej sesji zauważyła w statutach żłobków brak możliwości odliczenia opłaty za nieobecność malucha.

– Mówiłam, że wojewoda może to zakwestionować i tak się stało – stwierdza. – W sumie jednak zapis jest bardzo korzystny dla rodziców. Tym bardziej, że mniejsze dzieci nieraz chorują znacznie częściej niż przedszkolaki.

Jakie skutki finansowe będzie miała dla miasta możliwość odpisania nieobecności dziecka w żłobku, na razie nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że w przypadku przedszkoli są duże straty. Począwszy od września, każdego miesiąca do kasy wpływa ok. 250 tys. mniej.

Sylwester jakiego jeszcze nie było. Mali pacjenci dostali nagrody od samej Dody!



A. Chomicz

Dzieci ze szpitala UDSK dawno nie były tak szczęśliwe. Wszystko w związku z nieco przyspieszoną, bo czwartkową imprezą sylwestrową dla małych pacjentów z onkologii i kardiologii UDSK w Białymstoku. Dzieci otrzymały paczki noworoczne oraz prezenty od samej Dody – m.in. smycze i płyty. Nie zabrakło konkursów i zabaw. Były też tańce i szampan.

– Dziękujemy firmie KAN, Skok Stefczyka i Villi Tradycja w Białymstoku – mówi Bartłomiej Trzeciak, prezes Fundacji Bajkowa Fabryka Nadziei, organizator akcji.

Celem fundacji jest pomoc i wsparcie dla dzieci cierpiących na choroby nowotworowe. Tworzy ją grupa młodych wolontariuszy, którzy działają zupełnie bezinteresownie, aby pomagać innym.

– Oprócz tych, które wymieniłem, jest jeszcze bardzo dużo osób i firm, które przyczyniły się do tego, że możemy działać – dodaje Bartek. – Im też należą się serdeczne podziękowania, bo działając razem dajemy dzieciom siłę do walki. A najlepszym podziękowaniem są ich uśmiechy. **(uk)**

Krótko

▲ **Pzed nami kolejny świąteczny weekend.** Przypominamy, że w Nowy Rok czyli niedzielę, galerie, hipermarkety i sklepy są nieczynne. Otwarte będą tylko te małe, osiedlowe, gdzie za kasą zdecyduje się stać sam właściciel. Sieć sklepów PSS Społem w Sylwestra rozpoczyna pracę jak w sobotę, ale sklepy zamknięte mają być najpóźniej do godz. 18. DH Central tego dnia otwarty jest w godz. 10-16, tak jak bary Topolanka i Podlasie. Centrum Astoria w sobotę jest nieczynne. W niedzielę cała sieć PSS Społem detaliczna i gastronomiczna nie pracuje. **(e)**

▲ **Bieg Sylwestrowy.** W piątek, w godz. 12-14 w związku z XXVIII Biegiem Sylwestrowym zamknięta dla ruchu będzie ul. Piasta (odcinek od Skorupskiej do skrzyżowania z Staszica). W tym czasie autobusy linii 5 i 28 w obu kierunkach pojadą stałą trasą do ul. Pałacowej, następnie objazdem ulicami: Warszawską, Piastowską i dalej stałą trasą. Start i meta biegu będą obok sklepu „U Tadzika" przy ul. Piasta – róg Skorupskiej.

▲ **Przeprowadzka referatu.** Od 4 stycznia 2012 r. Referat Obsługi Przedsiębiorców białostockiego magistratu zostaje przeniesiony z budynku przy ul. Słonimskiej 1 (pokoje 24-26) do budynku nr 3/5 przy ul. Branickiego (II piętro, pokoje nr 203-209). **(bisu)**

bial

Aktor z Białegostoku gotował dzieciom



W. Wojtkielewicz

Aktor Paweł Małaszyński pod okiem kucharza Roberta Sadowskiego przygotował w czwartek specjalny... kapuśniak. Gotowanie odbyło się w związku z podsumowaniem tegorocznej edycji Kulturalnej Akademii Bobasa pod hasłem „Kultura odpowiedzialnego żywienia" i promocją artystycznej książeczki kucharskiej – „Gotuję z mamą i tatą, czyli podlaska kuchnia dla najmłodszych". Książeczka skierowana jest do małych i dużych na diecie bezglutenowej. Spotkanie w białostockiej Naleśnikarni zorganizował Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury. **(uk)**

reklama



reklama

Białystok >> Mogą być kłopoty z realizacją recept

Broń lekarzy to pieczątka

Pieczątki „Refundacja leku do decyzji NFZ" będą stawiać na receptach lekarze rodzinni, należący do Porozumienia Zielonogórskiego. Aptekarze twierdzą, że takich recept nie będą realizować.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Jest to ich forma protestu przeciw zapisom ustawy o lekach refundowanych. Zacznie się po Nowym Roku. Jak pisaliśmy, lekarze nie zgadzają się na obarczanie ich administracyjnymi obowiązkami w postaci sprawdzania, czy pacjent jest ubezpieczony i wpisywania stopnia odpłatności za lek. Gdyby się pomylili i źle go wpisali, musieliby ponieść karę finansową.

NFZ zapowiedział kary

– Wymyślono przepisy, których nie można zrealizować – komentuje Joanna Zabielska-Cieciuch, lekarka z Białegostoku, należąca do Porozumienia Zielonogórskiego. – Wykaz leków refundowanych obejmuje 186 pozycji. Lista nie jest sporządzona według porządku alfabetycznego, ale wedle substancji czynnej. Nie wyobrażam sobie



A. Zgiet

Doktor Joanna Zabielska-Cieciuch taką pieczątkę będzie stawiać na receptach

sytuacji, gdy przyjdzie do mnie pacjent, a ja będę musiała sprawdzić, czy jest ubezpieczony, a potem jeszcze odnaleźć na liście poziom refundacji leku – czy to jest 30, 50 bądź 100 proc. A jeśli się pomylę, NFZ mnie ukarze.

Według nowych przepisów, fundusz będzie miał prawo kontrolować recepty do 5 lat wstecz. Ukarany lekarz będzie musiał zwrócić niesłusznie refundowaną kwotę wraz z odsetkami.

– Nie zgadzamy się na tak ogromną odpowiedzialność finansową – mówi doktor Zabielska-Cieciuch.

Zadaniem lekarza jest leczyć

Protest medyków z Porozumienia Zielonogórskiego popiera Okręgowa Izba Lekarska w Białymstoku.

– Ustawa refundacyjna w obecnym kształcie jest nie do przyjęcia – czytamy w dokumencie, prezentującym stanowisko OIL. – Zadaniem lekarza jest postawienie pacjentowi diagnozy, ocena stanu zdrowia i prowadzenie prawidłowej terapii, nie zaś decydowanie o warunkach i stopniu refundacji.

Co protest oznacza dla pacjentów? Lekarze z Porozumienia Zielonogórskiego zapewniają, że recepty będą realizowane w aptekach.

Opinia

> Jarosław Mateuszuk
prezes Okręgowej Izby Aptekarskiej w Białymstoku.

Postawa lekarzy oznacza trudności dla aptek. Pieczątki, którą zamierzają stawiać, nie ma w rozporządzeniu o receptach. Wprawdzie ze strony NFZ pojawił się komunikat, że takie recepty mogą być realizowane ze zniżkami, ale nikt się pod nim nie podpisał. Dopóki nikt z Funduszu nie weźmie za to odpowiedzialności, nie weźmiemy jej też my. Obecnie nasze stanowisko jest takie, że recept z pieczątką nie realizujemy. Jednak w tej sprawie trwają konsultacje w środowisku aptekarskim.

Podlaskie >> Zagłosuj

Konkurs na iluminacje

Jeszcze tylko do 2 stycznia trwa etap wojewódzki plebiscytu na najpiękniejsze iluminacje świąteczne w Polsce – „Świeć się na Święta z Energą". W naszym województwie ciągle prowadzi Bielsk Podlaski.

Jak dotąd zdobył on 41 proc. głosów. Za nim są Łomża (35 proc.) i Białystok (20 proc.). Jeśli uważasz, że Twoje miasto zostało w tym roku przystrojone wyjątkowo pięknie, wejdź na www.SwiecSie.pl i zagłosuj. Każdy głos to szansa na wygranie nagród. Zwycięskie miasto otrzyma energooszczędny sprzęt AGD o wartości 10 tys. zł, który będzie mogło przeznaczyć na cel społeczny. **(bisu)**

Opinie

Nasi Czytelnicy licznie komentowali tekst „Młody kierowca pojeździ z zielonym listkiem przez dwa lata".

▲ Nick: totalna bzdura i wyciąganie kasy
www.wspolczesna.pl
Przepis o zmniejszonych prędkościach nigdy nie będzie egzekwowany!!! Jak fotoradar ma rozpoznać „młodego", jak ustawić fotoradar, by jednym robił zdjęcia powyżej 70, a „młodym" powyżej 50? Jak policjant z suszarką ma to wyegzekwować? Zatrzymywać każdego, kto jedzie więcej niż 80 i sprawdzać datę wydania prawa jazdy??? Czego można się nauczyć na szkoleniu z doskonalenia jazdy za godzinę – NICZEGO!!! Szczególnie, jak prawko małolata leżało w szufladzie, a młody nie jeździł!!! Co dają dwie godziny teorii o bezpieczeństwie – nic!!! Nie lepiej opowiedzieć o tym na podstawowym kursie? Wyciąganie pieniędzy przez lobby ośrodków szkolenia – to cała filozofia zmian.

▲ Nick: prawko
www.wspolczesna.pl
Okres szkolenia na prawko jest zły. Prowadzący kurs nie ma pojęcia, jak nauczyć kierować pojazdem osobę, która nigdy nie siedziała za kółkiem. Brak jest symulatorów. To jest poronione i możliwe tylko w Polsce.

▲ Nick: zielono mi
www.wspolczesna.pl
To będzie wysyp listkowych samochodów, bo większość młodziaków wozi się autami tatusiów. Ciekawe, co oni na to, że na ich samochodach zazieleni się. **(bisu)**

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas



85 748 74 74 www.wspolczesna.pl

Białystok >> W sylwestrową noc można bawić się na imprezie miejskiej

Chylińska zagra pod chmurką

Przed nami najbardziej magiczna noc roku. Jeśli nie macie planów, sprawdźcie nasze propozycje.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl



mw media

Wokalistka i jurorka „Mam talent" – Agnieszka Chylińska zaśpiewa dla białostoczan zgromadzonych na Rynku Kościuszki

Noc sylwestrową można spędzić w tym roku w Operze i Filharmonii Podlaskiej. Będzie bardzo muzycznie i kulturalnie. Impreza rozpocznie się o godz. 20 przy ul. Podleśnej 2. W programie m.in. muzyka jedynej i niepowtarzalnej dynastii Straussów oraz hity ery swingu i klubów, w których królowały big bandy, w wykonaniu znakomitych artystów. Do tego wykwintna podróż kulinarna, słowem – uczta dla duszy i ciała. Cena biletu to 340 zł za osobę. Szczegóły imprezy znajdziecie na stronie www.oifp.pl.

Dla rodziców – tańce, dla dzieci – konkursy i zabawy

Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury zaprasza na imprezę sylwestrową w Spodkach (ul. św. Rocha 14). Początek o godz. 20. Organizatorzy zapewniają m.in. konkursy i niespodzianki, największe przeboje muzyki rozrywkowej, pokaz tańca brzucha w wykonaniu wielokrotnej mistrzyni Polski „Ishtar" oraz menu: 3 dania gorące, zimne przekąski, przystawki, napoje. Cena: 300 zł od pary. Zapisy: imprezy@woak.bialystok.pl, 85 744 68 63.

Bal sylwestrowy organizuje również Centrum Astoria. Tę noc można spędzić przy zabawie z Kapelą z BTL-u w sali Rubinowej na pierwszym piętrze – koszt 500 zł od pary. Kucharze i cukiernicy Centrum Astoria proponują w menu m.in.: cztery gorące dania, bufet zimnych przekąsek, wyśmienite ciasta, owoce oraz napoje zimne i gorące. Do dyspozycji gości foto-kabina, gdzie będzie można zrobić pamiątkowe zdjęcie z tej niezapomnianej nocy.

W sylwestrowych propozycjach jest też coś dla dzieci. Imprezy dla maluchów organizuje m.in. Fikoland. 31 grudnia w godz. 15-17 czekają: tańce, konkursy, świetna zabawa z animatorem, poczęstunek oraz toast szampanem. Przedsprzedaż biletów do 30 grudnia – cena: 35 zł, w dniu imprezy 40 zł. Zapisy telefoniczne: 85 742 82 70, Fikoland, ul. Handlowa 1.

Operowo i rozrywkowo

Białostocki Ośrodek Kultury ma dwie propozycje. Jak co roku, najpierw będzie coś dla melomanów. W kinie Forum o godz. 20 rozpocznie się Sylwestrowa Gala Operetkowo-Musicalowa.

– Na scenie królować będzie muzyka operetkowa, musicalowa i trochę filmowej – zapewnia Grażyna Dworakowska, szefowa Białostockiego Ośrodka Kultury. – Będzie to koncert wyjątkowy. Do Białegostoku zawita troje solistów – Leopold Stawarz (baryton), Agnieszka Kozłowska (sopran) i Kamila Lendzion (sopran).

Prowadzenie – Lidia Szpilewska. Usłyszymy też Apertus Ensemble – zespół muzyków z Filharmonii Łódzkiej im. A. Rubinsteina. Bilet na koncert kosztuje 100 zł za osobę.

Na wszystkich mieszkańców czeka natomiast Sylwester Miejski na Rynku Kościuszki. W tym roku bawić nas będzie wokalistka Agnieszka Chylińska i Mrozu.

Zabawa na rynku

– O godz. 22 rozpoczynamy koncertem Łukasza Mroza, znanego bardziej jako Mrozu – dodaje Grażyna Dworakowska. – Około godz. 23 na scenę wyjdzie gwiazda, czyli Agnieszka Chylińska. Tych wykonawców specjalnie przedstawiać nie trzeba. Agnieszka zasłynęła ładnych parę lat temu jako wokalistka ostra, dynamiczna, charyzmatyczna. Teraz jest odrobinę łagodniejsza, ale myślę, że na scenie będzie wulkanem energii i usłyszymy swoisty „the best of".

Około godz. 23.50 na scenie pojawi się prezydent Białegostoku – Tadeusz Truskolaski, który złoży mieszkańcom noworoczne życzenia. A o północy czeka nas pokaz sztucznych ogni. Następnie na scenę wkroczą DJ Koston i DJ Roball, którzy poprowadzą noworoczne party pod chmurką. Impreza zakończy się ok. godz. 1.30.

A w nowym roku...

Przyjdź na casting do Fair Play Dance Studio. Wystartował wyjątkowy konkurs „Taniec rządzi: Dance Dance". Akcja, adresowana do dzieci w wieku 8-14 lat, ma zainspirować młode, taneczne talenty do rozwijania pasji i dążenia do spełniania marzeń. Na uczestników konkursu czeka wiele wyjątkowych nagród, na zwycięzcę – podróż do Londynu i trening w słynnej szkole tańca Pineapple Dance Studios. Wszystkich młodych tancerzy z Białegostoku, którzy nie będą mieli możliwości nagrania filmu we własnym zakresie, zapraszamy na dni otwarte do Szkoły Tańca Fair Play Dance Studio (ul. 1000-lecia PP 8, Białystok). Właśnie tam 7 stycznia 2012 roku w godzinach od 11 do 15 każdy będzie mógł nakręcić swój filmik. Następnie należy go zamieścić na stronie http://www.disney.pl/taniec-rzadzi/dance-dance/. Zgłoszenia mogą napływać do 9 stycznia 2012 r. Spośród nadesłanych filmików jury wybierze dziesiątkę finalistów. Ich taneczne popisy wezmą udział w głosowaniu internautów, którzy pomiędzy 24 stycznia a 5 lutego 2012 r. za pośrednictwem strony internetowej http://www.disney.pl/taniec-rzadzi/dance-dance/, zdecydują kto zostanie zwycięzcą.

Rach Ciach czyli kabaretowa premiera w 4 dni. To będzie projekt, jakiego jeszcze w Białymstoku nie było. Wykonawcy znani i lubiani z Białostockiej Ligi Kabaretów w ciągu czterech dni napiszą, przygotują, wyreżyserują i zaprezentują zupełnie nowy program kabaretowy. Wszystkie numery będą absolutnie premierowe, niepowtarzalne i zagrane w nowych, mieszanych składach. Całość zwieńczy wspólny pokaz improwizacji kabaretowej już 9 stycznia. Udział w nim wezmą członkowie grupy improwizacyjnej Ż.B.I.K. i uczestnicy projektu Rach-Ciach. A wszystko nowe, świeże i przygotowane w szybkim tempie – ot tak, rach-ciach! Udział biorą: Kabaret Widelec, Numer Dwa, Inaczej, Fun Fatal, Kabaret Znane Ryje, grupa Ż.B.I.K. oraz goście. Godz. 19. Wstęp: 7 zł. Fama, ul. Legionowa 5. **(uk)**

Sprostowanie

Proszę o zamieszenie sprostowania dotyczącego nieprawdziwych informacji zawartych w artykule autorstwa Pani Beaty Rzatkowskiej pt. „Ludzie tracą nadzieję", opublikowanym w „Gazecie Współczesnej", z dnia 26.10.2011 r.

1. Nie jest prawdą, jak opowiada w artykule Pani Michałowska, jako członek wspólnoty mieszkaniowej, że „nie pozwolono nam wtedy wybrać prezesa, który troszczyłby się o nas, a z góry przydzielono nam konkretną osobę". Na pierwszym zebraniu wspólnoty mieszkaniowej sami właściciele podjęli uchwałę o wyborze zarządu w postaci osoby prawnej, tj. ZZN WAM Sp. z o.o. O/Białystok. Na kolejnych zebraniach zarządu nie zmieniono.
2. Nie jest prawdą, jak napisano w artykule, że „na remont przeciekającego dachu zarządca zaciągnął pożyczkę". Zgodnie z umową zawartą z bankiem pożyczkobiorcą jest właściciel budynku, tj. Wspólnota Mieszkaniowa Nieruchomości.
3. Nie jest prawdą, że „a dach został tak zrobiony, że wciąż przy większej ulewie przecieka". Remont dachu wykonano prawidłowo i jest całkowicie szczelny. Jedną zewnętrzną ścianę zalewa woda poprzez zatkany liśćmi odpływ rynnowy.

Dyrektor oddziału Białystok ZZN WAM Spółka z o.o. Anatol Siemieniako.

Wybierz się do Białostockiego Teatru Lalek i zobacz „Misiaczka"

Białostocki Teatr Lalek gra w okresie świątecznym. Już dziś zobaczyć możemy „Misiaczka" (na zdj., godz. 10) w reż. Wiesława Czołpińskiego. Sztuka autorstwa Marty Guśniowskiej to ciepła opowieść o małym misiu, który nie może zapaść w sen zimowy. Skierowana jest do naj-najmłodszej widowni. Czy Misiaczkowi uda się w końcu zasnąć? Czy cenne lekarstwo na sen przyniesie Sroka? Wiewiórka? Krówka? Czy może Zając? Dowiecie się tego wybierając się na pluszowo-poduszkowy spektakl Białostockiego Teatru Lalek (ul. Kalinowskiego 1). Więcej informacji o repertuarze znajdziecie w internecie na stronie www.btl.bialystok.pl. **(uk)**



A. Chomicz

bial

redaktor odpowiedzialny Ewa Wyrwas
85 748 74 74 www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA 30 grudnia 2011 piątek

Region >> Miejska zabawa odbędzie się w Michałowie oraz Supraślu, ale nie w Łapach

Jak pożegnamy stary rok

Jeśli ktoś nie ma sylwestrowych planów, może pójść na miejską zabawę w Michałowie. – Wystarczy zabrać dobry humor i przyjść w ostatnią noc roku na plac przed ratuszem – zapewnia Marek Nazarko, burmistrz Michałowa.

Wspólna impreza przy tanecznej muzyce rozpocznie się około godziny 22 i potrwa do trzeciej nad ranem. Miejski sylwester będzie kosztował gminę 10 tysięcy złotych.

O północy noworoczne życzenia mieszkańcom złoży burmistrz Marek Nazarko, a zaraz potem wszyscy obejrzą pokaz fajerwerków.

– Co roku na miejskiej imprezie bawi się kilkaset osób. Drugie tyle przychodzi na pokaz sztucznych ogni – podkreśla Marek Nazarko.

Po raz pierwszy mieszkańcy Supraśla pożegnają stary i powitają nowy rok na wspólnej zabawie. Impreza odbędzie się na Placu Kościuszki. – Tradycją miasteczka jest, że o północy mieszkańcy wychodzą przed domy, by złożyć życzenia sąsiadom. Dlatego wpadłem na pomysł, by zebrać ludzi w jednym miejscu – mówi radny Grzegorz Hołubowicz.

W sprawie imprezy porozumiał się z władzami miasta i z szefową Centrum Kultury i Rekreacji.

Liczba dnia

10000

zł

kosztowało gminę Michałowo urządzenie miejskiego sylwestra

W tę wyjątkową noc na supraślan czeka wiele atrakcji. Będzie wspólne ognisko, konkursy, a jeśli spadnie śnieg – bitwa na śnieżki oraz pokaz sztucznych ogni. Supraślanie będą też mogli sprawdzić wiedzę o swojej małej ojczyźnie. Imprezę poprowadzi dj.

W tym roku, po raz pierwszy od 2006 r., nie będzie sylwestra miejskiego w Łapach.

– Koszt zaledwie trzygodzinnej wynosi około 15 tysięcy złotych, w tym ochrona to minimum 5 tysięcy złotych – wyjaśnia Marian Olechnowicz, rzecznik łapskiego magistratu. – Dom kultury nie zaplanował w swoim budżecie imprezy miejskiej, a Grzegorz Perkowski, który jest dyrektorem tej placówki od września, uznał, że to słuszna decyzja.

Według radnego Romana Czepe, byłego burmistrza Łap, inicjatora sylwestra pod gwiazdami, impreza powinna być kontynuowana.

– Jest sprzeczność. Obecna władza wynajęła kino na sylwestra dla siebie, a zlikwidowała miejskiego dla ludzi – zaznacza.

Przypomina, że podczas organizacji pierwszego sylwestra przed pięciu lat, dom kultury też był przeciw.

– Zebraliśmy wtedy pieniądze na fajerwerki wśród kierownictwa urzędu i radnych. Pomagaliśmy w znajdowaniu sponsorów – dodaje.

– W Łapach jest w tym roku wiele miejsc na dobrą zabawę w sylwestrową noc. Bawić się będzie można w salach balowych, a także na sylwestrze bezalkoholowym i młodzieżowej dyskotece – odpiera zarzut rzecznik Olechnowicz.

(jul)

Korycin >> Wyjątkowa impreza

Księżniczka też pojawi się na placu

Rozpocznie się o godz. 21, a zakończy następnego dnia po godz. 1. Korycin szykuje się na wyjątkowego sylwestra.

Powody do świętowania będą dwa. Po pierwsze – powitanie Nowego Roku, a po drugie – wielkie otwarcie korycińskiego rynku. To właśnie na centralnym placu spotkają się uczestnicy sylwestra pod chmurką.

Przebudowa rynku trwała kilka miesięcy. Prace wykonano w ramach projektu „Zabytki królewskiego Korycina", który otrzymał dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego. Na zmodernizowanym placu pojawi się m.in. Pomnik Truskawkowej Księżniczki. – Mogę jedynie zdradzić, że pomnik został wykonany z solidnego materiału – powiedział Paweł Żuk, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Turystyki w Korycinie.

Uroczyste odsłonięcie postumentu Truskawkowej Księżniczki nastąpi w sylwestrową noc o godz. 23.30. Wszystkich, którzy zdecydują się przywitać 2012 rok na korycińskim rynku, czeka m.in. dobra zabawa z zespołem X – Band i dyskoteka z DJ`em Kubą Szwejkowskim. Przed północą życzenia noworoczne złoży wójt Korycina. Będzie też pokaz fajerwerków. **(db)**

promocja



PRENUMERUJESZ

60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was

Zostań Prenumeratorem Gazety Współczesnej a w prezencie otrzymasz unikalne wydanie Kalendarza na 2012 rok*

* tylko dla nowych prenumeratorów

- trzy oddzielne, zrywane kalendaria (ubiegły, bieżący i przyszły miesiąc)
- zawierający fotografie i pocztówki przedstawiające przedwojenny Białystok
- przesuwane okienko, dzięki któremu można zaznaczyć aktualny dzień

– ZYSKUJESZ!

Po wykupieniu prenumeraty zadzwoń do nas: 85 748 95 00
lub napisz: prenumerata@wspolczesna.pl
i podaj adres, na jaki mamy wysłać kalendarz.

redaktor odpowiedzialny
Dariusz Klimaszewski
85 748 74 74
www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
30 grudnia 2011
piątek



Fot.: PAP/Grzegorz Momot

9 stycznia. Justyna Kowalczyk wygrywa cykl Tour de Ski w biegach narciarskich. Polka pierwsza minęła linię mety 9. etapu na szczycie Alpe Cermis. Tuż potem ogromnie zmęczona padła na śnieg.



Fot.: PAP/Adam Warzawa

25 lutego. Okręt podwodny ORP „Bielik" wpływa do portu wojennego w Gdyni. Okręt uczestniczył w czteromiesięcznej misji antyterrorystycznej NATO na Morzu Śródziemnym pod kryptonimem „Active Endeavour".



Fot.: PAP/Grzegorz Momot

26 marca. Najlepszy skoczek narciarski w historii polskiego sportu, Adam Małysz kończy karierę. Po ostatnim skoku w pożegnalnym konkursie „Adam's Bull's Eye" przyjaciele i rywale znoszą go na ramionach ze skoczni w Zakopanem.



Fot.: PAP/Grzegorz Jakubowski

10 kwietnia. Uczestnicy inauguracji „Ruchu społecznego im. Lecha Kaczyńskiego" idą w pochodzie przed Pałac Prezydencki na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, w pierwszą rocznicę katastrofy smoleńskiej.



Fot.: PAP/Radek Pietruszka

1 maja. Pielgrzymi z Polski śpią w oczekiwaniu na otwarcie Placu św. Piotra w Rzymie, gdzie za kilka godzin rozpoczną się uroczystości beatyfikacyjne papieża Jana Pawła II.



Fot.: PAP/Radek Pietruszka

23 czerwca. Premier Donald Tusk (z lewej), premier Luksemburga Jean-Claude Juncker (drugi z prawej), premier Malty Lawrence Gonzi (drugi z lewej) i premier Holandii Mark Rutte (z prawej) podczas wspólnego zdjęcia przywódców i głów państw na szczycie Unii Europejskiej, w Brukseli.



Fot.: PAP/Adam Warzawa

11 lipca. Cień jednego z uczestników nieformalnego spotkania ministrów do spraw środowiska krajów Unii Europejskiej, które odbywało się w Sopocie.



Fot.: PAP/Andrzej Grygiel

27 sierpnia. Ewa i Paweł z Zielonej Góry, jako pierwsi w Polsce, powiedzieli sobie sakramentalne „tak" 5 m pod wodą na nurkowisku Koparki w Jaworznie. Młoda para wystąpiła w kombinezonach, uszytych specjalnie na tę okazję. Ceremonię poprowadził ksiądz Paweł Wróbel, również nurek.



Fot.: PAP/Radek Pietruszka

28 września. Premier Donald Tusk przebiega przez przejście dla pieszych w drodze do swojej kancelarii w Warszawie.



Fot.: PAP/Andrzej Hrechorowicz

3 października. Prezes PiS Jarosław Kaczyński (w środku) i kandydat PiS do Sejmu, były piłkarz Jan Tomaszewski (z prawej) podczas konferencji prasowej na stadionie KS „Przyszłość" w Warszawie. Z lewej rzecznik PiS Adam Hofman.



Fot.: PAP/Jacek Moczydłowski

1 listopada. Samolot PLL LOT Boeing 767, lecący z Newark w USA do Warszawy, mający kłopoty z podwoziem ląduje awaryjnie na warszawskim lotnisku Okęcie. Na pokładzie samolotu było 230 osób. Nikt nie został ranny.



Fot.: PAP/Adam Ciereszko

9 grudnia. Konrad Czerniak płynie po zwycięstwo i złoty medal w finałowym wyścigu na 100 m stylem motylkowym podczas pływackich mistrzostw Europy na krótkim basenie w Szczecinie.



27 stycznia. Centrum Moskwy: kobieta płacze podczas ceremonii upamiętnienia ofiar zamachu terrorystycznego na lotnisku Domodiedowo (24 stycznia), w którym zginęło 35 osób.



11 lutego. Na placu Tahrir w Kairze, w gorących manifestacjach, Egipcjanie żądają ustąpienia, po 30 latach rządów, prezydenta Hosni Mubaraka. Obalanie długoletnich przywódców państw północnej Afryki rozpoczęło się w styczniu w Tunezji.



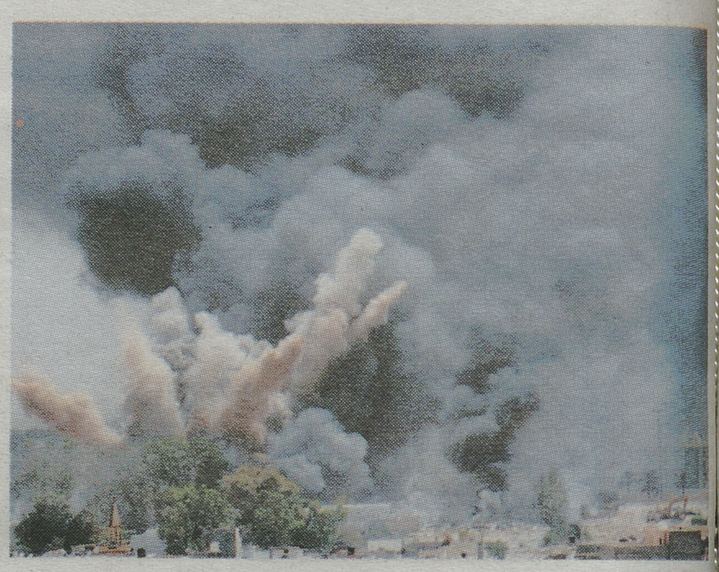
13 marca. Płomienie i dym nad zakładem rafinacji ropy naftowej obok elektrowni w Shiogama, około 220 km na północ od Tokio. Katastrofa była wynikiem silnego trzęsienia ziemi i tsunami, które dotknęło Japonię.



29 kwietnia. Pocałunek na balkonie Pałacu Buckingham w Londynie młodej pary: Katarzyny, księżnej Cambridge i księcia Williama – wnuczka królowej Elżbiety II. Był to najgłośniejszy ślub w 2011 roku.



1 maja. Prezydent Barack Obama (drugi z lewej), wiceprezydent Joe Biden (z lewej), sekretarz stanu Hillary Clinton (druga z prawej) i członkowie Rady Bezpieczeństwa oglądają w Białym Domu akcję żołnierzy USA w Pakistanie, w której zginął Osama bin Laden, przywódca terrorystycznej Al-Kaidy.



7 czerwca. Dym nad Trypolisem. Samoloty NATO zbombardowały obiekty, w których mógł przebywać libijski dyktator Muammar Kadafi.



25 lipca. Norweg Anders Behring Breivik jedzie w policyjnym samochodzie do sądu w Oslo. Był on jeszcze podejrzanym (później przyznał się do swych czynów) przeprowadzenia ataku terrorystycznego, w którym zginęły 93 osoby.



8 sierpnia. Anglia ogarnięta bandyckimi i chuligańskimi wybrykami. W kilku miastach policja starła się z bandytami. M.in. w dzielnicy Croydon w Londynie, w której płonęły budynki i samochody.



8 września. Hokeiści Dynama Mińsk klęczą przed portretami swoich kolegów z Lokomotiwu Jarosław podczas ceremonii żałobnej w hali Arena w stolicy Białorusi. Dzień wcześniej samolot Jak-42 z zespołem z Jarosławia rozbił się tuż po starcie. Zginęły 43 osoby z 45 na pokładzie.



21 października. Ciało zabitego libijskiego dyktatora Muammara Kadafiego. Przez wiele miesięcy był on poszukiwany przez powstańców i wojska NATO. Zabicie Kadafiego praktycznie oznaczało koniec walk w Libii.



17 listopada. Policjanci próbują usunąć protestujących z ruchu „Okupuj Wall Street" z okolicy New York Stock Exchange i Wall Street w Nowym Jorku.

Wszystkie zdjęcia: PAP/EPA



Infografika: MTC/Bulls

Dziennik zakrapiany rumem



▲ Dziennik zakrapiany rumem
USA 2011
▲ Reż.: Bruce Robinson
▲ Wyk.: Richard Jenkins, Aaron Eckhart, Johnny Depp,

Paul Kemp jest rozwiedzionym pisarzem, który ma problemy z alkoholem. Pracuje jako dziennikarz dla podupadającej gazety i wciąż stara się znaleźć dla siebie bezpieczniejszą przystań w życiu. Zadanie to sprawia mu wiele trudności. Akcja filmu oparta jest na autentycznych wydarzeniach z życia Huntera S. Thompsona.

▲ Kino: Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.

Pokaż kotku, co masz w środku



▲ Pokaż kotku, co masz w środku
Polska, 2011
▲ Reż.: Sławomir Kryński
▲ Wyk.: Jacek Borusiński, Małgorzata Buczkowska, Jan Frycz, Sławomir Orzechowski, Krzysztof Stelmaszyk, Jacek Braciak,

Seria niefortunnych zdarzeń stawia na głowie życie dwóch mężczyzn – Andrzeja i Zygmunta. Ojciec Andrzeja nagle postanawia ożenić się z tajemniczą nieznajomą, a wkrótce potem traci wszystkie oszczędności. Andrzej, próbując desperacko odzyskać straconą fortunę, porywa podejrzaną o kradzież dziewczynę i... zakochuje się w niej od pierwszego uprowadzenia. Tymczasem Zygmunt musi zmierzyć się jednocześnie z natrętnym adoratorem swojej żony oraz przemiennym w skutki romansem nastoletniej córki.

▲ Kino: Helios w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie, Millenium w Łomży.

Ale cyrk!



▲ Ale cyrk!
Dania, 2011
▲ Reż.: Peter Dodd

Małe nie zawsze jest piękne, zwłaszcza gdy jest się 10-latkiem w świecie, w którym wszyscy dorośli to ponuracy, a okolicą rządzi złośliwy zbir o przydomku Żaba. Najlepiej wie o tym mały Wiktor i jego zgrana paczka przyjaciół, na czele z genialnym psem Ozorkiem. Gdy pewnego dnia w ich sennym miasteczku zawita cyrk i ogłoszony zostanie konkurs młodych talentów, Wiktor stanie przed życiową szansą udowodnienia wielkim ważniakom, że mały może więcej! Pomysłowy 10-latek nie wie jednak, że arcyłotr Żaba ma w zanadrzu chytrą sztuczkę, która może pokrzyżować jego plany.

▲ Kino: Helios w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Millenium w Łomży, Iskra w Augustowie.

Łowca troli



▲ Łowca troli
Norwegia 2010
▲ Reż.: André Ovredal
▲ Wyk.: Otto Jespersen,

Zastanawiacie się, dlaczego w Norwegii jest tak mało chrześcijan? Sytuacja jest znacznie poważniejsza, niż się wydaje. To wszystko wina Trolli, które przez wieki siały spustoszenie. Przekazy mówią o ich ogromnej sile i równie ogromnej głupocie, brutalne i nieobliczalne nie wybrzydzają – jedzą wszystko, ale ich przysmakiem pozostaje krew chrześcijan. Rządy Norwegii od wieków dementują informacje o tych legendarnych stworach i specjalnej, tajnej jednostce, która zajmować się ma ich eliminacją. Sytuacja jest na tyle poważna, że również Polska jest zamieszana w spisek.

▲ Kino: Helios w galerii Biała w Białymstoku.



▲ Mission Impossible
USA 2011
▲ Reż.: Brad Bird
▲ Wyk.: Tom Cruise,

Kontynuacja przeboju kasowego; Tom Cruise powróci do roli Ethana Hunta, tajnego agenta, którego inteligencja, spryt umożliwiają utrzymanie delikatnej równowagi między wielkimi mocarstwami.
Czwarta odsłona popularnej serii. IMF zostaje zamknięta kiedy okazuje się, że była zamieszana w zamach bombowy na Kremlu. Ethan Hunt i jego nowa drużyna muszą oczyścić reputację swojej organizacji...
▲ Kino: Helios w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.



▲ Happy Feet:Tupot małych stóp 2
▲ Reż.: George Miller
▲ Wyk.: Robin Williams, Pink ,

Matt Damon, Elijah Wood, Brad Pitt
W kontynuacji wyróżnionego nagrodą Akademii hitu kasowego Happy Feet 2 widzowie znów zobaczą bajeczne krajobrazy Antarktyki i spotkają się z najpopularniejszym stepującym pingwinem Mambo, miłością jego życia Glorią i ich starymi znajomymi Ramonem i Lovelace'em. Mambo i Gloria mają syna Erika, który próbuje znaleźć swoje powołanie w świecie cesarskich pingwinów. Nowe zagrożenia nadciągają jednak nad populację pingwinów i aby ocaleć, wszystkie pingwiny będą musiały współpracować – i tańczyć.

▲ Kino: Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.



▲ Listy do M
Polska, 2011
▲ Reż.: Mitja Okorn
▲ Wyk.: Maciej Stuhr, Tomasz Karolak, Paweł Małaszyński, Piotr Adamczyk, Beata Tyszkiewicz.

Przez lata kobiety wylewały łzy razem z Bridget Jones, zakochiwały się na zabój w Hugh Grancie i śmiały się, nawet kiedy w perspektywie czterech wesel, pojawiał się pogrzeb. Teraz czas na film Listy do M., w którym pogubieni życiowo bohaterowie odkryją, że to, co ich spotkało, to właśnie miłość!

▲ Kino: Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Sława w Międzyrzecu Podlaskim.



▲ Sylwester w Nowym Jorku
USA, 2011
▲ Reż.: Garry Marshall
▲ Wyk.: Ashton Kutcher, Jessica Biel

Nowy Jork. Sylwester. Wiele postaci, różne momenty życia, różne etapy związków – jedni pierwsze randki, inni w długich związkach, a jeszcze inni samotni. W tym ostatnim dniu roku, historie tych ludzi przeplatają się.
▲ Kino: Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

FORUM

(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	
Sylwestrowa Gala Operetkowo – Musicalowa, (sb.), godz. 20.00, bilety: 100 zł.	

KINO HELIOS

Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Dziennik zakrapiany rumem	10.00 – brak seansu w niedzielę, 12.15, 16.15, 18.30, 20.45.
Pokaż kotku, co masz w środku	11.00 – brak seansu w niedzielę, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00, 21.00.
Mission Impossible IV	11.45 – brak seansu w niedzielę, 14.30, 17.15, 20.00, 22.30.
Łowca troli	17.15, 19.15, 21.30.
Listy do M.	10.30 – brak seansu w niedzielę, 13.00, 15.30, 18.00, 20.30.
Saga Zmierzch: Przed świtem cz. 1	12.00, 14.30.
Coś	10.15 – brak seansu w niedzielę, 16.15, 18.15, 20.15.
Sylwester w Nowym Jorku	19.30, 21.45.
Wyścig z czasem	16.30, 18.45, 21.00.
80 milionów	12.15, 22.15.
Jak ona to robi?	14.30.
Ale cyrk 3D	10.30 – brak seansu w niedzielę, 14.15, 16.00, 17.45.
3D Happy Feet 2 (dubbing)	12.15.
2D Happy Feet (dubbing)	10.00 – brak seansu w niedzielę, 14.30.
3D Artur ratuje Gwiazdkę (dubbing)	10.15 – brak seansu w niedzielę, 14.15.
2D Artur ratuje Gwiazdkę (dubbing)	12.15.

KINO HELIOS

Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Maraton Filmowy "Sylwestrowa Noc" – Zestaw I: Sylwester w Nowym Jorku oraz Sherlock Holmes 2 – start, godz. 21.30.	
Zestaw II: Pokaż kotku, co masz w środku oraz Dziennik zakrapiany rumem, godz. 21.30 – w przerwie między filmami powitanie Nowego Roku lampką szampana!	
Dziennik zakrapiany rumem	9.45 – brak seansu w sobotę, 12.00, 14.15, 17.30, 19.45 – brak seansu w niedzielę, 22.00 – brak seansu w niedzielę.
Mission Impossible IV	10.15 – brak seansu w sobotę, 13.00, 15.45, 18.30, 21.15 – brak seansu w niedzielę.
Pokaż kotku, co masz w środku	10.00 – brak seansu w sobotę, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00 – brak seansu w niedzielę.
Chciwość	12.15, 14.30, 18.15, 21.00.
Coś	19.00, 21.15.
Sylwester w Nowym Jorku	18.45.
Wyścig z czasem	20.30.
Szpieg	16.30.
Listy do M.	9.30 – brak seansu w sobotę, 12.15, 14.30, 17.00, 19.30, 22.00.
3D Ale cyrk!	9.15 – brak seansu w sobotę, 11.00, – brak seansu w sobotę, 13.00, 14.45, 16.30.
3D Happy Feet. Tupot małych stóp 2 (dubbing)	13.30.
2D Happy Feet. Tupot małych stóp 2 (dubbing)	10.15, 16.15.
3D Artur ratuje Gwiazdkę (dubbing)	9.30 – brak seansu w sobotę, 11.30 – brak seansu w sobotę, 15.30.

Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 20 zł, ulg. 16 zł, junior/senior 15 zł, poranek 15 zł, przedsprzedaż 16 zł, firma 15 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Tani wtorek! norm. 15 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 22 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 17 zł, przedsprzedaż 18 zł, firma 17 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 25 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł, przedsprzedaż 21 zł, firma 20 zł, szkoła 16 zł, Świat Książki 18 zł.
Tani wtorek! norm. 20 zł, szkoła 12 zł, Świat Książki 14 zł.
Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 27 zł, ulg. 13 zł, junior/senior 13 zł, przedsprzedaż 13 zł, firma 12 zł, szkoła 16 zł, Świat Książki 18 zł.

TEATR

Białostocki Teatr Lalek

tytuł	godzina
Misiaczek, (pt.), godz. 10.00	

Teatr Dramatyczny
im. Aleksandra Węgierki, ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196

Co widział kamerdyner, (pt.), godz. 19.00. Cena: bilet normalny 31 zł, ulgowy 25 zł.	
Co widział kamerdyner – spektakl sylwestrowy, (sb.), godz. 18.00. Scena: duża. Cena: Spektakl sylwestrowy z lampką szampana: normalny 100 zł, ulgowy (emeryci i renciści) 70 zł.	

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Ale cyrk 3D	(pt.,sb.), 11.15, 13.00, 14.45, (ndz.), 14.45
	Mission Impossible IV	(pt.,sb.), 12.30, 15.00, 17.30, 20.15, (ndz.), 15.00, 17.30, 20.15
	Pokaż kotku, co masz w środku	(pt.,sb.), 11.00, 12.45, 14.30, 16.15, 18.00, 20.00, (ndz.), 14.30, 16.15, 18, 20.00
	Dziennik zakrapiany rumem	(pt.), 16.30, 18.45, 21.00, (sb.), 16.30, 19.00, (ndz.), 16.30, 20.30
	Sylwestrowa Noc Filmowa (Dziennik zakrapiany rumem), (Sherlock Holmes: Gra cieni), (sb.), godz. 19.00	
Augustów ISKRA	Ale cyrk 3D	(pt.,ndz.), 15.15
	Pokaż kotku, co masz w środku	(pt.),17.00, 19.00, (sb.,ndz.), 17.00,

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Listy do M.	piątek, sobota, niedziela	brak
	Latająca maszyna	piątek, sobota, niedziela	brak
Łosice DOM KULTURY	Immortals. Bogowie i Herosi	piątek	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Ale cyrk 3D	(pt.,sb.,ndz.), 15.30	brak
	Pokaż kotku, co masz w środku	(pt.,sb.,ndz.), 17.00, 18.45	brak
	Coś	(pt.,sb.,ndz.), 20.30	brak

KINA > OSTROŁĘKA

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka JANTAR	Ale cyrk 3D	(pt.), 14.00, 15.45, (ndz.), 16.00, 17.30	brak
	Coś	(pt.), 21.00	brak
	Pokaż kotku, co masz w środku	(pt.), 17.30, 19.15, (ndz.), 19.00, 20.40	brak

Więzienie za granie

Siedmiu lat więzienia zażądała prokuratura w prowincji Gerona na północnym wschodzie Hiszpanii dla 26-letniej pianistki, która swą grą zakłócała spokój sąsiadce – informuje dziennik „La Vanguardia".

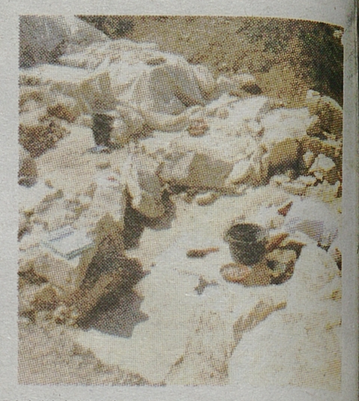
Prokuratura uznała tak surową karę za stosowną, ponieważ nadmierne natężenie hałasu spowodowało u owej sąsiadki szkody na zdrowiu psychicznym. Takiej samej kary prokurator zażądał dla rodziców młodej pianistki, argumentując, że to oni w 2003 roku ustawili fortepian w mieszkaniu córki w miejscowości Puigcerda, ale nie zadbali o dźwiękochłonną wykładzinę. Prokuratura ustaliła, że od 2003 roku pianistka grała przynajmniej przez pięć dni w tygodniu, w godzinach 9-13 i 14-18. Oprócz kary więzienia prokurator żąda dla niej jeszcze czteroletniego zakazu gry. **PAP**



FOT. SXC

Łaźnia sprzed 1600 lat

Pozostałości rzymskiej łaźni sprzed około 1600 lat zostały odkryte podczas przygotowań do budowy nowej linii wodociągowej do Jerozolimy w środkowym Izraelu. Odkrycia dokonano podczas wykopalisk prowadzonych na stanowisku koło rolniczej osady Tarum, położonej w górach Judei na terenie dystryktu Jerozolimy. Jak poinformowała dr Rina Avner, kierująca pracami wykopaliskowymi, w skład odkrytej budowli wchodził basen z zimną wodą (frigidarium), basen z ciepłą wodą (tepidarium) oraz basen z gorącą wodą (caldarium), a także dziedziniec znajdujący się w północno-wschodniej części kompleksu wraz z kolejnym małym basenem z zimną wodą, położonym na dwustopniowym podwyższeniu w jednym z narożników dziedzińca. **PAP**



Szykuje się fantastyczna zabawa

Rozmowa z Marylą Rodowicz, która zaśpiewa w tym roku podczas sylwestra na placu Konstytucji w Warszawie

• Od lat śpiewa pani na wielkich sylwestrowych imprezach. Takie wydarzenie bez pani chyba nie może się już odbyć...

– Ale na placu Konstytucji w Warszawie jeszcze mnie nie było. Wcześniej śpiewałam we Wrocławiu, w Łodzi, w Krakowie. Bardzo się cieszę, że tym razem zaśpiewam w Warszawie. To jest przeogromny sylwester, wielka widownia. Czuję, że szykuje się fantastyczna zabawa.

• W tym roku nie wystąpi żadna zagraniczna gwiazda. Za to jest duży polski skład. Oprócz pani zaśpiewają m.in. Dżem, De Mono. Jak ocenia pani dobór zespołów?

– Jest genialny. Fantastycznie, że Dżem zgodził się zagrać. Do tej pory nie grali na takich imprezach. Mam do nich słabość. Zresztą cały sylwester będzie wspaniały. Zagrają same gwiazdy. Myślę, że ludzie nie odejdą od telewizorów.

• Na takiej imprezie gromadzi się około 100 tys. ludzi. Stresuje się pani, grając przed taką publicznością?

– Oczywiście. Zawsze się stresuję. A najbardziej boję się lodu i śniegu na wybiegu. Zawsze chcę wyjść do ludzi i modlę się, żeby nie wywinąć orła.

• Tegoroczna Sylwestrowa Moc Przebojów stoi pod znakiem Euro 2012. Co zaśpiewa pani w związku z tym wydarzeniem?



Maryla Rodowicz

FOT. ZOOM



Kora



Big Cyc



Iwona Węgrowska

Sylwestrowa
Moc Przebojów

Imprezę organizuje i transmituje telewizja Polsat. Oprócz Maryli Rodowicz i Dżemu na scenie pojawi się grupa Enej, będzie też gwiazda disco polo, czyli Boys. Wystąpi Kora, Maciej Maleńczuk, Big Cyc, Golec uOrkiestra, Norbi, Bracia, Video, Ania Wyszkoni, Iwona Węgrowska i Blue Cafe. Początek o godzinie 20.

– Na pewno zaśpiewam „Football", piosenkę z 1974 roku, zaśpiewam też po raz pierwszy piosenkę napisaną specjalnie na Euro i wykonam „Małgośkę" z uroczym, młodym zespołem z show „Must be the music" – Eris Is My Homegirl. Potem mam drugie wyjście ze starymi hitami.

• Pamięta pani sylwestry, których nie spędzała pani na scenie?

– Owszem, kilkakrotnie spędzałam sylwestra w Zakopanem z przyjaciółmi. Tam jest niepowtarzalny klimat. Dzwoneczki, góralska muzyka, śnieg... Mam słabość do Zakopanego.

• Ma pani przepis na dobrą zabawę?

– Najważniejsze jest towarzystwo, ludzie, z którymi się spędza ten czas. Nie chodzi tu nawet o to, żeby była jakaś szampańska zabawa, tańce do białego rana. Ważne, żeby byli fajni ludzie.

DOMINIKA GWIT/PAP LIFE



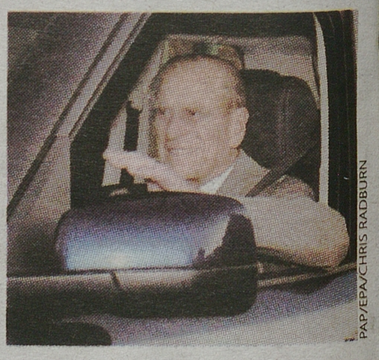
FOT. ZOOM

Teraz jest łatwiej

– Kiedyś bycie aktorem to było absolutnie nieosiągalne marzenie – mówi Cezary Pazura. – Teraz ludzi do filmu zupełnie inaczej się rekrutuje. Są różne programy wyszukujące talenty. Młodzież ma większą możliwość zaistnienia. A za moich czasów aktor to był ten pan z telewizji, którego wszyscy znają. To było coś niewyobrażalnego. **PAP Life**

Książę Filip już w domu

Mąż brytyjskiej królowej Elżbiety II, książę Filip, wyszedł we wtorek rano ze szpitala, gdzie przeszedł operację wszczepienia stentu. Książę będzie się kurował w wiejskiej posiadłości królowej w Sandringham w hrabstwie Norfolk. Filip nie rozmawiał z dziennikarzami, gdy opuszczał samochodem klinikę Papworth w Cambridge. Machał i uśmiechał się do osób zgromadzonych przed jednym z głównych brytyjskich ośrodków leczenia chorób serca i klatki piersiowej. Przed świętami 90-letni Filip trafił do kliniki z silnym bólem w klatce piersiowej i po raz pierwszy od lat nie uczestniczył w tradycyjnych obchodach Bożego Narodzenia. Rodzina królewska co roku m.in. uczestniczy w porannej mszy i ogląda wystąpienie telewizyjne królowej. **PAP Life**



PAP/EPA/CHRIS RADBURN

kartka z kalendarza 30 grudnia

1905
w Wiedniu odbyła się prapremiera operetki „Wesoła wdówka" Ferenca Lehára

1916
grupa szlachciców zamordowała w Sankt Petersburgu Grigorija Rasputina

1924
Edwin Hubble ogłosił odkrycie istnienia innych niż Droga Mleczna galaktyk

1980
opuszczono banderę na parowcu SS Sołdek, pierwszym polskim statku wybudowanym po wojnie

120

odcinków miała pierwsza polska telenowela „W labiryncie". Pierwszy odcinek telewizja wyemitowała 30 grudnia 1988 roku. Serial opowiadał o grupie warszawskich farmaceutów, lekarzy, i naukowców i biznesmenów w czasie przeobrażeń gospodarczych. Serial zdobył olbrzymią popularność – widownia poszczególnych odcinków sięgała nawet **16 000 000** widzów. W rolach głównych występowali m.in. Marek Kondrat, Sławomira Łozińska, Dariusz Kordek, Anna Chodakowska i Karol Strasburger.



strefa imprez.pl

Zapowiedzi imprez w regionie znajdziesz na

www.strefaimprez.pl

fadbet s.a.

ul. 27 Lipca 60, 15-182 Białystok
tel. 85 664 40 71,
tel. kom. 606 827 782

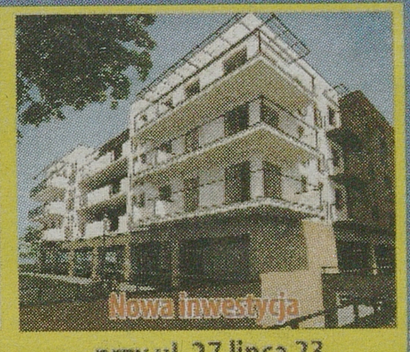
www.fadbet.com.pl



Białystok, ul. Stołeczna 2



mieszkanie cena mikołajkowa = 3500 zł/m² brutto
lokal usługowy cena mikołajkowa = 3500 zł/m² netto



przy ul. 27 lipca 23

GAZETA WSPÓŁCZESNA
www.wspolczesna.pl

szukaj mieszkania
swoich marzeń na:
regiodom.pl
kupię
sprzedam
wynajmę
GAZETA WSPÓŁCZESNA

Budujemy radość

Białystok, ul. Skoroszewska



Białystok, ul. Ryska



Białystok, ul. Ślusarska



Białystok, ul. Antoniukowska



nowe Bojary

JAZ-BUD
www.jaz-bud.pl

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wasilkowie
Osiedle "Lisia Góra"
mieszkania w cenie już od 3585zł/m2
tel. 85 718 53 98,
ul. Nadrzeczna 1, Wasilków
Ekologiczne położenie
na skraju lasu i dogodny dojazd

Przedsiębiorstwo Budowlane
JAZ-BUD Sp. z o.o.

15-843 Białystok, ul. Świętokrzyska 3
tel. 85 651 49 49
e-mail: biuro@jaz-bud.pl

03-438 Warszawa, ul. Kowieńska 24 lok. 3
tel. 22 698 22 23
e-mail: warszawa@jaz-bud.pl

mWSPOLCZESNA.pl czytaj, gdziekolwiek jesteś



mobilna wersja na każdą komórkę

PAP/EPA/CHRIS RADBURN

Szukasz pracy?

Zamieść swoje CV w serwisie

regiopraca.pl

PRACA

ZATRUDNIĘ

FIRMA Z BRANŻY HUTNICZEJ POSZUKUJE KIEROWCY KAT C+E Z UPRAWNIENIAMI NA HDS I KARTĄ KIEROWCY, PRACA W BIAŁYMSTOKU, 696-743-175.

KIEROWCA kat. C +E z B-stoku, tylko UE, 660-464-946.

NORWEGIA- praca fizyczna dla mężczyzn, wynagrodzenie 25 tys. zł, Inne, tel. 532-546-072

PRACOWNIKA do produkcji okien z profili aluminiowych, 728-82-28-90.

PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY - NIE WYMAGAMY DOŚWIADCZENIA - ZAPEWNIAMY NIEZBĘDNE SZKOLENIA. WYSOKIE ZAROBKI I ŚWIETNA ATMOSFERA PRACY! CV WYŚLIJ NA WYBRANY E-MAIL DO KTÓREGO MIASTA APLIKUJESZ: BIALYSTOK@CTW-ENERGY.COM, LUB: LOMZA@CTW-ENERGY.COM

TECHNIKA RTG w Łomży, 606-839-696.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134

AUTA na złom i złom. 503-057-090, (85)654-54-00.

LEGALNE złomowanie aut, zaświadczenia. 693-705-805

NATYCHMIASTOWY skup, do 50.000 zł, 500-008-130.

ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31.

SPRZEDAM

FORD Fiesta, 1.3, 1998r, kupiony w salonie w Polsce I-wł., stan idelany, 85 tys. przeb., 7000zł 662-271-720

IVECO Daily bus, 2003r., 20.000 zł, 532-728-537.

JETTA, 1.9TDI, 2007r., Szkocja, (87)568-53-73.

VW T4 do przewozu zwierząt, 10.000 zł, 532-728-537.

CZĘŚCI

FIAT, DAEWOO części, Sienkiewicza 77 Białystok, tel. (85)654-53-35

OPONY zimowe, felgi, tanio, wyprzedaż! 698-195-597.

AUTOKOMISY

AUTO Komis Biacar, Witosa 1A. Kupujemy za gotówkę. Możliwe zmiany. Import aut na zamówienie - parking strzeżony. 85/746-03-48; 601-661-443; 605-090-746 www.biacar.regiomoto.pl

ZAKUPY

HURTOWNIE

MARS hurtownia odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22, tel. (85)664-72-11, 602-393-013.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

2-POK., 48m2, do zamieszkania, 185tys. 696-576-923

2-POKOJOWE 44m2, Nowe Miasto, tel. 660-544-588.

BARDZO solidne garaże, wzmocnione, (85)874-53-66.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42

BLASZAKI wzmocnione. Dowóz, montaż gratis. Producent (85)733-52-11, (29)761-50-20, 512-245-075, www.robstal.pl, Raty.

DZIAŁKĘ budowlaną, Sobolewo. 502-580-651.

EŁK, mieszkanie, 49 m2, dobra cena. 602-241-398.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Raty, dowóz montaż -gratis. Cały kraj, www.konstal-garaze.pl 512-853-323, (85)667-21-08, (86)225-23-11, (29)642-34-61.

GARAŻE, blaszaki- tanio, 505-126-033

MIESZKANIE 3-pok. Warszawa, 603-385-412.

NOWE MIESZKANIA od 2890zł/m2 www.for-bud.pl

PILNIE, mieszkanie 65 m2 z garażem i ogrodem, parter, Białystok, Nowe Miasto, umeblowane lub bez. Zdjęcie na e-maila, (85)663-32-70, 609-264-609.

WYNAJMĘ

CENTRUM, parter, na mieszkanie, biuro. 606-236-753,

LUB sprzedam, parter 53m2, Rocha 10. 85/675-35-35

WYNAJMĘ 2 pokojowe, umeblowane, Leśna Dolina, od zaraz. 1000 zł. 784-796-013

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (85)732-76-85.

TURYSTYKA

****BELGIA,** Niemcy, Holandia -środy, soboty, niedziele, -DVD, (85)747-00-01, 602-664-771.

BELGIA Holandia czwartek, środa, piątek, 502-701-966

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek, 518-349-303.

NAJTAŃSZE bilety lotnicze, wizowe, oferty last minute- tel. 85 743 60 00, 85 743 64 40 w godz.9-17

BIZNES

KREDYTY

AŻ 5000 ZŁ POŻYCZKI, SZYBKO, NA JASNYCH ZASADACH I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600 400 295 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21:00.

SZUKASZ kredytu hipotecznego? Masz kredyt i chcesz płacić mniejszą ratę? Oferta 25 banków - bezpłatna. Dzwoń, tel. (609)001-072.

BEZPŁATNA NAUKA

w Policealnym Studium Zawodowym dla Dorosłych Zaocznym TWP (rok założenia szkoły - 1995)

Zapraszamy do podjęcia nauki na kierunku

TECHNIK BHP

Nauka trwa tylko 3 semestry, zajęcia – soboty i niedziele 2 razy w miesiącu.

Zapewniamy doświadczonych wykładowców, miłą atmosferę, naukę w centrum miasta.

Zgłoszenia przyjmujemy **do 15 stycznia 2012 r.**

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
ul. Warszawska 2, Białystok
tel. 85 7435106, 85 7435705
www.twp.bialystok.pl

POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIKu, wypłata natychmiast, emeryci, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Oprocentowanie wynosi 4% w skali roku. RRSO podajemy na życzenie klienta, tel. 600-700-304.

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

GOTÓWKOWE, konsolidacyjne, leasing, tel. 515-048-900.

POZYCZKA bez BiK całe województwo, tel. 664-741-747.

POŻYCZKA 500zł, natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń., tel. (85)732-30-22.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*****

CENTRUM POGRZEBOWE
Jacek Komarnicki
tel. 85 744 33 88
Białystok, ul. Wojskowa 3 (Biuro) / ul. M.C. Skłodowskiej 22
www.pogrzeb.bialystok.pl

SKUP koni i źrebiąt oraz bydła rzeźnego, 83-651-516.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202. 0000111A

SPRZEDAM

1980 maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, kultywatory, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, opryskiwniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty. Transnysz, 692-999-007.

CIĄGNIK Pronar 82SA, 2005r, (87)568-53-73.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, wymiana, atesty, (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa. Tel. (65)572-73-36, fax.(65)573-86-31, (86)476-16-91. 0009488

KROWY i jałówki, tel. 502-829-029.

ŁADOWARKA teleskopowa, wysięg 13m, kosz, widły, tel. 508-225-690.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem mięsnym oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

PRASA polska z drabinka 11 000 zł. 515 905 620

SŁOMY do zbioru rzepaku, tel. 501-496-288.

ŚRUTA sojowa 46%, rzepakowa 37%, DDGS kukurydziany, otręby, pasze, dodatki paszowe, tel. 86/2755-090. 0001578

URSUS 1614 z turem 1999 r. stan bdb. 606-630-146.

RÓŻNE

KUPIĘ

ZŁOM KUPIĘ, ODBIORĘ, tel. 508-127-829.

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, tel. 661-921-290.

BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.

LAS, tel. 694-426-665.

SKUP katalizatorów, wysokie ceny. 601-299-454

SOSNA, świerk, brzoza, olcha z wycinką 698-28-26-40

SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę, dąb, 608-713-032.

STARE pralki, lodówki, zamrażarki, 535-445-871

SPRZEDAM

AGD Simens 2-letnie: lodówka, zmywarka, piekarnik, mikrofalówka, okap, kuchenka gazowa. 3300zł, tel. 781-488-003.

BRYKIET z torfu -Krupniki 64. Tel. 502-539-182

OLEJ OPAŁOWY LOTOS RED OFERUJE HURTOWNIA PALIW I OLEI SILNIKOWYCH PRONAR SP. Z O.O. W BIAŁYMSTOKU, UL. HANDLOWA 6H, (85)744-19-98. 0047314

OPAŁ liściasty z dowozem od 90 pln/mp, 694-426-665

RADIO taxi 732-32-32, tel. 50-60-36-391

SZAMBA betonowe szczelne., tel. 600-588-666. 0103830

INNE

WRÓŻKA, egzorcyzmy, 605-344-883

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.

GINEKOLOG A-Z. 506-553-556.

GINEKOLOG Tanio.0502-865-184

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE DOMOWE). ESPERAL (CODZIENNIE, CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA PSYCHICZNE, SNU I SEKSUALNE. WIELOTETNIE DOŚWIADCZENIE, DYSKRECJA PSYCHIATRZY ADAM I EUGENIA CHOROSZUCHA.UL. PODLEŚNA 16, TEL. (85)732-77-351, KOM.502-445-555, WWW.CPCHOROSZUCHA.PL

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33. 0047736

ESPERAL (przez chirurga, codziennie), tel. 85/732-77-35,

INNE

USŁUGI pielęgniarskie w domu pacjenta, 535-927-842.

USŁUGI

PRAWNICZE

RADCA prawny -spadki. Dojnowska 38/2, 605-425-827

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, okolice, 510-412-369.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJA poddaszy, remonty, glazura, malowanie, szpachlowanie, Suwałki, ok., tel. 510-412-369.

BUDOWA domów, elewacje, dachy. 509-319-750.

DOMY, obory, usługi koparką, szalunki. 600-506-507.

KOPARKO-ładowarką CAT, tel. 605-371-441. 0100626A

MALOWANIE, szpachlowanie, tynki, 665-063-930.

POLBRUK, granit -kompleksowo, 605-371-441. 0100628A

Szukasz firmy budowlanej?
regiofirma.pl

POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.

POSADZKI agregatem, tel. 604-400-174.

STUDNIA, pompy ciepła, (85)654-70-00 604-651-727.

STUDNIE abisynki, głębinowe, solidnie!!! 504-320-592

STUDNIE głębinowe tanio, sprawdź! Tel. 600-772-149.

SZPACHLOWANIE, malowanie, suchy tynk vat, 509-114-550 004881A

STREFA BIZNESU
Przetargi i komunikaty
teraz znajdziesz w Internecie
www.podlaskie.strefabiznesu.pl

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie, (85)741-93-82, 668-183-666.

Szukasz hydraulika?
regiofirma.pl

ANTENY

MONTAŻ, ustawienia. Tanio, 504-853-180.

NAPRAWA AGD

LODÓWKI, pralki, tel. (85)661-38-10, 604-172-506.

NAPRAWA RTV

ANTENY, tunery, montaż, naprawa, tel. 603-220-913.

NAPRAWA LCD i RTV, 85/66-17-631, 602-120-966.

TELENAPRAWA LCD, tel. 603-220-913.

OKNA I DRZWI

OKNA drzwi- najniższe ceny w mieście, profesjonalny montaż, 85/746-14-46, 600-380-772, 602-488-413.

OKNA, drzwi, tanio (85)719-91-22, 602-210-774

DACHY

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów, Suwałki, okolice, 501-564-471.

PAPĄ termozgrzewalną, solidnie, tel. 516-321-649. 0082624

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY meble ze stali nierdzewnej, 781-933-672

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia, (85)741-96-56.

INNE

PROJEKTOWANIE wnętrz, freski, tel. 503-726-790.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 607-607-679.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż". 604-167-379, (85)675-13-15.

www.ELMiR.pl
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
MEBLE NA WYMIAR
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30
R1388595113W01



Białystok
os. Nowe Miasto ul. Zachodnia
- metraże od 38 do 55 m²
- komórki lokatorskie do 13 m² w cenie mieszkania
- możliwość zakupu samego garażu
Już od 4180 zł/m²
ul. Transportowa 3 lok 63
kom. 664-055-772, biuro 85 741-22-91
www.pbszeliga.pl
ZELIGA
DOM 5631 JE



SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO 2012 ROKU.
POWODZENIA WE WSZELKICH DZIAŁANIACH, ZADOWOLENIA Z PRACY I SZCZĘŚCIA W ŻYCIU OSOBISTYM
WSZYSTKIM SWOIM KLIENTOM ŻYCZY
GIEŁDA SAMOCHODOWA SP.J.

nadaj.pl
wspolczesna.pl/nadaj
Wejdź do Wirtualnego Biura Ogłoszeń
nadaj ogłoszenie drobne do 24 gazet
przeczyta je
8
milionów Czytelników
publikacja ogłoszeń do gazet nigdy nie była tak prosta
teraz także ogłoszenia modułowe
wspolczesna.pl/nadaj
Źródło: PBC General, MillwardBrown SMG/ KRC, wskaźnik CCS, fala grudzień 2010-maj 2011, n = 6 473, grupa celowa: czytelnicy wymienionych pism (dla Super Expressu w woj. mazowieckim i śląskim), wartość bez współczytelnictwa tytułów.



Paweł Golański po półrocznym wypożyczeniu do ŁKS-u Łódź powróci do Korony Kielce. Obrońca ma się pojawić na pierwszym treningu zespołu Młodej Ekstraklasy, gdzie został przesunięty przed rozpoczęciem sezonu.

Dakar 2012 >> Kierowcy i ich maszyny czekają już na start w Mar del Plata w Argentynie

Ten rajd uczy pokory

W Nowy Rok po raz 34. wystartuje Rajd Dakar. Kierowcy pokonają 9000 kilometrów po bezdrożach Ameryki Południowej.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Dwudziestu jeden Polaków, a wśród nich Jarosław Kazberuk stanie na linii startu najbardziej morderczej próby dla kierowców – Rajdu Dakar. Dla naszego rajdowego obieżyświata będzie to już piąty udział w tych zawodach.

– Za każdym razem dojeżdżałeś do mety, a takim wyczynem nikt z Polaków nie może się poszczycić. Czy przed swoim piątym startem, tak doświadczony kierowca jak ty, czegoś się jeszcze boi?

– Czuję przede wszystkim spokój. Kondycyjnie postarałem się przygotować najlepiej jak umiem. Nauczyłem się już nie bać tego co nie zależy ode mnie, na co nie mam wpływu. Może właśnie to wieloletnie doświadczenie pozwoliło mi trochę odetchnąć przed świętami. Wszystko co można było zrobić przed startem zostało zrobione.

– Jakie były twoje najtrudniejsze momenty podczas rajdów?

– Każdy z dotychczasowych Dakarów, jak mało co w życiu uczył mnie pokory. Wielokrotnie myśli prowokowały do stwierdzenia, że to już koniec, w tym momencie trzeba będzie wycofać się. W 2003 raku jadąc także ciężarówką Unimog w OrlenTeamie zaliczyłem najdłuższy w mojej histori 25-godzinny odcinek specjalny w Libii. Wlekliśmy ze sobą samochód naszego teamu po wypadku, zdając sobie sprawę, że może to być dla nas koniec rajdu, a jednak udało nam się ukończyć tamten etap i po 50 minutach wystartować do kolejnego.

– Teraz także ruszasz ciężarówką.

– Jazda takim kolosem po wydmach to prawdziwe wyzwanie. Gdy się zwalnia chociaż na chwilę to auto zaczyna od razu tonąć! Aby utrzymać prawidłowy tor jazdy potrzebna jest maksymalna koncentracja. Metalowe cielsko ostro wypycha z zakrętów, a piasek zmienia się w glinkę, która szczelnie oblepia koła i dodaje masy. ▲

Polacy w Dakarze 2012

motocykle: Jakub Przygoński (Orlen Team); Jacek Czachor (Orlen Team); Marek Dąbrowski (Orlen Team)
samochody: Krzysztof Hołowczyc (Orlen Team); pilotem Belg Jean-Marc Fortin; Adam Małysz, Rafał Marton (RMF Caroline Team); Albert Grzeszczuk, Michał Krawczyk (RMF Caroline Team); Piotr Beaupre, Jacek Lisicki (NeoRaid Rally Team)
quady: Łukasz Łaskawiec (RMF Caroline Team); Maciej Albinowski (RMF Caroline Team); Rafał Sonik (ATV Polska)
ciężarówki: Robert Szustowski, Robert Jan Szustowski, Jarosław Kazberuk (R-Six Team); Grzegorz Baran, Wojciech Białowąs, Ernest Górecki (Chengdu Rural Commercial Bank Team China); Józef Cabała (KM Racing Team); Dariusz Rodewald (Petronas Team De Rooy Iveco)



materiały prasowe

Jarosław Kazberuk w Rajdzie Dakar pojedzie po raz piąty

Historia rajdu

Pomysłodawcą Rajdu Dakar jest **Thierry Sabine.** W 1977 roku francuski kierowca zabłądził na motocyklu na pustyni w Libii podczas rajdu Abidżan-Nicea. Zachwycony tamtejszymi widokami uznał, że ten teren idealnie nadaje się do zorganizowania rajdu. Pierwsza edycja odbyła się dwa lata później. Do 1991 roku rywalizacja rozpoczynała się w Paryżu, a kończyła w Dakarze. Potem zarówno miejsce startu, jak i mety było kilkakrotnie zmieniane. Wyścig zaplanowany na początek 2008 roku odwołano na dzień przed startem ze względu na napiętą sytuację polityczną w Afryce. Z tego samego powodu w roku następnym zdecydowano się na przeniesienie rywalizacji do Ameryki Południowej.

promocja

wolontariat jest super MOJA HISTORIA

To Twój bagaż doświadczeń?



Rozpakuj się w naszej akcji

Do wygrania wycieczki do Brukseli!
szczegóły: www.wspolczesna.pl/wolontariat

Organizatorzy:
KRZYSZTOF LISEK Poseł do Parlamentu Europejskiego Member of the European Parliament
Gazeta Współczesna Nasz Region
moje miasto
Patroni medialni:
TVP Białystok
TV Białystok
teraz białystok
www.suwalki.info
Radio 5
bstok.pl
Radio Akadera 87,7 FM
Grajewo24.pl
Augustow24.pl

Lekkoatletyka >> Udany rok suwalskiej Hańczy

Celują w Barcelonę

Jak najszybszej modernizacji stadionu przy ul. Wojska Polskiego i zbudowania chociaż niewielkiej hali z nawierzchnią tartanową życzyli sobie na dorocznym, uroczystym podsumowaniu roku zawodnicy, trenerzy, działacze oraz sponsorzy Hańczy Suwałki. Po raz trzeci z rzędu klub zdobył najwięcej w mieście punktów w ministerialnej klasyfikacji sportu młodzieżowego.

– W mistrzostwach Polski w poszczególnych kategoriach wiekowych i innych punktowanych imprezach zdobyliśmy 11 złotych, 7 srebrnych i 4 brązowe medale – wylicza Jarosław Jutkiewicz, trener i sekretarz Hańczy. – Najbardziej cieszy to, że największe sukcesy zostały poparte znakomitymi wynikami. Aż 14 z nich znalazło się na listach 10 najlepszych rezultatów w Polsce.

Liderem w biegu na 300 m ppł młodzików jest Szymon Birt. Na mistrzostwach kraju wygrał on z czasem tylko 12 setnych sekundy gorszym od rekordu Polski, a na 110 m ppł wywalczył srebro. Na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży jeszcze lepiej spisał się 16-letni, o rok młodszy od rywali, Patryk Franko, zwycięzca biegów na 100 i 200 m, bezapelacyjnie najszybszy dzisiaj junior młodszy w kraju. Na tej samej imprezie brąz w rzucie oszczepem wywalczył Maciej Śniatkowski, który także lideruje na ogólnopolskiej liście.



W. Drazba

Medaliści OOM Patryk Franko (z lewej) i Maciej Śniatkowski

– Nieco więcej spodziewaliśmy się po występach juniorów – nie kryje Jutkiewicz. – Kontuzje popsuły sezon oszczepnikowi Mateuszowi Poniatowskiemu i siedmioboistce Marlenie Dolot. Musieliśmy zadowolić się srebrem Moniki Piekarskiej w skoku wzwyż i brązowym medalem Agnieszki Kozłowskiej w skoku w dal. Na pociechę, tych czworo zostało powołanych do kadry narodowej juniorów.

Główną przyszłoroczną juniorską imprezą będą mistrzostwa świata w Barcelonie. Trener Jutkiewicz wierzy, że minima uprawniające do występu w stolicy Katalonii zdobędą Maciej Śniatkowski i Agnieszka Kozłowska w trójskoku. **(ab)**

Krótko

▲ **Piłkarze i działacze suwalskich Wigier** pozazdrościli wieloletniej tradycji Cracovii i postanowili rozegrać Noworoczny Mecz. W niedzielę, 1 stycznia o godz. 17 na boisku Orlik Szkoły Podstawowej nr 9 przy ul. Hamerszmita drugoligowcy zmierzą się z A-klasową drużyną Wigry OSiR II. Oba zespoły liczą na gorący doping kibiców. **(ab)**

▲ **Z powodu kontuzji Marcin Lijewski i Sławomir Szmal** nie wystąpią w mistrzostwach Europy piłkarzy ręcznych, które w dniach 15-29 stycznia odbędą się w Serbii – poinformował lekarz kadry narodowej Maciej Nowak. Polacy w Serbii zagrają w grupie A z gospodarzami turnieju oraz Duńczykami i Słowakami. **(PAP, KS)**

Lotto

Losowania z 28 grudnia

Multi Multi (godz. 14): 1-2-4-11-14-19-22-29-31-33-34-38-44-48-51-54-56-58-69-76. Plus: 76

Multi Multi (godz. 22): 8-16-17-23-25-26-30-32-35-36-39-43-46-49-53-55-63-64-68-79. Plus: 30

Joker: 32 oraz **Cztery liczby ze zbioru 50:** 1-2-8-41

Kaskada: 1-6-8-10-13-14-17-19-20-21-22-23



Łukasz Mierzejewski podpisał półtoraroczny kontrakt z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Jesienią 29-letni Mierzejewski reprezentował barwy greckiego klubu AO Kavala.

Skoki narciarskie >> Tylko 103 metry Kamila Stocha

Polacy słabo



Kamil Stoch w kwalifikacjach nie błyszczał

Kamil Stoch, Maciej Kot, Piotr Żyła i Aleksander Zniszczoł wystąpią w piątkowym konkursie w Oberstdorfie, otwierającym 60. Turniej Czterech Skoczni.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Polacy w czwartkowych kwalifikacjach nie zachwycili. Oczekiwania były spore, a tymczasem nasi zawodnicy zajęli odległe miejsca. Zawiódł przede wszystkim Stoch, wymieniany nawet w gronie kandydatów do końcowego zwycięstwa w Turnieju.

Stoch trafił na trudne warunki atmosferyczne i skoczył zaledwie 103 metry. Lider naszej reprezentacji ma szczęście, że znajduje się w czołowej „10" klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, bo w przeciwnym razie zabrakłoby go w piątkowym konkursie.

Słabo jednak skakali także inni faworyci. Thomas Morgenstern uzyskał 111,5 m, Richard Freitag – 109,5 m. Jednak kiedy przyszła pora na najlepszych zawodników, ci pokazali wielką klasę. Anders Bardal skoczył 138,5 m, a Andreas Kofler aż 142 m. I to właśnie najlepszy podczas kwalifikacji Kofler będzie rywalem Stocha w piątkowej serii KO.

Pozostali Polacy trafili na słabszych przeciwników. Maciej Kot walczył będzie ze Słoweńcem Robertem Kranjcem. Debiutujący w Turnieju Aleksander Zniszczoł zmierzy się z Japończykiem Taku Takeuchi. Rywalem Piotra Żyły jest Czech Lukas Hlava.

W konkursie nie zobaczymy Stefana Huli. Polak spisał się fatalnie. W ogóle nie walczył o odległość. Osiągnął raptem 104,5 m i w kwalifikacjach został sklasyfikowany na 52. miejscu.

Kwalifikacje zakończyły się potrójnym sukcesem Norwegów. Wygrał Tom Hilde przed Rune Veltą oraz Vegardem Haukoe Sklettem. Kot był 21., Zniszczoł 29., a Żyła 35. Zawodnicy z czołowej „10" Pucharu Świata zwolnieni byli z kwalifikacji, ale wszyscy pojawili się na obiekcie Schattenberg.

Piątkowy konkurs rozpocznie się o godz. 16.30. Następnie zawodnicy rywalizować będą: 1 stycznia w Garmisch-Partenkirchen, 4 stycznia w Innsbrucku oraz 6 stycznia w Bischofshofen.

57. Plebiscyt „Gazety Współczesnej" >>

Piłkarskie 25 procent

Partner plebiscytów

Honorowy Patronat Prezydenta Miasta Białegostoku

Piłka nożna, to dyscyplina najliczniej reprezentowana w 57. Plebiscycie „Gazety Współczesnej". Na 32 kandydatów, 8 to futboliści, co stanowi równo 25 procent całej liczby.

Sport w naszym regionie kręci się w głównej mierze wokół Jagiellonii Białystok. Nie dziwi zatem, że na liście nominowanych znajduje się aż 7 zawodników Jagi. Mamy dwóch obrońców – Thiago Rangela Cionka i Andriusa Skerlę, trzech pomocników – Rafała Grzyba, Hermesa oraz Tomasza Kupisza i dwóch napastników – doświadczonego Tomasza Frankowskiego, a także młodziutkiego Jana Pawłowskiego.

Oprócz jagiellońskiej koalicji w gronie plebiscytowych kandydatów znalazł się również Grażvydas Mikulenas, snajper drugoligowych Wigier Suwałki.

Nie jest żadną tajemnicą, że największe szanse spośród piłkarzy ma Frankowski. Popularny „Franek" odbierał już w swojej karierze wiele wyróżnień i jest faworytem do kolejnych tytułów. Na razie jednak kapitan Jagi nie rządzi w internetowym rankingu. Pan Tomasz zajmuje obecnie 8. miejsce. Nieoczekiwanie prowadzą żeglarze Maciej Kamiński i Szymon Ostrowski. **(KS)**

Kandydaci w 57. Plebiscycie „GW"

1. Ren BIGRAN (AZS PWSIP WAŁKUSCY Łomża) tenis stołowy
SMS o treści gwsportowiec.01 na nr 71466.
2. Thiago Rangel CIONEK (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
SMS o treści gwsportowiec.02 na nr 71466.
3. Edyta DZIENISZEWSKA (Sparta Augustów) kajakarstwo
SMS o treści gwsportowiec.03 na nr 71466.
4. Joanna FIODOROW (Prefbet Śniadowo) lekkoatletyka
SMS o treści gwsportowiec.04 na nr 71466.
5. Tomasz FRANKOWSKI (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
SMS o treści gwsportowiec.05 na nr 71466.
6. Piotr GUDEL (Cristal Białystok) boks
SMS o treści gwsportowiec.06 na nr 71466.
7. Rafał GRZYB (Jagiellonia) piłka nożna
SMS o treści gwsportowiec.07 na nr 71466.
8. HERMES (Jagiellonia) piłka nożna
SMS o treści gwsportowiec.08 na nr 71466.
9. Przemysław JAROSZEWSKI (Narew Łapy) judo
SMS o treści gwsportowiec.09 na nr 71466.
10. Anna KACZYŃSKA (Zambrowski Klub Karate) karate
SMS o treści gwsportowiec.10 na nr 71466.
11. Maciej KAMIŃSKI, Szymon OSTROWSKI (UKŻ Grot OSiR Suwałki) żeglarstwo
SMS o treści gwsportowiec.11 na nr 71466.
12. Bartosz KONOPKO (Juvenia Białystok) short track
SMS o treści gwsportowiec.12 na nr 71466.
13. Paula KOZŁOW (Podlasie Białystok) zapasy
SMS o treści gwsportowiec.13 na nr 71466.
14. Aleksandra KRUK (AZS Białystok) siatkówka
SMS o treści gwsportowiec.14 na nr 71466.
15. Kamil KRYŃSKI (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
SMS o treści gwsportowiec.15 na nr 71466.
16. Dominika KUCZYŃSKA (AZS Białystok) siatkówka
SMS o treści gwsportowiec.16 na nr 71466.
17. Tomasz KUPISZ (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
SMS o treści gwsportowiec.17 na nr 71466.
18. Patrycja MALISZEWSKA (Juvenia Białystok) short track
SMS o treści gwsportowiec.18 na nr 71466.
19. Gravžydas MIKULENAS (Wigry Suwałki) piłka nożna
SMS o treści gwsportowiec.19 na nr 71466.
20. Jan PAWŁOWSKI (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
SMS o treści gwsportowiec.20 na nr 71466.
21. Łukasz PARSZCZYŃSKI (Podlasie Białystok) lekka atletyka
SMS o treści gwsportowiec.21 na nr 71466.
22. Konrad PIEKARSKI (Metal Fach LP Pool Bilard Sokółka) bilard
SMS o treści gwsportowiec.22 na nr 71466.
23. Katarzyna PUŁKOŚNIK (Narew Łapy) judo
SMS o treści gwsportowiec.23 na nr 71466.
24. Justyna SIENKIEWICZ (Kaliber Białystok) strzelectwo
SMS o treści gwsportowiec.24 na nr 71466.
25. Andrius SKERLA (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
SMS o treści gwsportowiec.25 na nr 71466.
26. Kamil SKRZYPKOWSKI (Ślepsk Suwałki) siatkówka
SMS o treści gwsportowiec.26 na nr 71466.
27. Diana SOKOŁOWSKA (Juvenia Białystok) pływanie
SMS o treści gwsportowiec.27 na nr 71466.
28. Michał SYROWATKA (Hetman Białystok) boks
SMS o treści gwsportowiec.28 na nr 71466.
29. Marek TWARDOWSKI (Cresovia Białystok) kajakarstwo
SMS o treści gwsportowiec.29 na nr 71466.
30. Aleksandra ZAJKOWSKA (Łomżyński Klub Karate) **karate**
SMS o treści gwsportowiec.30 na nr 71466.
31. Nadia ZIĘBA i Robert MATEUSIAK (Hubal Białystok) badminton
SMS o treści gwsportowiec.31 na nr 71466.
32. Adam CWALINA i Michał ŁOGOSZ (SKB Litpol-Malow Suwałki) badminton
SMS o treści gwsportowiec.32 na nr 71466.

Koszt SMS-a to 1,23 zł (w tym VAT)

Podsumowanie Amatorskiej Ligi w Tenisie Stołowym



A. Chomicz

To był świetny pomysł z organizacją Amatorskiej Ligi – zgodnie oceniają uczestnicy zawodów. W środę wieczorem, w miłej atmosferze Pizzerii Morena najlepsi tenisiści odebrali nagrody i pamiątkowe statuetki. Puchary wręczali szef Podlaskiej Federacji Sportu Jan Zalewski, szef Okręgowego Związku Tenisa Stołowego Eugeniusz Skibniewski, członek zarządu Polskiego Związku Tenisa Stołowego Mariusz Baruch oraz główny organizator Ligi Piotr Anchim.
Na zdjęciu: Jan Zalewski (z lewej) gratuluje Markowi Iwanickiemu, który zajął 3. miejsce w turnieju. Obok Piotr Anchim. **(KS)**

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** – tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** – tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** – tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** – tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: BIELSK PODLASKI tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Dmowskiego 1e, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, **biuro ogłoszeń** – tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** ul. Wojska Polskiego 6, 19-200, tel. 86 273 90 33, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300, tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, **biuro ogłoszeń** – tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

GW sport
www.wspolczesna.pl

W piątek, 30 grudnia w niemieckim Obertsdorfie rozpoczyna się wielki Konkurs Czterech Skoczni



ISSN 0137-9488

Siatkówka >> To już piąta porażka z rzędu siatkarek AZS Białystok w PlusLidze

Serial porażek wciąż trwa

Sylwestra w lepszych humorach spędzą siatkarki z Dąbrowy Górniczej, które wczoraj pokonały AZS Białystok 3:0.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Przed wczorajszym meczem białostoccy trenerzy zamienili się miejscami. Drużynę już jako pierwszy szkoleniowiec poprowadził Czesław Tobolski, a drugim został Władimir Wiertełko. Nie miało to jednak wpływu na wynik. Białostoczanki zanotowały piątą porażkę z rzędu i pozostaje już tylko mieć nadzieję, że w nowym 2012 roku zły los się odwróci i nasze dziewczęta zaczną wreszcie wygrywać.

Mecz z Dąbrową od samego początku wyglądał źle ze strony białostoczanek. Akademiczki nie radziły sobie zupełnie z zagrywką przeciwniczek. Błędy w przyjęciu Kseni Sizowej była bardzo rażące i aż dziwi, że trener AZS nie zdecydował się na szybszą zmianę tej siatkarki. Białostoczanki set otwarcia przegrały do 18.

W drugiej partii było lepiej. Po ataku Aleksandry Kruk i asie serwisowym w wykonaniu Sinead Jack był remis 19:19. Niestety, cztery kolejne punkty zdobyły rywalki, które ostatecznie zwyciężyły do 21.

Trzeci, a jak się później okazało ostatni set był wyrównany do stanu 16:17. Później siatkarki z Dąbrowy Górniczej znów zdobyły przewagę pozwalającą kontrolować przebieg gry do końca seta.



Fot. A. Chomicz

Piłka po ataku Izabeli Żebrowskiej z Dąbrowy Górniczej mija blok Ewy Cabajewskiej (nr 10) i Anny Łozowskiej. AZS przegrał z Tauron MKS Dąbrowa Górnicza 0:3.

▲ **AZS Białystok – MKS Dąbrowa Górnicza 0:3 (18:25, 21:25, 21:25)**

AZS: Sieradzan, Łozowska, Cabajewska, Kruk, Jack, Sizowa, Durajczyk (libero) oraz Szeszko, Muhlsteinova, Thompson
Dąbrowa: Leys, Liniarska, Dirickx, Żebrowska, Skowrońska, Plchotova, Strasz (libero).

▲ **Wyniki 12. kolejki PlusLigi Kobiet: czwartek, 29.12:** , PTPS Piła – Atom Trefl Sopot 0:3 (23:25, 15:25, 14:25), Stal Mielec – Gwardia Wrocław 0:3 (22:25, 22:25, 13:25), Muszynianka Muszyna – Aluprof Bielsko-Biała 3:0 (27:25, 25:21, 26:24).

Dziś, 30.12 grają: Pałac Bydgoszcz – Budowlani Organika Łódź.

1. Muszynianka	12	30	33:10
2. Atom Trefl	12	29	31:12
3. Dąbrowa G.	12	25	30:17
4. Aluprof	12	23	28:22
5. Budowlani	11	14	20:23
6. Pałac	11	14	20:24
7. Gwardia	12	13	18:27
8. PTPS Piła	12	11	16:30
9. Stal	12	10	17:30
10. AZS Białystok	**12**	**8**	**15:33**

Przywitają Nowy Rok

Sylwestrowe bieganie



A. Chomicz

W Białymstoku Bieg Sylwestrowy odbędzie się po raz 28

Juvenia Białystok zaprasza d w piątek 30 grudnia do pow nia Nowego Roku na sporto Po raz 28. w stolicy wojewódz podlaskiego odbędzie się Bieg Syl strowy.

Start i meta usytuowana jest, jak zwykle, przy sklepie „U Tadzi na Bojarach. Biegi główne (otwa i dla amatorów) rozpoczną o godz. 12.45.

Wcześniej, od godziny 12 rozeg ne zostaną biegi dla dzieci i młodz ży ze szkół podstawowych oraz gi nazjum.

Udział w biegach mogą wzi wszyscy chętni posiadający aktuali badania lekarskie lub zgodę rod ców. Organizator, którym jest Mi dzyszkolny Klub Sportowy „Juveni Białystok, liczy, że wzorem lat ubi głych na starcie nie zabraknie kolor wych grup przebierańców.

▲ **Program minutowy XXVIII Biegu Sylwestrowego w Białymstoku**
Godz. 12: bieg dziewcząt i chłopców z klas I-III szkół podstawowych i młod szych (200 metrów)
Godz. 12.15: bieg dziewcząt i chłopców z klas IV-VI szkół podstawowych (500 metrów)
Godz. 12.25: bieg dziewcząt i chłopców z klas I-III gimnazjum (500 i 100 metrów)
Godz. 12.45: bieg otwarty (rocznik 1995 i starsi na 1500 m – kobiety i na 3000 m – mężczyźni); bieg amat rów (rocznik 1995 i starsi na 500 metrów – kobiety i na 3000 m – mężczy ni). **(mar**

Biegi narciarskie >> Tour de Ski zapowiada się ekscytująco

Wspaniały początek! Justyna Kowalczyk szybsza od Maritt Bjoergen

Justyna Kowalczyk pokazała, że z Martitt Bjoergen można wygrać. Polka w fantastycznym stylu zwyciężyła prolog na 2,5 km inaugurujący zawody prestiżowego cyklu Tour de Ski. Bjoergen była druga, a do Kowalczyk straciła 0,4 s.

Polka pobiegła w Oberhofie perfekcyjnie. Świetnie rozłożyła siły. W połowie dystansu była szósta, potem jednak narzuciła niesamowite tempo i wpadła na metę z czasem 7.03,7. Objęła prowadzenie wyprzedzając o 4 sekundy rewelacyjną Szwedkę Hannę Brodin.

Kowalczyk zagrozić mogła jedynie Bjoergen. Liderka klasyfikacji generalnej Pucharu Świata na półmetku była dopiero piąta. Potem pędziła ile sił w nogach, lecz tym razem nie dała dary. Przegrała ze swoją najgroźniejszą rywalką o niespełna pół sekundy.

Norwegia w ogóle poniosła porażkę. Therese Johaug, mistrzyni olimpijska z Vancouver prolog zakończyła na 14. pozycji. Dopiero dziewiąta była inna faworytka, Szwedka Charlotte Kalla.



PAP

Justyna Kowalczyk ma powody do radości. Polka potwierdziła, że jest w formie.

Bardzo odległe lokaty zajęły pozostałe Polki. Sylwia Jaśkowiec uplasowała się na 51. miejscu, a do Kowalczyk straciła 32,6 s. Ewelina Marcisz ze stratą 35,5 s. była 56., a Paulina Maciuszek 68. – 40,3 s. za swoją koleżanką z reprezentacji.

W piątek w Oberhofie odbędzie się bieg na dochodzenie na 10 km techniką klasyczną. Kowalczyk wyruszy na trasę jako pierwsza z przewagą 5,4 s nad Bjoergen.

W sobotę narciarski peleton przeniesie się do Oberstdorfu, gdzie rozegrany zostanie sprint 1,2 km techniką klasyczną. Tour de Ski zakończy się 8 stycznia we włoskim Val di Fiemme.

(KS)

▲ **Wyniki prologu Tour de Ski (3,1 km techniką dowolną):**
1. Justyna Kowalczyk (Polska) 7.03, 2. Marit Bjoergen (Norwegia) strata 0,4; 3. Hanna Brodin (Szwecja) 4,0; Riikka Sarasoja-Lilja (Finlandia) 4,1; Marthe Kristoffersen (Norwegia) 4,2; 6. Riitta-Liisa Roponen (Finlandia) 6, 7. Aino-Kaisa Saarinen (Finlandia) 6,5; 8. Natalia Korosteliewa (Rosja) 6,9; 9. Charlotte Kalla (Szwecja) 7,0; 10. Kikkan Randall (USA) 7,2... 51. Sylwia Jaśkowiec 32,6; 56. Ewelina Marcisz 35,5; 68. Paulina Maciuszek 40,3.

▲ **Klasyfikacja Tour de Ski po uwzględnieniu bonifikat czasowych (po 1 z 9 etapów):**
1. Kowalczyk 6.48,7; 2. Bjoergen strata 5,4; 3. Brodin 14,0; 4. Sarasoja-Lilja 19,1; 5. Kristoffersen 19,2; 6. Roponen 21,3.

▲ **Klasyfikacja generalna Pucharu Świata po 11 z 37 zawodów:**
1. Bjoergen 628 pkt., 2. Vibeke Skofterud (Norwegia) 479, 3. Therese Johaug (Norwegia) 489, 4. Randall 489, 5. Kowalczyk 447, 6. Kalla 374.

GW magazyn tydzień

30 grudnia 2011
piątek
251(17439)



mwmedia

Już w niedzielę Adam Małysz wystartuje w Rajdzie Dakar. Trasa wiedzie po bezdrożach Ameryki Południowej i liczy 9 tysięcy kilometrów. Jak Małysz ocenia swoje szanse na dojechanie do mety? Czy tęskni za nartami? Jak jego żona przyjęła wiadomość o starcie w morderczym Dakarze?

>>8

Adam Małysz: celem jest meta

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Któż nie chciałby wiedzieć, co nas czeka w nowym, 2012 roku? Aby choć odrobinę uchylić rąbka tej tajemnicy, poprosiliśmy o pomoc znanego jasnowidza i wróżkę. Ten pierwszy nie miał dla nas, niestety, zbyt dobrych wieści. Rok 2012 zdefiniował jako... wrzód szykujący się pęknięcia. Szczegóły jego przepowiedni można znaleźć w tekście ***„Cały czas boję się wojny"*** *(str. 5). Po tych katastroficznych wizjach odrobinę pocieszają nas karty rozkładane przez wróżkę Qlevo. Ma ona bowiem dobre słowo dla każdego znaku zodiaku. Choć próbuje też przemycić porady, jak uniknąć pokus i niebezpieczeństw, jakie niesie życie. Jej horoskopy drukujemy na str. 10/11 w tekście* ***„Baran musi walczyć o miłość, a Lew wygra duże pieniądze".***

Warto przeczytać też historię pani Hanny Sienkiewicz z Łapicz koło Krynek, która nie czekając na żadne proroctwa i przepowiednie postanowiła wziąć los we własne ręce i przewróciła swoje życie do góry nogami. Zostawiła wielkie miasto, w którym mieszkała i warszawską agencję nieruchomości, którą przez 12 lat prowadziła i przeprowadziła się do malutkiej wioseczki pod białoruską granicą. Jednak to nie wszystko. Wielkim wyzwaniem, jakie sobie postawiła, było wybudowanie domu z gliny. I to nie byle tam glinianej chałupki, tylko ogromnej willi. Z gliny, a jakże! O tej niezwykle optymistycznej osobie i jej inwesty
można przeczytać w tekście ***„Żyje w glinianym d***
mu" *(str. 4).*

O osobie, która miała dość niezwykłe życie pisz
my też w tekście pt. ***„Byłem polskim szpiegiem***
Jak można było podejrzewać, praca oficera polskie
wywiadu w czasach Polski Ludowej w niczym n
przypominała przygód Jamesa Bonda. Tym niemn
jednak kilka niezwykłych historii takiemu szpiego
przypadło w udziale. Ot, chociażby szkolenia z z
kresu nauki palenia papierosów (bo przy papiero
najłatwiej zdobywać informacje) i picia alkoho
(jak pić żeby się nie upić?). Przygody polskiego szp
ga opisujemy na str. 13. Miłej lektury i szczęśliwe
Nowego Roku!

przegląd tygodniowy

Białystok

Tuż przed Świętami Bożego Narodzenia do białostockiego sądu trafił akt oskarżenia w sprawie zabójstwa właściciela sklepu przy ul. Żeromskiego w Białymstoku. Mężczyzna zmarł po otrzymaniu kilku ciosów nożem. Przed sądem stanie 16-letni Mateusz M., oskarżony o zabójstwo. Trzej koledzy Mateusza M., którzy mają po 16-17 lat: Karol B., Marcin O. i Paweł G., odpowiedzą za usiłowanie rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Przypomnijmy, że do tragicznego zdarzenia doszło 16 czerwca br. Mateusz M. wraz z kolegami poszedł do sklepu z zamiarem kradzieży. Kiedy weszli do lokalu, zażądali od właściciela pieniędzy. Zaskoczony mężczyzna odmówił, a wtedy jeden z 16-latków rzucił się na niego, zadając ciosy rękoma i dźgając kilkukrotnie nożem w klatkę piersiową. Zdaniem prokuratury był to Mateusz M. Napastnicy zbiegli, pozostawiając na chodniku przed sklepem ciężko rannego mężczyznę. Mimo szybkiej pomocy lekarskiej, 52-latka nie udało się uratować.

Ciechanowiec – Wysokie Mazowieckie



W środę na drodze relacji Ciechanowiec – Wysokie Mazowieckie doszło do groźnego wypadku. Młoda kobieta jadąca peugeotem starała się wyminąć psa leżącego na ulicy. Manewr się nie udał. Auto wpadło w poślizg, zjechało do rowu, z dużą siłą uderzyło w skarpę i dachowało. 24-latka wylądowała w szpitalu.

Dąbrowa Białostocka

Mieszkaniec Dąbrowy Białostockiej trafił w wigilijnym losowaniu Lotto „szóstkę". Szczęśliwiec, który wygrał 4 mln 29 tys. i 104 zł, zagrał w punkcie Lotto przy ul. Sulika 4. Wybrał metodę „na chybił trafił". Kupił tylko jeden zakład za 3 zł!

Dąbrowa Białostocka

Policjanci z Dąbrowy Białostockiej wraz ze Strażnikiem Biebrzańskiego Parku Narodowego zatrzymali w wigilijny poranek kłusownika. 56-letni mieszkaniec powiatu augustowskiego łowił na Biebrzy ryby, nie mając do tego uprawnień. Mundurowi zabezpieczyli dwie sieci, dwa kg płoci i karasi oraz łódź. Dodatkowo ustalili pomocnika kłusownika, który – podobnie jak 56-latek – za swoje postępowanie odpowie przed sądem. Za nielegalny połów ryb grozi kara pozbawienia wolności do lat 2.

Łomża

Młode dziewczyny były bite, gwałcone i zmuszane do prostytucji. Z Łomży trafiały do polskich i niemieckich domów publicznych. Prokuratura Okręgowa oskarżyła o ten proceder trzyosobową szajkę mężczyzn. To zamieszkali w Łomży Krzysztof A. oraz Aslambek B. (obywatel rosyjski narodowości czeczeńskiej), a także Sebastian S. z Pisza. Odpowiedzą za wykorzystywanie dziewczyn i czerpanie korzyści z uprawianego przez nie nierządu.

Jedną z poszkodowanych jest upośledzona umysłowo Anna Ż. Była więziona, bita i zmuszana do prostytucji. Tylko dzięki czujności personelu jednego z podłomżyńskich hoteli udało się ją w styczniu uratować. Ofiara zeznała, że uwięzili ją Krzysztof A. i Sebastian S. Mężczyźnie zmusili ją, by uprawiała z nimi seks. Później przez jakiś czas musiała dla nich pracować w Dortmundzie. Podobny los spotkał Magdę S., którą w grudniu ub.r. Aslambek B. miał dostarczyć Sebastianowi S. w zamian za kilkaset euro. Dziewczynę najpierw trzymano w lokalu w Golubce, a następnie przewieziono do Dortmundu. W toku śledztwa okazało się, że oskarżeni byli jeszcze bardziej okrutni wobec Moniki S. Latem 2009 roku, dwa lata przed ich zatrzymaniem, zmuszali 15-letnią wówczas dziewczynę do uprawiania nierządu.

Łomża

W poniedziałek łomżyński sąd zajął się bulwersującą sprawą lekarza, który dzięki nieuleczalnie chorym dzieciom wygrał w teleturnieju pieniądze. Rodzice chorych chłopców chcą, aby lekarz przekazał wygraną na leczenie dzieci. Pozew opiewa na 250 tys. zł.

Państwo Mańczak z Łomży, rodzice 18-letniego Kuby i 9-letniego Adriana, od momentu narodzin dzieci zmagają się z ich chorobą (matka chłopców na zdjęciu niżej). Chłopcy cierpią na pęcherzowe oddzielanie się naskórka. Walka z chorobą kosztuje nawet kilka tys. zł miesięcznie. W styczniu br. Mańczakowie dali się namówić pewnemu lekarzowi na udział w teleturnieju TV Polsat „Milion od zaraz". Drużyna, w której razem występowali, wygrała ponad 333 tys. zł – dzięki tysiącom smsów wysyłanych przez widzów.

– Mieliśmy w telewizji przedstawić chorobę naszych dzieci – mówi Krystyna Mańczak. – Doktor mówił nam, że przeznaczy wygraną na leczenie dzieci. Zapewniał, że jemu wystarczy tyle, co na rower. Później lekarz stwierdził, że taką deklarację składał jedynie półżartem. Po zwycięstwie, około 300 tys. zł trafiło na konto lekarza jako formalnego zwycięzcy. Do tej pory z tej kwoty tylko 50 tys. zł przeznaczył on na leczenie Adriana i Kuby.



Łomża/ Białystok

Prokuratura Okręgowa w Białymstoku skierowała do sądu kolejny akt oskarżenia przeciwko Marcinowi Sroczyńskiemu, byłemu wiceprezydentowi Łomży. Zarzuty usłyszał też jeden z pracowników magistratu. Funkcjonariusze publiczni zost oskarżeni o przekroczenie swoich uprawnień w ce osiągnięcia korzyści majątkowej przez inną osob Zarzuty związane są z wydaniem w 2007 r. pozwo nia na budowę pierwszego etapu, obejmującego re lizację obiektu handlowego wraz z pomieszczenia magazynowo-socjalnymi. Było to sprzeczne z uchw łą łomżyńskiej Rady Miejskiej w sprawie miejscow go planu przestrzennego zagospodarowania.

Majówka – Supraśl

Czterech pasażerów trafiło do szpitala, a k rowca – do policyjnego aresztu po wypadk do którego doszło w Wigilię na trasie Majówka Supraśl. Z policyjnych ustaleń wynika, że 24-le Białorusin, jadąc dostawczym volkswagene prawdopodobnie nie dostosował prędkości do w runków panujących na drodze. Mężczyzna stra panowanie nad pojazdem i zjechał na pobocz gdzie dachował. Badanie alkomatem wykaza u 24-latka ponad 0,5 promila alkoholu w organ zmie.

Nowodworce



Podlaskie morsy świętowały Boże Narodzen w poniedziałek w Nowodworcach, kąpiąc s w przepływającej tam rzece Supraśl. Zabawa b przednia, a jej uczestników zagrzewał do niej d bry humor, choć przydały się również czapki i k kawice.

Płaska

Podejrzany o przyjęcie łapówki wójt gm. Płask został zwolniony z aresztu. – Przedłużenie tymcza sowego aresztowania nie było, w naszej ocenie, za sadne – wyjaśnia Marcin Walczuk, rzecznik praso wy Sądu Okręgowego w Suwałkach. – Większość czynności w tej sprawie została już wykonana.

W sierpniu br. przedsiębiorca zawiadomił proku raturę, że wójt Wiesław G. domaga się łapówk w zamian za zlecenie prac prowadzonych na tere nie gminy. Organy ścigania zorganizowały prowo kację, podczas której G. miał przyjąć 120 tys. zł. Zo stał aresztowany przed swoim domem. Razem z nim za kratki trafił miejscowy przedsiębiorca, kto ry miał współpracować z wójtem. Obaj usłyszeli za rzut przyjęcia korzyści majątkowej.

Przedsiębiorca wpłacił 40 tys. zł kaucji i wyszed zza krat. O wypuszczenie z aresztu wnioskował również obrońcy wójta. – Uznaliśmy, że wystarcza jącym zabezpieczeniem będzie kaucja w wysokoś 100 tys. zł – mówi sędzia Walczuk. – Podejrzan ma też zakaz opuszczania kraju.

kronika wypadków umysłowych

Emu 2011

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Pora na podsumowanie i przyznanie corocznych nagród „Kroniki wypadków umysłowych" za wybitne występy w roku 2011. Nie było ich, niestety, wiele. Rok był nudny i nie obfitował w rozrywki. Jednak parę osiągnięć się znalazło i warto je odnotować.

I tak – absolutnym Mistrzem Świata Wszechkategorii został Jarosław Kaczyński. Po raz szósty przegrał wybory i dalej rządzi w swojej partii. Takiego rekordu nie odnotowały kroniki światowego parlamentaryzmu w żadnym kraju. Zanosi się jednak na to, że zostanie on pobity. Oczywiście przez samego prezesa Jarosława, który przymierza się do przegrania wyborów po raz siódmy. I to też może nie być jego ostatnie słowo.



Tytuł „Patrioty Roku" otrzymuje człowiek, którego nazwisko starannie ukrywa prokuratura. Znany on jest jednak w mediach z pseudonimu „Staruch". To o nim słynna Kempa, posłanka PiS-u, mówiła przed wyborami tak pięknie: „Wiem, że ten człowiek ma w sercu wiele patriotyzmu i szacunku dla powstańców warszawskich i dla Polski". A mówiła to w momencie, kiedy serce Starucha było uwięzione za kratami, bo jego właściciel dał komuś po gębie, a może nawet, jak podejrzewa prokuratura, okradł. Na ten tytuł patrioty zapracowali solidnie wszyscy koledzy Starucha, których nazywamy kibolami. PiS odkryło w nich przed wyborami głębokie pokłady patriotyzmu. I to co nam się wydawało stadionowym bandytyzmem, okazało się walką o niepodległość. W tej walce nowi patrioci tak się zatracili, że zapomnieli, gdzie znajdują się urny wyborcze, w związku z czym PiS po raz szósty przerżnął wybory, a prezes zdobył tytuł Mistrza Świata Wszechkategorii. Walka na szczęście trwa dalej. Kibole z pokładami patriotyzmu w sercach zasilają swoimi pięściami i bejsbolami patriotyczne manifestacje PiS-u, dzięki czemu nie są one zwyczajowo nudne. Krew się na nich leje obficie. To krwawi Polska.

Na tytuł „Tolerancyjni Inaczej" zasłużyła parka z PO – posłanka Pitera i posłaniec Niesiołowski. Wszystko kojarzy im się z jednym – z członkiem poniżej pasa. Nie życzą oni sobie, aby sformułowanie „cios poniżej pasa" było wypowiadane przez gejów, zwłaszcza przez posła Biedronia, bo wiadomo, co geje, wypowiadając to zaklęcie, mają wtedy na myśli. Mają na myśli coś, co posłankę Piterę brzydzi, a posłańca Niesiołowskiego napawa oburzeniem. Tolerancja tolerancją, ale nie będzie nam gej kalał naszej polszczyzny. Dlatego zwrotu „cios poniżej pasa" mogą używać tylko osoby o orientacji heteroseksualnej poświadczonej w rodzinnej parafii. „Kronika wypadków umysłowych" oczekuje, że tytuł „Tolerancyjni Inaczej" zmobilizuje nagrodzoną parę do opracowania słownika zwrotów zakazanych dla gejów. Takich jak: zajść od tyłu, wypiąć się na wszystko, a zwłaszcza „dać ciała", że o bardziej konkretnej części tego ciała nie wspomnimy.

„Nawiedzony Roku" – na ten tytuł najbardziej zasłużył Leszek Miler, obywatel, którego regularnie nawiedzał anioł. Najpierw przed wyborami na przewodniczącego klubu SLD, a potem przed wyborami na szefa tej partii. – Na pewno nie ja będę szefem SLD. Anioł przekonał mnie do kandydowania na szefa klubu, ale gdy przyjdzie ponownie i będzie namawiał do kandydowania, tym razem powiem nie – powiedział Miler przed ostatnią wizytą anioła. Okazało się jednak, że posłaniec niebios był na tyle przekonywujący, a poseł Miler jest tak oddanym chrześcijaninem, że „dał ciała" któryś już raz z rzędu.

Hodowcą 2011 został niejaki Paprykarz. Obywatel, który przez trzydzieści lat hodował paprykę, kroczył paprykową drogą, nie widząc światełka w tunelu, aż w końcu na tej drodze spotkał premiera Tuska. Premier stał na środku traktu i wyglądał na zadowolonego. „– Panie premierze – zapytał premiera Paprykarz – jak żyć?" Premier nie odpowiedział od razu, tylko dopiero po wyborach: „– Musisz w zdrowiu dożyć do 67 roku życia, żeby mieć siłę sadzić paprykę, bo wydaliśmy twoje składki emerytalne i nie damy ci wcześniej emerytury" – ujawnił swoją receptę na szczęśliwe życie Tusk. Po tej odpowiedzi Paprykarz ogłosił w mediach, że już przystąpił do umierania.

W naszym plebiscycie zwyciężyły życzenia na Nowy Rok, które złożył Polakom trener piłkarski Franciszek Smuda. Powiedział on, że Polacy są narodem, który zawsze jednoczył się po tragedii. Życzy nam zatem, żebyśmy tym razem zjednoczyli się przed tragedią, czyli przed Euro 2012. Od razu widać, że człowiek ma jasną perspektywę.

Zgodnie z duchem czasu przyznaliśmy też nagrodę za osiągnięcia w internecie. Otrzymała ją najbardziej zdumiewająca blogerka polska – Kasia Tusk. Honorujemy ją tytułem Emu 2011 za to, że na swoim bloku z uczuciem opisała wszystkie swoje buty, a było to zadanie niełatwe, bo ma ich aż 37 par. Nazwa tytułu pochodzi od najdroższych butów panny Tusk – Emu za 900 złotych. Córka premiera została „dziennikarką", która swoim blogiem udowodniła, że dziennikarstwo, podobnie jak aktorstwo, może też być na poziomie serialowym .

„Najlepsze życzenia na rok 2012" – w tej kategorii rywalizowało kilka życzeń. Dwa wygłosił prezes Kaczyński. Pierwsze, że będzie jeszcze Budapeszt w Warszawie. Drugie – że będziemy parli do przodu jak Chiny. Ale zwyciężyły życzenia trzecie, które złożył Polakom trener piłkarski Smuda. Powiedział on, że Polacy są narodem, który zawsze jednoczył się po tragedii. Życzy nam zatem, żebyśmy tym razem zjednoczyli się przed tragedią, czyli przed Euro 2012.

Od razu widać, że człowiek ma jasną perspektywę, czego i Państwu życzę.

regionalki

W szpitalu lepiej się nie myć

W suwalskim szpitalu obowiązują niezwykle obyczaje. Czytelniczka „Gazety Współczesnej" czuwała tam przez tydzień przy chorej córeczce, a jak dziecko wyzdrowiało, to kazali jej za to zapłacić. Po 13 złotych za dobę, czyli ponad 100 złotych za tydzień. Za siedzenie na stołku przy łóżku chorej dziewczynki.

– Rodzice zużywają wodę, bo myją się u nas i kąpią, a także prąd, bo robią przecież np. herbatę czy ładują komórki – powiedział Adam Szałanda, dyrektor suwalskiego szpitala. – Jeśli jednak kogoś nie stać, aby za to wszystko zapłacić, nie musi tego robić.

Jak ktoś zadeklaruje, że się nie będzie mył, zapłaci tylko połowę – za stołek.

Burmistrz będzie czekał

Na portalu internetowym przeczytaliśmy taką ciekawą zapowiedź imprezy rozrywkowej w Augustowie: „Wprawdzie zabawy sylwestrowej pod gołym niebem nie będzie, ale na Rynku Zygmunta Augusta, na mieszkańców miasta i turystów o północy ma czekać burmistrz Kazimierz Kożuchowski. Chce bowiem złożyć wszystkim noworoczne życzenia.

Nie ma co, zapowiada się wręcz szampańska zabawa. Zwłaszcza turyści się rozerwą.

Dynamiczny kawałek

Za to w Grajewie Sylwester zapowiada się dynamicznie. Od kilku lat grajewianie narzekali, że nikt o nich nie myśli. Teraz mają okazję zweryfikować swoje poglądy i wziąć udział w imprezie miejskiej. Zabawa sylwestrowa zacznie się o godz. 22. – Na tę noc sylwestrową zaplanowany jest występ zespołu Kozanostra – mówi Andrzej Wojciechowski, pełniący obowiązki dyrektora Miejskiego Domu Kultury. – Wraz z zespołem na scenie pojawi się również pan burmistrz. – Program sylwestrowy będzie więc nadziany dynamicznymi kawałkami muzycznymi – napisał lokalny tygodnik. Impreza nie będzie trwała długo, gdyż skończy się około godziny 1 w nocy.

Czyli burmistrzowi dynamizmu wystarczy tylko na trzy godziny.

Za brak szacunku dla kobiet

Dowiedzieliśmy się o poważnych kontrowersjach. Suwalski szpital ma nosić imię Ludwika Rydygiera. To polski lekarz o światowej sławie, który żył na przełomie XIX i XX wieku. Zasłyną jednak również z tego, że nie cierpiał kobiet w lekarskich fartuchach. „– Precz z Polski z dziwolągiem kobiety – lekarza" – napisał w 1895 r. w „Przeglądzie Lekarskim". Jak się dowiedzieliśmy, w suwalskim szpitalu większość lekarzy to mężczyźni.

W tej sytuacji wybór patrona nas nie dziwi.

Wy mnie jeszcze nie znacie

Przed sądem w Siemiatyczach rozpoczęła się rozprawa rolnika oskarżonego o to, że bronił się przed komornikiem, który niesłusznie dobierał się do jego majątku pod pretekstem niezapłaconych alimentów. Jak się okazało, alimentów nie płacił zupełnie ktoś inny, tyle że noszący takie samo nazwisko, jednak komornik oskarżył chłopa o napaść. Na rozprawę przybył biegły aż z samego Bielska Podlaskiego, tak ważny, że do oczekujących na rozprawę dziennikarzy wystąpił z taką przemową: – Jesteście nikim! Nie wiecie kim jestem! Pani nie powinna się nawet do mnie odzywać!

Nam też się nie chce z panem gadać.

(kk)

Ludzie >> Z wielkiego miasta przeprowadziła się pod białoruską granicę i...

Żyje w glinianym

Jest najlepszym – bo stworzonym przez naturę – materiałem budowlanym na świecie. Występuje pod każdą szerokością geograficzną. Glina, bo o niej mowa, ma mnóstwo zalet – od zdrowotnych zaczynając, a na kosmetycznych kończąc. Wiedzą o tym doskonale właściciele glinianych... willi.



Gliniany dom w Łapiczach koło Krynek wygląda nadzwyczaj okazale. Jednak, co ważniejsze, panuje w nim mikroklimat, który zapewnia ciepło zimą, a chłód w upalne dni.

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl

Glina służyła budowniczym Muru Chińskiego, piramidy w meksykańskim Teotihuacan, kilkunastometrowych minaretów i wielu tętniących życiem miast. Pierwsze gliniane obiekty pojawiły się na świecie na długo przed początkiem ery nowożytnej.

W Polsce Ludowej domy stawiane z gliny kojarzyły się z biedą, teraz są synonimem zdrowego stylu życia. Na ich budowę decyduje się coraz więcej ludzi. Taką decyzję podjęła też Hanna Sienkiewicz z Łapicz koło Krynek.

Odnalazła swoje miejsce na ziemi

Wychowała się i mieszkała w Warszawie. Przez 12 lat prowadziła tam agencję nieruchomości. Nigdy nie miała nic wspólnego z typowym gospodarstwem rolnym. Jednak przyszedł moment, kiedy postanowiła zmienić coś w swoim życiu.

– Zaczęłam rozważać pomysł, żeby przenieść się na wieś. W zasadzie nie myślałam o jakimś konkretnym miejscu. To, że trafiłam akurat na Podlasie było szczęśliwym zbiegiem okoliczności – rozpoczyna swoją opowieść Hanna Sienkiewicz, warszawianka z urodzenia, podlasianka z wyboru.

Jeszcze w czasach studenckich pani Hanna trafiła na Podlasie. Spędziła wówczas wspaniałe wakacje w okolicach Bielska Podlaskiego.

– Zapamiętałam ten zakątek Polski jako bardzo urokliwe miejsce – przyznaje kobieta.

Z pomocą przy zakupie wiejskiej działki przyszła jej przyjaciółka. To właśnie ona bowiem natknęła się na ofertę sprzedaży posiadłości w Łapiczach koło Krynek. Do wzięcia było 8 hektarów ziemi.

– Zanim dokonaliśmy transakcji pojechałam do Łapicz i... od razu poczułam ogromny sentyment do tej okolicy. Wiedziałam, że oto odnalazłam swoje miejsce na ziemi! Zachwyciła mnie wspaniała przestrzeń i krajobrazy. Odbyłam niesamowite spotkanie z tą wsią, którą od granicy z Białorusią dzieli zaledwie kilkaset metrów – przyznaje pani Hanna.

Zaraz po zakupie posiadłości, kobieta zaczęła planować budowę domu. Materiałem budowlanym miała być glina.

Dom na krańcu świata

– Jestem bardzo upartą osobą, a jednocześnie łatwo zapalam się do różnych pomysłów. Tak było też z budową glinianego domu – mówi mieszkanka Łapicz.

Dlaczego wybrała właśnie glinę?

– Ponieważ ma w sobie coś, co kojarzy się z ciepłem, otwartością, przyjaznymi relacjami. Tego – moim zdaniem – nie jest w stanie zapewnić żaden inny dom. Czasami żartuję, że jestem przykładem osoby uwiedzionej przez glinę – podkreśla Hanna Sienkiewicz.

Budowę swojego domu kobieta zleciła firmie specjalizującej się w tego typu inwestycjach. Szybko okazało się, że nie było to zbyt fortunne posunięcie.

– Dom wprawdzie powstał, ale miał tyle usterek, że nie nadawał się do zamieszkania. Wspomnę tylko o dziurze w suficie i odpadających ścianach. Miałam dwa wyjścia: albo obrazić się na cały świat i nic nie robić, albo szukać jakiegoś sensownego rozwiązania – mówi właścicielka glinianej chaty.

Pomoc przyszła z pobliskich Kruszynian, miała na imię Tomasz i była absolwentem Liceum Plastycznego w Supraślu.

– Dzięki temu człowiekowi mój dom stanął na nogi. Było przy tym mnóstwo pracy, ale wysiłek został uwieńczony sukcesem. W trakcie budowy mogłam też liczyć na pomoc pana Eugeniusza z Krynek – wspomina kobieta. – Teraz mam prawdziwy dom, z sercem i duszą. Strasznie go kocham – dodaje.

W międzyczasie pojawił się też pomysł, aby w nowej posiadłości uruchomić gospodarstwo agroturystyczne. Bo przecież czego jak czego, ale ciszy i spokoju – tak poszukiwanego przez amatorów wczasów pod gruszą – Łapicze mają pod dostatkiem.

Glina ma w sobie coś, co kojarzy się z ciepłem, otwartością, przyjaznymi relacjami. Tego nie jest w stanie zapewnić żaden inny dom.

– No i poszłam do urzędu w Krynkach, żeby zarejestrować działalność agroturystyczną. W dokumentach musiałam wpisać nazwę kwatery. Jedyna sensowna propozycja, która przyszła mi do głowy brzmiała: „Dom na krańcu świata". Tak właśnie nazywa się oficjalnie moje gospodarstwo – wyjaśnia pani Hanna.

Ciepło zimą, chłodno latem

O zaletach mieszkania w domu z gliny, jak twierdzi pani Hanna, można mówić i mówić. Podkreśla, że w takim budynku panuje mikroklimat dlatego domownicy mają zapewnione ciepło zimą i przyjemny chłód w upalne dni.

Glina posiada również właściwości antyalergiczne, antybakteryjne i antystatyczne. Ta ostatnia cecha sprawia, że po wybudowanym z tego materiału obiekcie krąży znacznie mniej kurzu niż w to miejsce w innych budynkach.

Kolejna zaleta mieszkania w glinianych domach to zwiększenie odporności skóry na mikroorganizmy, a także pozytywna jonizacja powietrza. Jest jeszcze coś, a mianowicie: glina pochłania i rozprasza dźwięki, dzięki czemu nasze rodzinne sprzeczki nie wydostają się na zewnątrz...

– Glina pomaga też w przyrządzeniu smakowitych dań. Przekonali się o tym wszyscy, których za

domu

prosiłam na „wchodziny". Zaserwowałam gościom kurczaka upieczonego w glinianej skorupie. Przepis podpowiedział mi Tomek. Danie znalazło wielu amatorów i wzbudziło ogólny zachwyt – mówi Hanna Sienkiewicz. Do przygotowania tego kurczaka gospodyni wykorzystała oczywiście miejscową glinę.

Babska energia doszła do głosu

– Kiedy już na dobre sprowadziłam się do Łapicz, zaczęłam dostrzegać coś więcej niż tylko piękno okolicznych krajobrazów – tłumaczy mieszkanka przygranicznej wsi. Kobieta wielokrotnie doświadczyła bezinteresownej pomocy ze strony swoich sąsiadów i nowych znajomych.

– Na Podlasiu panują zupełnie inne relacje między ludźmi niż w pozostałych regionach Polski. Jesteście bardzo życzliwi i uczynni. Wśród was aż chce się żyć. Mieszkam tu już jakiś czas, ale nigdy nie spotkałam się z sytuacją, kiedy ktoś próbował wejść z butami w moją prywatność – podkreśla Hanna Sienkiewicz.

Właścicielka „Domu na krańcu świata" umie zjednać sobie ludzi.

– Nie zamierzam siedzieć tu z założonymi rękami. Chcę działać na rzecz lokalnego środowiska i zaangażować do tego działania każdego, kogo się da – zapowiada.

Od kilku tygodni w krytej strzechą, glinianej chacie w Łapiczach odbywają się spotkania pań w różnym wieku.

– Wyzwalamy swoją babską energię i aktywizujemy się nawzajem. Próbujemy robić różne rzeczy, chociażby takie jak patchworki. Zorganizowałyśmy Zaduszki. Ogólnie, rozmawiamy głośno o tym, w co warto się zaangażować – mówi pani Hanna.

Zaraża przyjaciół Podlasiem

Do Łapicz chętnie przyjeżdżają też wnuki właścicielki glinianego domu.

– Ola ma 7 lat, a Jasiek 5 i pół. Już dawno zauważyłam, że Łapicze przypadły im do gustu. Dzieciaki mają tu mnóstwo miejsca na swoje zabawy – dodaje szczęśliwa babcia.

Za każdym razem, kiedy gospodyni wyjeżdża z przygranicznej wsi w swoje rodzinne strony, zabiera ze sobą regionalne specjały kulinarne, m.in. te przyrządzane przez mieszkańców Kruszynian. I częstuje nimi rodzinę i znajomych mieszkających w innych częściach Polski. I tym samym zaraża wszystkich jej ukochanym Podlasiem.

Rozmowa >> z Krzysztofem Jackowskim

Jasnowidz: Cały czas boję się wojny

– Rok 2012 będzie jak wrzód szykujący się do pęknięcia – mówi Krzysztof Jackowski, jasnowidz z Człuchowa, w rozmowie z Barbarą Zybajło-Nerkowską.

▲ Panie Krzysztofie, co nas czeka w przyszłym roku?

– Nic dobrego.

▲ Rząd się zmieni?

– Przypomnę, że powiedziałem już kiedyś, że w tym roku kryzys pokaże swoje prawdziwe oblicze. I tak też się stanie. Będzie to rok wielkiego oszustwa Unii Europejskiej, która dokona go w stosunku do niektórych państw członkowskich. Rząd zostanie oszukany, bo pożyczki, które mają wspomóc Unię, a na które Polska także się składa, zostaną zmarnotrawione. Kontra Wielkiej Brytanii będzie narastać i to stanie się kluczem do rozpadu. We Wspólnocie pozostanie kilka państw starej Unii. Nie twierdzę, że Unia rozpadnie się w tym roku, ale wkrótce to się stanie. Moja skromna rada, której i tak nikt nie posłucha, jest taka, żeby się wstrzymać z wpłacaniem tych milionów euro do wspólnej kasy, bo i tak pójdą na marne.



– W jednym z krajów europejskich w 2012 roku zacznie się totalna rewolucja i Unia Europejska wkrótce się rozpadnie – przepowiada jasnowidz, Krzysztof Jackowski.

▲ A rząd?

– Dopóki ten bankrut – Unia Europejska próbuje rządzić, dopóty rządy są pod kontrolą Unii i nic im nie grozi.

▲ Jaki będzie ten nadchodzący rok?

– Dużo złego w nim będzie. Jakiś dramat na świecie. 2012 będzie rokiem kluczowym. 2013 będzie już inny, wolny. 2012 to wrzód, który ma pęknąć.

▲ Jaka pogoda?

– Ta zima to same anomalie i dalej też będzie raczej cieplej.

▲ A wiosna?

– Wiosna będzie zatruta. Coś się będzie działo z powietrzem. Może nie w Polsce, ale bardzo się będziemy bali powietrza. Będziemy się bali oddychać.

▲ A poza tym?

– Wiosna sucha, lato bardzo mokre, nie za bardzo ciepłe.

▲ A zima?

– Zima bardzo zła. Zła dla ludzi.

▲ Czy w tym roku możemy spodziewać się jakichś wstrząsów?

– To będzie rok dwóch wstrząsów. Pierwszy – wiosenny. I drugi – późnoletni.

▲ Ale pod jakim względem?

– Nie wiem. Pytała pani o wstrząsy. Wtedy będą się działy jakieś złe rzeczy.

▲ A Euro 2012?

– Będzie przez nas mniej przeżywane z powodu napiętej sytuacji i niepokojów. W jednym z krajów europejskich zacznie się totalna rewolucja.

▲ W Grecji?

– Nie, nie w Grecji. We Francji lub kraju ościennym, gdzieś obok Francji. To będzie jak zamach stanu. Od tego momentu w Europie zaczną się dziać naprawdę niedobre rzeczy. Kraje Europy będą chciały reagować jako Wspólnota, ale to będzie problematyczne. I powiem coś niepopularnego, ale dopóki Jaruzelski żyje, to ktoś mu musi powiedzieć, że mu w przyszłości będą stawiać pomniki.

▲ I cóż nas jeszcze czeka?

– W końcówce tej zimy rząd będzie miał problemy w parlamencie. Unia Europejska nie będzie w stanie zapanować w ciągu dwóch, trzech miesięcy nad sytuacją ekonomiczną w Europie i drobne załamania będą następować jedno po drugim. Państwa wschodzące będą coraz bardziej krzyczeć i robić ferment. Rząd będzie bardzo za Unią i straci w Sejmie poparcie ludzi, których udało mu się dla siebie pozyskać. Od wiosny nie będzie sobie radził z gospodarką. I będą poważne niepokoje na świecie. Ja cały czas boję się wojny.

reklama

LOKATA W ZŁOTO 12%



AMBER GOLD

Zapytaj konsultanta:
801 555 444 | 58 731 50 50
www.ambergold.com.pl

WKRÓTCE OTWARCIE!
ODDZIAŁ
Białystok, ul. Lipowa 29

AGPUNKTY
Białystok, Alfa Centrum (2 piętro), ul. Świętojańska 15
Suwałki, Galeria Plaza (poziom 0), ul. Dwernickiego 15

Konflikt >> Miał dzielić się dopłatami. Rodzina twierdzi, że tego nie robił

Kłócą się jak... ojciec z synem

Choć mieszkają kilkaset metrów od siebie, spotykają się wyłącznie na salach sądowych. Ojciec jest zdruzgotany postawą syna. Praktycznie już się go wyrzekł. Syn zaś uważa, że to nie on ten konflikt spowodował. Szansy, by rodzina się kiedykolwiek pojednała chyba już nie ma.

– Za daleko to zaszło – przyznają obie strony.



– Jarek chce nas zniszczyć – uważają Sergiusz Zajcew i Barbara Grabowska. – Najgorsze w tym wszystkim jest, że dzieje się to w majestacie prawa.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ojciec i siostra złożyli wniosek, by syna i brata pozbawić unijnych dopłat. Syn i brat dłużny nie pozostał. Kiedy wygrał jedną ze spraw sądowych, a sporymi kosztami postępowania obciążono ojca (który w dostatki bynajmniej nie opływa), ten wystąpił o zwolnienie z opłat. Sąd na to przystał. Ale syn postanowienie zaskarżył.

– Doczekałem się na starość – w oczach Sergiusza Zajcewa ze wsi Jeleniewo pojawiają się łzy. – Ta sprawa mnie całkowicie wykończy. Ale na kłamstwo i kombinatorstwo nigdy się nie zgodzę.

Sergiusz Zajcew chciał odwołać przekazaną wcześniej synowi darowiznę. W obronie młodszego mężczyzny stanął jednak wymiar sprawiedliwości.

– To jakaś durnota, że właściciel nie może cofnąć swojej decyzji – oburza się Sergiusz. – Ale tak to już jest w naszym kraju – jak oszukujesz i masz pieniądze, to możesz sobie bardzo dobrze żyć. A nas nawet na adwokata nie było stać.

Siostra: Dopłaty zabierał sobie

Wszystkiemu winne są tak naprawdę unijne dopłaty przysługujące rolnikom. Bo to nimi syn Jarosław Zajcew miał się dzielić.

– A nic na tym gospodarstwie nie robił – mówią ojciec i jego córka, Barbara Grabowska.

Mające około 20 hektarów gospodarstwo Helena i Sergiusz Zajcewowie przepisali na córkę Barbarę i syna Jarosława w 2005 roku. Wskutek różnych kombinacji prawnych, wniosek o dopłaty złożył ten ostatni. Obiecał jednak, że będzie się dzielił z siostrą po połowie. – A wszystko zabierał sobie – żali się Grabowska. – A my harowaliśmy na polu. Ale żal było to wszystko zostawić.

– Kłamią, jak najęci – twierdzi tymczasem Jarosław Zajcew. – Prawda i wyroki sądowe są po mojej stronie.

Rodzice oraz ich córka wraz ze swoją rodziną mieszkają w starym domu znajdującym się na terenie gospodarstwa. Syn wybudował nowe locum – kilkaset metrów dalej. – Przy tej budowie tak mu pomagaliśmy – opowiada Helena Zajcew. – Mąż dowoził materiały budowlane, a ja, jak ta głupia, całymi dniami gotowałam jedzenie dla robotników.

Co znaczy rażąca niewdzięczność?

W maju 2010 roku państwo Zajcewowie postanowili odwołać darowiznę w stosunku do syna.

– Z powodu, jak to prawnicy mówią, rażącej niewdzięczności – opowiada Sergiusz Zajcew. – Chciał spijać śmietankę z gospodarstwa, a najlepiej – je sprzedać. Jak dostałem udaru mózgu i jedną nogą byłem już na tamtym świecie, ani razu nie odwiedził mnie w szpitalu. Losami matki też się nie interesował. Czy to nie jest „rażąca niewdzięczność"?

Ale sąd był innego zdania. Starał się wszystko poddać analizie. Uznał na przykład, że skoro mniej więcej połowę pieniędzy z dopłat wpływających na konto Jarosława Zajcewa ten wybierał, to pewnie potem przekazywał siostrze. Choć nie ma na to żadnego pokwitowania.

– W trakcie tej rozprawy najbardziej wiarygodnymi dla sądu świadkami okazali się ci, których syn przedstawił – narzeka Sergiusz Zajcew.

I nawet to, że ani razu nie odwiedził ciężko chorego ojca w szpitalu nie okazało się „rażącą niewdzięcznością". Sąd wytropił, iż o stan zdrowia mężczyzna dopytywał jedną z pielęgniarek. A to przecież wystarczy... – Jego stać na dobrego prawnika, nas – nie – podsumowuje ojciec.

Kontrowersyjny wyrok utrzymał się także w drugiej instancji. Jest więc już prawomocny.

– Tylko do Pana Boga zostaje nam się odwołać – mówi Sergiusz Zajcew.

Chcą od syna alimentów

Rozpatrzenia doczekał się także ich wniosek dotyczący pozbawienia dopłat.

– Podeszliśmy do tej sprawy bardzo poważnie – mówi Bożena Jabłońska, kierownik suwalskiego biura ARiMR. – Analizowaliśmy rok 2010. Unijne dopłaty może otrzymywać ten, kto jest faktycznym użytkownikiem gruntu.

Zapadło postanowienie. Jakie? Tego pani kierownik nie chce ujawnić, bo jest wciąż nieprawomocne. Skoro jednak Jarosław Zajcew od tego się odwołał, można przypuszczać, że pobrane kwoty będzie musiał zwrócić.

– Aż nie chce mi się w to wierzyć – mówi ojciec. – Nas w tej agencji o niczym nie informują. Twierdzą, że my w tym postępowaniu nie jesteśmy stroną.

Rodzina ma teraz do rozstrzygnięcia kolejny problem. Syn wystąpił do sądu o podział majątku.

– Pewnego dnia przyjechał tu jakiś człowiek, który stwierdził, że na zlecenie sądu musi wszystko opisać – opowiada Barbara Grabowska. – Obfotografował co się tylko dało. Nawet maszyny rolnicze, które posiadają konkretnych właścicieli i przy ewentualnym podziale nie mogą być brane pod uwagę. Dobrze, że tego dnia pan redaktor do nas nie przyjechał. Bo i pewnie pana samochód zostałby sfotografowany.

Ta sprawa wciąż trwa. Nie może się natomiast rozpocząć inne postępowanie, dotyczące alimentów, które syn miałby płacić swoim rodzicom. Wniosek złożyli w sierpniu. Sąd najpierw zastanawiał się, do jakiego wydziału ma to trafić, potem analizował, czy możliwe będzie wyznaczenie adwokata z urzędu. Efekt jest taki, że rozprawa zacznie się dopiero pod koniec stycznia.

– Prawo jest po stronie wyrodnego syna – kwituje Sergiusz Zajcew.

Natomiast syn niczego sobie do zarzucenia nie ma. – Ja bym się z nimi pogodził, ale nie ma z kim tam rozmawiać – mówi.

– My dla niego i tak za dużo zrobiliśmy – odpowiada ojciec. – Jak przyjdą zabierać nasz ciężko wypracowany majątek, to za siebie nie ręczę. Mnie, człowiekowi nad grobem, jest już wszystko jedno.

Rozmowa >> z dyrektorem podlaskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia

Przegranych jest więcej

O kontrowersjach przy kontraktowaniu świadczeń na 2012 rok i o tym, dlaczego szpitale przegrały w rankingach z NZOZ-ami z Jackiem Rolederem, dyrektorem podlaskiego oddziału NFZ, rozmawia Urszula Ludwiczak.

▲ Spodziewał się pan, że konkurs ofert na świadczenia od 2012 roku wywoła aż tak wiele emocji i reakcji? Chyba jeszcze nigdy nie było tyle protestów, co podczas tego postępowania. Do podlaskiego NFZ wpłynęło kilkaset odwołań, były dwie akcje protestacyjne pod waszą siedzibą, o wyjaśnienia proszą podlascy parlamentarzyści...

– Kontrowersje dotyczą tak naprawdę tylko kilku postępowań. Ponad 90 proc. spośród wszystkich, które przeprowadziliśmy, obyła się bez żadnych protestów. Spodziewaliśmy się, że jakieś emocje będą towarzyszyły konkursowi, bo tak jest w całej Polsce. Ale mieliśmy nadzieję, że ponieważ pieniędzy na leczenie jest o 130 mln zł więcej, będzie spokojnie. Tym bardziej, że większość biorących w nim udział podmiotów, nie robiła tego pierwszy raz, wiedziała, że jest konkurs na świadczenia i można wygrać albo przegrać.

▲ Konkursy były zawsze. Udawało się jednak podpisywać umowy bez większych problemów, świadczeniodawcy najwyżej narzekali na stawki. Co się zmieniło w tym roku?

– Jest dużo więcej podmiotów starających się o umowy. Stąd protesty i niezadowolenie, bo tych którzy nie wygrali jest znacznie więcej, niż w latach poprzednich.

▲ Co liczyło się przede wszystkim w rankingu, jakie oferty były najwyżej oceniane przez komisje konkursowe?

– Oceniana jest jakość, posiadany sprzęt, specjaliści, dostępność, kompleksowość. I cena, jaką proponuje dany podmiot.

▲ Cena była istotnym lub też decydującym elementem?

– Jednym z wielu. Stanowiła od 40 do 20 proc. całości, w zależności od rodzaju i zakresu świadczeń.

▲ W rehabilitacji, która budzi najwięcej kontrowersji, bo z rynku wypadło wiele dotychczas działających podmiotów, mówi się, że szpitale z NZOZ-ami przegrały właśnie cenami.

– Jeśli 10 świadczeniodawców zapewnia tę samą jakość, ale daje inną cenę, wybierzemy tę tańszą ofertę. Nie ma znaczenia, czy jest to szpital czy NZOZ.

▲ Można porównywać do siebie oferty szpitala i nowego, Niepublicznego ZOZ-u?

– W NZOZ-ie też pracują ludzie z doświadczeniem, oni nie wzięli się znikąd. Te podmioty mają wszystko, co jest potrzebne do świadczenia usług. My ogłaszamy publicznie, co rankingujemy, jaki sprzęt, jakich specjalistów, co jest brane pod uwagę przez komisję. Każdy może to przeczytać i tak przygotować się do konkursu, aby go wygrać. Publiczne szpitale złożyły takie oferty, które nie pozwoliły im wygrać w konkursie. Łącznie z ceną, której nie obniżały.

▲ Dyrektorzy szpitali twierdzą, że obniżali te ceny maksymalnie, a nie mogą proponować stawek niższych niż te, które zapewniają placówce rentowność.

– Będąc menadżerem szpitala, który ma umowę z UE, mówiącą, że gdy ten nie dostanie kontraktu, będzie musiał zwrócić pieniądze, które pozyskał na inwestycje, dałbym w konkursie cenę dumpingową, bo będzie mi się to opłacało w okresie pięcioletnim. Szpital to instytucja, której prowadzenia nie można rozpatrywać w okresie jednodniowym czy jednej usługi, bo wtedy wielu rzeczy nie opłaca się robić. I ten podmiot przestanie istnieć. A wtedy też grozi złamanie dyscypliny finansów publicznych.

▲ W Białymstoku umowy na rehabilitację będą mieć głównie trzy placówki. Jak dadzą sobie one radę z przyjęciem tylu pacjentów? Już teraz zapisanie się w nich na wizytę oznacza czekanie wiele godzin w kolejce w rejestracji, a potem nawet kilka miesięcy na przyjęcie...

– Placówek będzie więcej niż trzy. Wykupiliśmy też dużo więcej usług niż w tym roku. Jak placówki te będą wykonywać kontrakty w połowie, kto wie, czy nie dojdziemy do wniosku, że trzeba te umowy rozwiązać. A co do długości kolejek, rozmawiałem wczoraj z właścicielem jednej z poradni i zapewniał, że zapisuje pacjentów na zabiegi na styczeń.

▲ Czy NFZ bierze odpowiedzialność za jakość wykupionych usług?

– W jednym z podmiotów, które teraz protestują przeciwko wynikom konkursu, była kontrola i okazało się, że masażysta, aby przerobić tę liczbę pacjentów, którą nam wykazano, musiałby masować dwóch pacjentów naraz. Aby nie dochodziło do takich sytuacji, będziemy na bieżąco kontrolować wyrabianie kontraktu. Dzięki temu, że jest mniej podmiotów, będzie to łatwiejsze. W styczniu będziemy też sprawdzać czy świadczeniodawcy z którymi podpisaliśmy umowy, rzeczywiście posiadają sprzęt i warunki, wykazane nam podczas konkursu. Jeśli okaże się, że są tu uchybienia, będziemy rozwiązywać umowy.

▲ Umowy są wieloletnie. Te podmioty, które ich nie dostały mogą się już zamykać czy też jeszcze liczyć na dodatkowe konkursy?

– Wszystko zależy od obszaru i rodzaju świadczeń. Na pewno będą dalsze konkursy, ale czy np. w rehabilitacji w Białymstoku, tego dziś nie możemy jeszcze określić. Zostają nam pieniądze z różnych zakresów, musimy sprawdzić, gdzie co można poprzesuwać. Będą też rokowania w przypadku jednego ze świadczeniodawców z rehabilitacji, którego odwołanie zostało uwzględnione, bo komisja pomyliła się przy liczeniu punktów.

▲ Najwięcej, bo ponad 100 odwołań, wpłynęło z zakresu stomatologii. Żadne nie zostało uwzględnione. Tymczasem ilość gabinetów, które będą mieć umowę z NFZ zmalała znacząco. Nie będzie np. stomatologów w szkołach.

– Mnie, jako ojcu, tych gabinetów w szkołach jest żal. Moje dzieci też wyleczyły zęby w szkole. Ale w konkursie te gabinety niestety przegrały. Niestety, bo to dobre rozwiązanie, zwłaszcza na obszarach wiejskich. Ale to rygor konkursu i nie możemy działać niezgodnie z przepisami.



Skala protestów dotycząca kontraktowania zaskoczyła nawet dyrektora podlaskiego NFZ, Jacka Roledera.

▲ W Zambrowie umowę z NFZ będą mieć tylko 2 gabinety stomatologiczne, to chyba niewiele?

– Te podmioty zdecydowały się na umowę z NFZ w tak dużym zakresie i praktycznie będą mogły przyjmować tylko takich pacjentów. Nie będzie tu sytuacji, że umowa z NFZ się skończy i będą pobierane dodatkowe pieniądze za świadczenia.

▲ Od stycznia znika też kilkanaście działających od lat poradni specjalistycznych, głównie przyszpitalnych. W Białymstoku dotyczy to szpitali wojewódzkiego, dziecięcego, miejskiego. Dlaczego te poradnie przegrały konkursy?

– W Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w trzech monopolistycznych poradniach (mukowiscydozy, immunologicznej i neurochirurgicznej) będą rokowania, bo nie możemy zostawić małych pacjentów bez opieki specjalistycznej. Tu o braku umowy zaważyły braki w wymogach, jakie takie poradnie muszą spełniać. Szpital miejski nie dostał umowy na poradnię kardiologiczną, bo dyrektor w ostatniej chwili podniósł cenę. Gdyby tego nie zrobił, miałby umowę. O tym, że poradnie w szpitalu wojewódzkim nie uzyskały kontraktu w przeważającej mierze zdecydowała niewystarczająca liczba specjalistów. Drugim istotnym czynnikiem była cena. Wybrane przez NFZ oferty uzyskały więcej punktów w ocenie jakości, a przy tym były tańsze, co pozwoliło na zakup większej liczby usług medycznych na przyszły rok.

▲ Tylko co ma teraz zrobić pacjent, który miał wyznaczoną wizytę np. u kardiologa w szpitalu miejskim na luty?

– Musi poszukać innego świadczeniodawcy i tam się zapisać.

▲ I odczekać znowu pół roku czy rok w kolejce?

– Niekoniecznie, nie wszędzie są takie kolejki, np. w nowych ZOZ-ach kolejka jest równa zero.

▲ A co z ciągłością leczenia i prawem wyboru lekarza? Co powiedzieć pacjentowi, który np. od lat korzystał z usług danego lekarza psychiatry, a teraz musi szukać innego, bo dana poradnia przestaje istnieć?

– W niektórych przypadkach nie będzie takiej możliwości, aby kontynuować leczenie u danego lekarza, aczkolwiek nie są to częste przypadki. Konkurs powoduje, że pacjenci indywidualni mogą być niezadowoleni, bo tracą swojego lekarza, a świadczeniodawcy, bo tracą kontrakt. Tego nie unikniemy. Ale konkurs ma za zadanie wyłonić najlepszych świadczeniodawców. Za dane pieniądze NFZ musi kupić jak najwięcej świadczeń.

▲ Z mapy województwa podlaskiego znikają też trzy szpitalne oddziały ratunkowe: w Wysokim Mazowieckim, Suwałkach i Augustowie. Co tu zaważyło o braku umowy?

– Te SOR-y nie spełniają wymogów Ministerstwa Zdrowia. SOR w Wysokiem Maz. nie złożył wcale oferty, w Suwałkach trwa remont. Augustów nie spełniał norm bezwarunkowych do prowadzenia takiego oddziału. W tych szpitalach zamiast SOR-ów będą działać izby przyjęć. Dla pacjenta nic się nie zmieni. Podobnie kilka lat temu stało się w Siemiatyczach, gdzie zamknięto SOR. Pacjenci tego nie odczuli. SOR-y mają sens, gdy spełniają wymogi i pełnią swoją funkcję. WHO określiła, że na jeden SOR powinno przypadać od 150 tys. do 250 tys. mieszkańców, czyli w naszym województwie wystarczy od 5 do 8 SOR-ów.

▲ Pana zdaniem wszystkie postępowania konkursowe były przeprowadzone prawidłowo i nie musicie obawiać się kontroli z Ministerstwa Zdrowia?

– Jesteśmy nawet zadowoleni, że ta kontrola jest. Kontrolerzy przyjechali do nas już przed świętami, mam nadzieję, że nie znajdą błędów, a na pewno nie takie, że trzeba będzie odwoływać całe postępowanie konkursowe. Kontraktowanie przebiegało prawidłowo.

▲ A od stycznia wszystkie poradnie i szpitale będą w miarę dobrze działać?

– Każda zmiana powoduje niepokój i często dopiero po jakimś czasie widać, że była zmianą na lepsze. Myślę, że możemy patrzeć ze spokojem na nowy rok, czego wszystkim serdecznie życzę. ▲

Rozmowa >> z Adamem Małyszem, który już w niedzielę wystartuje w Rajdzie

Małysz: celem jest

– Zawsze fascynowała mnie jazda w terenie – mówi Adam Małysz w rozmowie z Pawłem Puzio.



– Wierzę, że mam szansę dojechać do mety i dlatego startuję – mówi Adam Małysz w przededniu startu w Rajdzie Dakar

Rajd Dakar rozpocznie się 1 stycznia w Mar Del Plata w Argentynie, a zakończy 15 stycznia w Limie. Po raz pierwszy uczestnicy rywalizować będą na terenie Peru. Trasa składa się z 14 etapów o łącznej długości 9 tys. km, z czego 5 tys. km to odcinki specjalne. Na liście startowej jest 186 motocykli, 170 samochodów, 76 ciężarówek oraz 31 quadów. W różnych zespołach wystartuje 21 Polaków. Partnerem Adama Małysza jest Rafał Marton.

▲ Od lat jest pan wielkim fanem motoryzacji. Jak pan może porównać sport motorowy i skoki? Czy poziom adrenaliny i koncentracji jest podobny?

– Skoki narciarskie i jazda samochodem terenowym to dwa różne sporty. Wymagają innego przygotowania fizycznego, ale również koncentracja i adrenalina jest inna. Kiedy się stoi na skoczni, punkt kulminacyjny koncentracji trwa kilka chwil. Skok jest krótki, później można się na chwilę rozluźnić i za jakiś czas powtarzam skok. W samochodzie muszę być skoncentrowany przez cały czas. Trzeba dojechać do odcinka, uważając na innych kierowców, później start, kilkadziesiąt minut albo kilka godzin wyścigu, dojazd do mety i zjazd do strefy serwisowej. W trakcie rajdu kierowca pracuje przez cały dzień i odetchnąć może dopiero po oddaniu samochodu na noc do „parc ferme".

▲ Dlaczego wybrał pan rajdy terenowe, a nie wyścigi na torze, na przykład w klasie samochodów turystycznych?

– Jazda w terenie zawsze mnie fascynowała. Prywatnie też jeżdżę samochodem dostosowanym do trudnych warunków, ale dopiero w profesjonalnie przygotowanym aucie mogę pobawić się jazdą terenową.

▲ Za chwilę ruszy pan w Rajdzie Dakar po bezdrożach Ameryki Południowej. Jak pan ocenia stan przygotowań i swoje szanse na dojechanie do mety?

– Wszystkie moje treningi, rajdy i ćwiczenia po odstawieniu nart związane są z przygotowaniem do Dakaru. To bardzo trudne wyzwanie, ale jednocześnie spełnienie marzenia. W tym roku moim celem jest meta. Wierzę, że mam szansę dojechać, i dlatego startuję. Dużo oczywiście zależy od samochodu. Przygotowujemy sprzęt, żeby nie zawiódł i dowiózł nas do końca rajdu.

▲ Jak po zakończeniu kariery zmieniło się pana życie? Jak małżonka przyjęła decyzję o poświęceniu się nowej dyscyplinie?

– Żona trochę się o mnie boi i zawsze na koniec dnia dzwonię, mówiąc, co się u mnie dzieje. Kiedy zachowałem podczas bicia rekordu prędkości, zadzwoniłem do niej natychmiast po zbadaniu mnie przez lekarza, żeby się nie denerwowała. Dla odmiany na RMF Morocco Challenge pojechała za mną, żeby samodzielnie zmierzyć się z pustynią i sprawdzić, co mnie tak kręci w rajdach terenowych. Okazało się, że nieźle sobie radzi za kółkiem. Z pewnością mam teraz trochę więcej czasu dla rodziny i znajomych. Mogę zaplanować normalny urlop i co najważniejsze – mam czas, żeby wybrać się zimą na narty.

▲ Czy nie tęskni pan za nartami, za atmosferą wielkich skoczni?

– Bardzo lubię jeździć na nartach i planuję na kolejnych feriach zimowych nieco pojeździć. Oczywiście, trochę brak tej atmosfery, ale część moich kibiców teraz dopinguje mnie, kiedy siedzę w samochodzie rajdowym. To bardzo pomaga i dziękuję im za to.

▲ Podsumowując karierę skoczka, co pan uznaje za największy sukces, a co za porażkę?

Teraz mam dużo więcej czasu dla rodziny. Treningi i rajdy to ułamek tego czasu, który poświęcałem skokom. Najdłużej nie będzie mnie w domu w trakcie Dakaru.

Dakar

meta

Skoki narciarskie i jazda samochodem terenowym to dwa różne sporty. Wymagają innego przygotowania fizycznego, ale również koncentracja i adrenalina jest inna.

– Największym sukcesem było to, że mogłem „wyskakać" mistrzostwo i godnie reprezentować Polskę. Zawsze starałem się uzyskać jak najlepszy wynik i skakałem bez odpuszczania. Sport to jednak nie zawsze same sukcesy. Trudno mówić o największej porażce. Zawsze chciałem osiągnąć więcej i każdy słabszy wynik był w jakimś stopniu taką niewielką porażką. Teraz koncentruję się na jeżdżeniu i też daję z siebie wszystko. Tyle że sprawia mi to ogromną frajdę – jak zawsze, kiedy można realizować marzenia.

▲ Czy nie tęskni pan za słynną bułką z bananem? Czy sławetna pieczona kaczka często gości w pana menu?

– Bułka z bananem stała się na tyle sławna, że każdy o to pyta. Na rajdzie Hungarian Baja też zostałem złapany przez fotografa z bananem w ręku i bułkami w torbie. Teraz mogę sobie pozwolić, by jeść, co chcę. Dieta w tym sporcie nie jest kluczowa.

▲ Czy ponad 20 lat kariery i zawodowego uprawiania sportu pomaga panu w przygotowaniach do morderczego Dakaru?

– Bardzo przydaje się przygotowanie kondycyjne, choć inne partie mięśni pracują w samochodzie, a inne na skoczni. Kiedy kierujemy samochodem na co dzień, nie zdajemy sobie sprawy, jak dużo wysiłku wymaga kierowanie autem w trakcie rajdu terenowego. Dopiero cały dzień za kółkiem na skomplikowanej trasie pokazuje, jak to jest trudne. Przygotowanie wymaga też olbrzymiej dyscypliny, a to z pewnością zostało mi po skokach.

▲ Za sprawą pana triumfów skoki stały się niemal narodową dyscypliną sportu. Czy rajdy terenowe mają szansę na taki sukces?

– Rajdy terenowe są bardzo popularne. Może tego na pierwszy rzut oka nie widać, ale wiele osób bierze udział w rajdach, a ludzi, którzy zabierają swój samochód, motocykl czy quad w trudny teren, jest jeszcze więcej. Wystarczy zobaczyć, jak wiele załóg startuje w imprezach typu Rajd Dreznо-Wrocław.

▲ W jednym z wywiadów pana żona mówiła, że w końcu dłużej będzie pan w domu. A tymczasem obowiązki wzywają. Jak żona przyjmuje kolejne rozłąki?

– Proszę pamiętać, że rajdy nie są organizowane przez cały sezon, co tydzień. Teraz mam dużo więcej czasu dla rodziny. Treningi i rajdy to ułamek tego czasu, który poświęcałem skokom. Najdłużej nie będzie mnie w domu w trakcie Dakaru. Sam rajd trwa 15 dni, do tego przygotowania, badania i wszystkie procedury administracyjne zajmą kilka kolejnych. Ale Dakar jest raz w roku. Inne rajdy trwają krócej.

▲ Czy kibice nie namawiają pana do powrotu na skocznię?

– Z pewnością nie tylko kibice chętnie zobaczyliby mnie na skoczni. Teraz jednak chcę spełniać się jako kierowca. Wielu moich dotychczasowych kibiców dopinguje mnie nadal i jestem im za to wdzięczny. Takie wsparcie bardzo pomaga w przygotowaniach i za kółkiem. Po części jadę wtedy dla nich.

2011 >> Najpopularniejsze hasło w sieci to: Białystok

Polędwiczki, Adamek i wiocha.pl

W mijającym już roku 2011 obserwowaliśmy, jak tsunami niszczy Japonię, a fala chuliganów próbuje zatopić brytyjską gospodarkę okradając sklepy. Ale w internecie nie to nas interesowało najbardziej. Ślub Kate i księcia Williama czy wybory polskich posłów zresztą też nie. Dużo bardziej popularne było szukanie dowcipów, śledzenie walki Adamka z Kliczką i ... przepisy na polędwiczki wieprzowe.

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Google to obecnie najpopularniejsza wyszukiwarka internetowa na świecie. Tym, którzy na co dzień korzystają z Internetu nie trzeba tego fenomentu tłumaczyć, a „wyguglować coś" już na stałe weszło do naszego języka. Ci, którzy jakimś cudem nie spotkali się z googlowaniem – nie pozostaje nic innego jak uwierzyć nam na słowo: google to dzisiaj potęga. I jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie: czym w mijającym roku żył świat, a przynajmniej ta jego część, która ma dostęp do Internetu – trudno o lepszego kronikarza niż google. Dzięki miliardom zbieranych przez wyszukiwarkę zapytań, jej pracownicy potrafią wskazać, jakie tematy cieszyły się w ostatnich miesiącach największym zainteresowaniem.

Trudne słowo na k...

Okazuje się, że w Polsce w 2011 roku hasłem najszybciej zyskującym popularność był „kwejk". To – mówiąc w największym skrócie – portal rozrywkowy, gdzie sami internauci umieszczają zabawne zdjęcia, filmiki. Duże zainteresowanie portalem świadczy, że uwielbiamy się śmiać oglądając komiczne zdjęcia czy filmy. Na kolejnej pozycji znalazła się gra komputerowa „minecraft", którą pasjonują się fani budowania i tworzenia wirtualnego świata.

W dalszym ciągu ogromną popularnością wśród polskich internautów cieszą się portale społecznościowe. Coraz popularniejszy jest Facebook – trzecie hasło (zaraz po kwejk i minecraft) najszybciej zdobywające popularność w googlach w tym roku.

Ciągle jeszcze jednak to Nasza Klasa, która przed kilkoma laty była prawdziwym fenomenem polskiego internetu – dzierży palmę pierwszeństwa w polskiej sieci. W mijającym roku skrót „nk" był najchętniej wyszukiwanym hasłem online. Na razie. Bo ten sam portal w innym zestawieniu – najszybciej tracących na popularności – znalazł się już na niebezpiecznym czwartym miejscu.



Polski film „Sala samobójców" był najczęściej wyszukiwanym w googlach w 2011 r.

To o polskich internautach. Ale google zbadał też specyfikę internautów z województwa podlaskiego. I okazuje się, że niewiele nas różni od tych z innych regionów Polski. U nas też bardzo popularne są portale społecznościowe (Nasza Klasa jest na miejscu 4., a Facebook na 10.). Za to najchętniej wyszukiwanym u nas słowem jest... Białystok. Podlasianie najwyraźniej cenią też sobie zakupy internetowe, bo na drugim miejscu znalazło się Allegro, czyli najpopularniejszy portal aukcyjny w naszym kraju. I lubimy się pośmiać. Choć trzeba przyznać, że nie zawsze z żartów najwyższych lotów. Najlepszym tego przykładem jest bardzo popularna na Podlasiu strona www.wiocha.pl. No cóż, najkrótszą recenzją tego, co można tam znaleźć jest stwierdzenie, że nazwa odpowiada zawartości.

Uwadze użytkowników googla nie umknęły także premiery ze świata rozrywki, stąd w rankingu ogólnopolskim wysoko znalazła się wokalistka Adele oraz premiery telewizyjnych seriali: „Przepis na życie" i „Prosto w serce". Ten ostatni serial stacji TVN, gdzie – przypomnijmy – jedną z głównych ról gra Anna Mucha, był z kolei w naszym województwie trzecim pod rosnącej popularności. Nie wiadomo, czy Podlasian zainteresowała sama fabuła tej telenoweli, czy też może nieoczekiwana ciąża i szczęśliwe urodzenie córki przez Muchę. Bo przecież sam serial nie należy do największych hitów tej stacji...

Wystarczy być?

W kategorii najszybciej zyskujących na popularności celebrytów zwyciężyła Adele – angielska gwiazda muzyki pop, której przeboje „Rolling in the Deep" czy „Set Fire to the Rain" miesiącami utrzymywały się na listach przebojów rozgłośni radiowych. Zainteresowanie Adele przerosło nawet zainteresowanie informacjami o tragicznej śmierci piosenkarki Amy Winehouse oraz przewodniczącego Samoobrony – Andrzeja Leppera.

Ale bywa, że nie trzeba być wybitnym w jakiejś kategorii, by zostać zauważonym przez internet. W 2011 roku polscy internauci docenili jurorkę programu rozrywkowego „X Factor" telewizji TVN – Maję Sablewską. Była menedżerka gwiazd takich jak Doda czy Edyta Górniak zyskała większą popularność niż Kate Middleton, której kwietniowy ślub z księciem Williamem, następcą brytyjskiego tronu, przyciągnął do Londynu i przed telewizory miliardy widzów na całym świecie.

Maja Sablewska taką popularnością obecnie już się nie cieszy. Nawet jej szefowie z TVN postanowili zrezygnować z jej udziału w drugiej edycji polskiego „X Factor". Póki co nie słychać też i o jej sukcesach na niwie zawodowej, choć pewnie trzecie miejsce w rankingu tuż za Adele i Amy Winehouse musi ją cieszyć. Ot, taki kwiatek do kożucha.

Wśród tegorocznych haseł związanych z muzyką zainteresowaniem cieszyły się premiery płytowe polskich artystów. Zwycięzcą został Maciej Maleńczuk, a na kolejnych pozycjach uplasowały się Varius Manx czy Blue Cafe. Wierną rzeszę swoich fanów ma także festiwal Przystanek Woodstock oraz muzyka disco polo. I w tej kategorii też możemy przyznać sobie wyróżnienie – Podlasianie to jedni z najbardziej zagorzałych fanów tej muzyki w kraju.

Google zbadało też, o których filmach najczęściej poszukiwaliśmy informacji. Dzisiaj już wiadomo, że tegorocznym hitem w polskich kinach są „Listy do M.", na które wybrało się już grubo ponad dwa miliony Polaków. Premiera tego obrazu odbyła się zaledwie kilka tygodni temu – pewnie dlatego nie znalazł się on w tym zestawieniu. Bo w sieci niebywałą wprost popularnością w tym roku cieszył się film Jana Komasy pt. „Sala samobójców", który został nagrodzony wieloma nagrodami krajowymi oraz międzynarodowymi, zarówno za reżyserię, jak i główną rolę pierwszoplanową. Na kolejnych pozycjach uplasowały się filmy akcji: „Transformers" oraz „Kowboje i obcy". W dalszym ciągu lubimy się śmiać przy „American Pie 8" oraz przeżywać emocje oglądając filmy grozy typu: „Oszukać przeznaczenie 5" czy „Mgła".

Było coś dla ducha, czas na podniebienie. Blogi kulinarne przeżywają w naszym kraju teraz prawdziwy rozkwit. Poszukiwaliśmy przepisów na polędwiczki wieprzowe, a także przepisów związanych z wykorzystaniem ogórków, cukinii czy żurkiem.

Sportową kategorię zdominowała w tym roku walka Adamek-Kliczko. Za rok właśnie w tej kategorii szykuje się dla kibiców prawdziwa gratka. 2012 to przecież rok rozgrywanych w Polsce i na Ukrainie mistrzostw Europy w piłce nożnej oraz Igrzysk Olimpijskich w Londynie.

Przepowiednie >> Oto horoskop ułożony przez białostocką wróżkę Olevo dla

Baran musi walczyć a Lew wygra duże



Teresa Korol QLEVO jest białostocką wróżką, która pomaga w rozwiązywaniu problemów życiowych i biznesowych. Posługuje się metodami niekonwencjonalnymi, tj. astrologią, tarotem, numerologią, hipnozą. A oto horoskop – ułożony przez nią specjalnie – dla mieszkańców województwa podlaskiego na rok 2012. Więcej jej wróżb i przepowiedni można znaleźć na: www.qlevo-teresakorol.pl, e-mail: qlevo12@wp.pl

BARAN
(21 marca – 19 kwietnia)

Najważniejsze w tym roku staną się sprawy finansowe. Teraz masz możliwość naprawić wszelkie nieprawidłowości i odbudować swoją pozycję materialną. Nie jesteś sam. Możesz liczyć na przyjaciół, którzy pomogą Ci we właściwym momencie. Jednak mierz siły na zamiary, aby Cię nie przerosły. Los pokaże i ułatwi Ci drogę kariery. Ważne tylko, abyś umiał skorzystać z nadarzającej się okazji. O miłość musisz teraz zawalczyć i postarać się bardziej niż dotychczas. Nie ufaj nowym znajomościom i nie wpuszczaj ich do swojego domu. Uważaj na duże kontrakty i kwestie urzędowe. Postaraj się dokładnie sprawdzić wszelkie warunki umowy.

Twoja karta tarota na 2012 rok:
WISIELEC.
Należy utemperować zbyt ognisty temperament. Decyzje lepiej podejmować, po dłuższym zastanowieniu się. Kiedy nie wiesz, co robić - lepiej spokojnie czekać na bieg wydarzeń. Spokój, kontemplacja, medytacja otworzy przestrzeń na właściwy przepływ informacji.

BYK
(20 kwietnia – 20 maja)

Masz wysokie ambicje i chcesz dużo osiągnąć, ale pamiętaj, aby niczego nie robić na siłę. Planuj i konsekwentnie, spokojnie dąż do celu. Masz dobrą intuicję i kieruj się nią, bo racjonalne podejście do życia może Cię wpędzić w ciemny zaułek. W finansach pójdzie Ci dobrze, jeśli szybko podejmiesz decyzje. Pozwól sobie na zmiany, które już od dawna planowałeś, lecz odkładałeś. Masz sprzyjający czas w miłości i układaniu swojego życia osobistego i rodzinnego. W pracy musisz wiedzieć dokładnie, czego chcesz i zawalczyć. Pamiętaj, że masz duże szanse na wygraną. Uważaj na fałszywych przyjaciół i ludzi, którzy za bardzo Ci słodzą.

Twoja karta tarota na 2012 rok:
UMIARKOWANIE.
Jeśli będziesz cierpliwy – osiągniesz zamierzony cel. Zajmowanie się zbyt wieloma rzeczami na raz może spowodować załamanie nerwowe. Ufaj przeznaczeniu. To ono pokaże Ci właściwą drogę. Opóźniające się sprawy działają na Twoją korzyść.

BLIŹNIĘTA
(21 maja – 20 czerwca)

Działaj ostrożnie i nie podejmuj zbytniego ryzyka. Wykorzystaj nabytą już wiedzę i umiejętności. Odważnie realizuj swoje marzenia i słuchaj uważnie dopływających do Ciebie informacji. Masz szanse na przeżycie wielu szczęśliwych chwil, ale pod warunkiem, że sobie na nie pozwolisz. Jest to czas przekraczania różnych granic, zarówno fizycznych jak psychicznych. Otrzymasz propozycję, która w przyszłości znacznie polepszyć może Twoją sytuację materialną. Nie jest to dobry czas na przeprowadzki i zmiany miejsca zamieszkania. Zadbaj bardziej o wygląd zewnętrzny, gdyż on stanie się teraz Twoją wizytówką na polu zawodowym.

Twoja karta tarota na 2012 rok:
MAG.
Dążenie do stabilizacji osobistej i zawodowej. Posiadanie odpowiednich narzędzi do polepszenia sytuacji życiowej. Doskonałe radzenie sobie w sytuacjach kryzysowych. Unikać chaosu i zamieszania.

RAK
(21 czerwca – 22 lipca)

Teraz wiele zależy od ludzi, więc musisz bardziej się postarać w tworzeniu pozytywnych relacji. To oni mogą Cię wywyższyć i wesprzeć, ale też poniżyć i wyeliminować. Unikaj konfliktów i szukaj dyplomatycznych rozwiązań. Twoje finanse zależne są od aktywności życiowej. Im więcej masz zajęć, podróży, urozmaiceń, tym więcej masz pieniędzy. W tym roku dzieci przyniosą Ci sporo zadowolenia, a sprawy domowe potoczą się w nie do końca przewidywalny sposób. W obszarze zawodowym nie sięgaj zbyt wysoko i unikaj większej niż dotychczas odpowiedzialności. Skorzystaj z propozycji zmiany. Otwórz się na miłość i uwierz, a stanie się całkowicie realna.

Twoja karta tarota na 2012 rok:
RYDWAN.
Pozytywne zmiany. Im mniej myślenia a więcej rozluźnienia i relaksu, tym więcej pomyślności. Korzystne podróże i zmiany miejsc zamieszkania. Może powiększyć się rodzina lub pojawić niespodziewany gość.

PANNA
(23 sierpnia – 22 września)

Dysponujesz siłą i energią. Masz duże szanse na osiągnięcie celów i sukces. Musisz tylko nauczyć się odpowiednio operować informacją. Uważaj na to, co mówisz, gdyż czasami jednym słowem możesz wiele zniszczyć. Naucz się też dotrzymywać tajemnicy i nie rozpowiadać o swoich planach, dopóki ich nie osiągniesz. Finanse w tym roku nie przychodzą łatwo. Musisz się sporo napracować, aby na wszystko wystarczyło. Z pieniędzmi postępuj ostrożnie i staraj się oszczędzać W rodzinie pozytywne zmiany. Więcej miłości, przyjaźni i tolerancji zagości w Twoim życiu. Hazard i jakiekolwiek ryzyko nie jest wskazane. Pod koniec roku masz szansę znaleźć to, czego od dawna szukasz.

Twoja karta tarota na 2012 rok:
CESARZOWA.
Kobieta o silnej osobowości i stabilności zawodowej pomoże w wyborze odpowiedniej drogi. Otwarcie się na większą samodzielność i realizowanie własnych ambicji. Zadbanie o siebie i o swoje przyjemności wzmocni poczucie własnej wartości.



LEW
(23 lipca – 22 sierpnia)

Bądź uważny. Czytaj znaki. To, co wydarza się bez Twego udziału związane jest z przeznaczeniem. Nie zasięgaj niczyjej opinii, gdyż tylko sam możesz je właściwie odczytać. Postaraj się nie chować przed ludźmi, ale wyeksponować swoje wartości. To pomoże uzbierać pozytywne opinie i wybić się w sferze zawodowej. Masz szczęcie do gier losowych i pozytywnych zmian. Pieniądze przepływają raczej rytmicznie i zapewniają poczucie bezpieczeństwa. Jednak pamiętaj, aby walczyć o swoje, bo w przeciwnym razie dotychczasowa równowaga może się zachwiać. Miłość przychodzi sama. Nie bój się i nie odrzucaj jej.

Twoja karta tarota na 2012 rok:
WIEŻA.
Trudności, które są do pokonania. Nagłe załamanie koniunktury, zmusza do pokonania swoich słabości. Sprawy rodzinne wymagają większej kontroli. Przejście w inny wymiar świadomości. Pozostawienie problemów za sobą.

WAGA
(23 września – 23 października)

W tym roku musisz pozbyć się całkowicie negatywnych myśli. Jeśli tego nie zrobisz, Twoje poczucie, że jest ciężko spowoduje, że będzie tak naprawdę. Niezależnie od tego, co się dzieje powinieneś mieć wiarę, że wszystko będzie dobrze. Finanse zależą w dużym stopniu od tego, co już wcześniej wypracowałeś. Teraz staraj się tylko utrzymać swoją pozycję. Nie decyduj się na wyjazd i na większe zmiany. Rozpoczęte teraz sprawy prawne mogą się ciągnąć w nieskończoność. Nowo poznana osoba wprowadzi wiele zamieszania. W miłości stałaś się wymagająca. Nie zauważasz, że to czego szukasz daleko masz dość blisko. Najbliższe otoczenie Ci sprzyja. Naucz się prosić, jeśli potrzebujesz pomocy.

Twoja karta tarota na 2012 rok:
ZMARTWYCHWSTANIE.
Opieka i przewodnictwo Sił Wyższych. Każdy wysiłek się opłaci. Wybrnięcie nawet z tych

mieszkańców północno-wschodniej Polski

o miłość, pieniądze

najgorszych problemów. Sytuacja z początku trudna okazuje się wybawieniem. Możliwość prawidłowej oceny sytuacji po przejściu doświadczenia.

SKORPION
(24 października – 21 listopada)

Wydaje Ci się, że wszystko co mogłeś osiągnąć masz już za sobą, ale to nie prawda. Poruszasz się jakby we mgle i nie możesz zobaczyć perspektywy. Jednak to wcale nie znaczy, że tam nic nie ma. Musisz działać intuicyjnie i niczego nie oczekiwać, aż w końcu mgła się rozwieje i wszystko stanie się jasne. W finansach doskonała koniunktura. Sporo możesz osiągnąć, więc się postaraj. To, co teraz zdobędziesz może zapewnić Ci poczucie bezpieczeństwa na wiele lat. Korzystnie wygląda też zmiana domu lub miejsca zamieszkania. W miłości szczęście dopisuje a powodzenie u płci przeciwnej rośnie. Uważaj na wszelkie podpisywane w pracy dokumenty. Możesz zostać przez kogoś wykorzystany.

Twoja karta tarota na 2012 rok
GWIAZDA.
Szczęście, popularność, powodzenie. Egoizm nie popłaca. Możliwości i zdolności twórcze. Walka i zwycięstwo. Zło, które zamienia się w dobro. Korzystne perspektywy. Nadzieja dająca siły do przetrwania trudnych sytuacji.

STRZELEC
(22 listopada – 21 grudnia)

Masz szansę odnaleźć nowy sens życia i prawidłową drogę dalszego postępowania. Nawet jeśli Ci się wydaje, że różne rzeczy już się skończyły, to jeśli zechcesz możesz zacząć jeszcze raz od nowa. W kwestiach finansowych perspektywy korzystnych, długofalowych inwestycji. Pod koniec roku uważaj, aby pod czyimś wpływem nie popełnić życiowej pomyłki. Im bardziej Cię na coś namawiają, tym więcej zachowaj ostrożności. W sprawach rodzinnych trochę zamieszania, które ostatecznie zakończy się dla wszystkich pozytywnie. Nie da się teraz zatrzymać czasu. Musisz wyrazić zgodę na zmiany w kwestiach osobistych. Pamiętaj, że miłości nie da się kupić, ale można na nią zasłużyć.

Twoja karta tarota na 2012 rok:
ŚWIAT.
Możliwości awansu i kariery zawodowej. Korzystne wyjazdy i kontakty zagraniczne. Konieczność rozszerzenia horyzontów umysłowych i życiowych. Okazje, które należy wykorzystać. Wstrzymywanie własnego rozwoju może zablokować energię.

KOZIOROŻEC
(22 grudnia – 20 stycznia)

Twoje nerwy i zamartwianie się blokują przepływ pieniędzy. Musisz koniecznie ćwiczyć pozytywne nastawienie i myślenie. Wtedy o wiele lepiej będą się układać kwestie finansowe. Czas również wymaga od Ciebie zmian w stosunku do najbliższego otoczenia. Może okazać się, że Twoje dobre chęci nie są zauważane i im bardziej się starasz, tym gorzej wychodzi. Musisz wyciszyć się i emocjonalnie zobojętnieć, a wtedy zaistnieje szansa na poprawę sytuacji. W pracy w pierwszej połowie roku pojawi się awans, podwyżka lub nowa intratna propozycja. Miłość trochę zagra Ci na nerwach. Nie podejmuj nagłych decyzji, a wszystko z czasem dojdzie do normy.

Twoja karta tarota na 2012 rok:
KAPŁAN.
Więcej uwagi trzeba poświęcić sprawom rodzinnym. Autorytet moralny, który pokazuje właściwe rozwiązania. Wiara i religia staje się istotnym czynnikiem tworzenia szczęścia i harmonii w relacjach. Mądrość ojca w podejmowaniu decyzji.

WODNIK
(21 stycznia – 19 lutego)

Tym razem uczucia odgrywają najważniejszą rolę. Jesteś bardzo wyczulony na bliskie relacje. Jakiekolwiek słowo lub opinia wałkowana jest przez Ciebie wielokrotnie. Daj spokój i skup się na sobie. Jeśli chcesz doświadczyć miłości, stań się bardziej delikatny wobec siebie i po prostu pokochaj siebie. Wtedy zaczniesz przyciągać do siebie wszystko, co najlepsze. W finansach doskonała koniunktura, ale pod warunkiem, że nie będziesz wracać do przeszłości i analizować tego, co było. Masz szansę postawić swój dom i swoje życie na odpowiedni, zadowalający poziom. W kwestiach zawodowych w połowie roku mogą pojawić się zmiany, ale gdy się zgodzisz, dobrze wynegocjuj warunki.

Twoja karta tarota na 2012 rok:
KAPŁANKA.
Konieczność zadbania o ognisko domowe. Twoja rola żony i matki zależy teraz od zbyt wielu czynników. Potrzeba zweryfikowania Twojej relacji z matką. Wprowadzenie aspektów duchowych w codzienne życie ożywi zastałą energię.

RYBY
(20 lutego – 20 marca)

Przeszłe doświadczenia rzucają cień na obecną rzeczywistość, Teraz należy o tym zapomnieć i zacząć wszystko od nowa. Należy koniecznie zweryfikować relacje przyjacielskie. Nie wszyscy są lojalni wobec Ciebie i nie każdemu możesz zaufać. Czas, aby konserwatyzm i tradycje ustąpiły rzeczom nowym i niekonwencjonalnym. Odważ się układać swoje życie po swojemu. Nie pozwól, aby inni się wtrącali i Tobą rządzili. Korzystne są zmiany układu domowo-rodzinnego, a może nawet dalszy wyjazd na dłużej. W finansach może być trochę trudniej i trzeba będzie szukać innych rozwiązań, które zmuszą do pokonania różnego rodzaju barier. W miłości los Ci pomoże, ale kiedy będziesz dokładnie wiedzieć, czego chcesz.

Twoja karta tarota na 2012 rok:
KSIĘŻYC.
Kiedy emocje biorą górę nad rozsądkiem, pojawiają się problemy. Konieczność wyrażania szacunku w stosunku do osób starszych. Inni mogą mamić i oszukiwać. Wpływy prowadzące na manowce. Potrzeba realnej oceny sytuacji i delikatności w kontaktach z ludźmi.

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

WDOWA, 51 lat
Jestem 51-letnią wdową. Chciałabym, aby panowie poważnie potraktowali mój anons. Nie lubię kłamstw. Mam pogodną osobowość. Może jest gdzieś na świecie ta moja druga połowa... Bardzo smutno jest spędzać samotnie wieczory, tym bardziej, że zimowe są bardzo długie. Najbardziej czekam na listy od panów z dawnego województwa łomżyńskiego.
91022

SYMPATYCZNY, 49 lat
Mam 180 cm wzrostu. Od dłuższego już czasu dokucza mi samotność. Liczę, że odezwiesz się do mnie i los pozwoli się nam spotkać. Jestem niepijącym kawalerem, katolikiem o pogodnym usposobieniu. Szukam dziewczyny. Nie przeszkadza mi, jeżeli jesteś panną z dzieckiem lub wdową.
91023

EMERYTKA, 60 lat
Jestem wdową. Mam 174 cm wzrostu. Cenię dobro i szczerość. Nie znoszę kłamstwa i chamstwa. Poznam pana w stosownym wieku, uczciwego, o dobrym charakterze, wysokiego, powyżej 175 cm wzrostu. Odpowiem na listy z adresem i numerem telefonu.
91024

EŁCZANIN, 55 lat
Wolny i niezależny, bez zobowiązań i nałogów, ustabilizowany, średniej budowy, pozna uczciwą panią w stosownym wieku, bez nałogów i zobowiązań, z przynajmniej średnim wykształceniem. Nie szukam przygód, lecz związku opartego na miłości, zaufaniu i szacunku. Dokucza mi samotność. Jeżeli czujesz się samotna, tak jak ja, napisz. Odpowiem na każdy list.
91025

WDOWA Z GIŻYCKA, 64 lata
Jestem bezdzietna, bez nałogów. Mam średnie wykształcenie i miłą aparycję. Poznam samotnego pana o zbliżonych cechach.
91026

WODNIK, 37 lat
Jestem miłym i sympatycznym chłopakiem ze wsi z poczuciem humoru. Poznam panią w wieku do lat 37, bez zobowiązań. Pani też może być ze wsi, ale niekoniecznie. Mile widziany numer telefonu. Czekam tylko na poważne oferty.
91027

STRZELEC, 68 lat
Jestem emerytem stanu wolnego, niezależnym finansowo i mieszkaniowo. Mieszkam na wsi na Podlasiu, we własnym mieszkaniu. Mam wszystko, co jest potrzebne do życia. Jestem katolikiem, zadbanym, uczciwym i zmotoryzowanym. Nie mam zgubnych nałogów. Mam 170 cm wzrostu. Chcę poznać panią w wieku zbliżonym do mojego, która chciałaby zamieszkać u mnie. Ale to nie jest warunek. Czekam na listy od pań, którym zależy na stałym związku opartym na miłości, uczciwości i zaufaniu.
91028

WRZOS, 39 lat
Jestem kawalerem, katolikiem średniego wzrostu, bez nałogów, pracuję. Szukam cię jedyna gwiazdeczko mych marzeń. Jeżeli jesteś bezdzietną panną, katoliczką bez nałogów, odezwij się. Nie szukam przygód, tylko partnerki na dobre i złe chwile. Najważniejsze jest to, co jest w sercu. Napisz, poznaj mnie, a może razem odnajdziemy drogę, która prowadzi do szczęścia. Odpowiem na każdy list. Proszę o podawanie w listach numerów telefonów. Najchętniej poznałbym pannę z okolic Suwałk, ale to nie jest warunek.
91029

reklama



BIAŁYSTOK	85 6537060	OLSZTYN	89 5321060
BIELSKO BIAŁA	33 8164346	OPOLE	77 4022005
BYDGOSZCZ	52 3455123	PŁOCK	24 2623229
BYTOM	32 7876109	POZNAŃ I	61 8352234
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	POZNAŃ II	61 8510090
GDAŃSK	58 3074316	RADOM	48 3623123
GLIWICE	32 2315611	RZESZÓW	17 8621320
KALISZ	62 7671009	SIEDLCE	25 6440307
KATOWICE I	32 7826060	SIERADZ	43 8225303
KATOWICE II	32 2000434	SŁUPSK	59 8485305
KIELCE	41 3434711	SZCZECIN	91 3594053
KRAKÓW I	12 4331035	ŚWIDNICA	74 8519763
KRAKÓW II	12 4261081	TARNÓW	14 6277175
KROSNO	13 4251343	TORUŃ	56 6220392
LUBIN k/Wrocławia	76 8443302	WARSZAWA I	22 4203340
LUBLIN	81 5323237	WARSZAWA II	22 4360546
ŁOMŻA	86 2166111	WROCŁAW I	71 3357607
ŁÓDŹ	42 6319370	WROCŁAW II	71 3428718
NOWY SĄCZ	18 4145353	ZAMOŚĆ	84 6392720

www.dobrapozyczka.com.pl
*koszt połączenia wg. stawki operatora
reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego

Prawo >> Żona wynajęła detektywa, żeby śledził jej męża

Bo się bali policjanta



– Nie było łatwo udowodnić, że mąż pani Klaudii odwiedza kochankę – mówi detektyw Józef Przyboś. – Ale się udało!

Detektyw Józef Przyboś czaił się z lornetką i udawał drogowca. Tak naprawdę jednak podglądał... policjanta. Kto wyszedł zwycięsko z pojedynku śledczych?

Andrzej Pięs
a.ples@nowiny24.pl

W takiej małej miejscowości nikt przeciwko policjantowi zeznawał nie będzie. Ze strachu. Klaudii współczuli wszyscy znajomi, niektórzy nawet mieli odwagę jej to wyszeptać, ale kiedy przyszło stanąć do zeznań na sali sądowej, ci sami znajomi zeznawali przeciwko niej.

Sprawę miała przegraną. Sprawę rozwodową. Choć to nie ona chciała rozwodu, ale jej mąż – glina. Nie ona złożyła pozew, ale on. Nie ona odeszła, ale on jeździł do swojej nowej pani serca, przyjął ją pod dach, kupił samochód. I przed sądem próbował udowodnić, że jego żona „złą kobietą była". Nawet kiedy dzień pod dniu i miesiąc po miesiącu opiekowała się ich ciężko chorym synem, jeździła z dzieckiem po przychodniach i na terapię do Warszawy, kiedy czuwała przy nim w nocy. A jednak to ona jest winna rozpadowi małżeństwa – próbował dowodzić w sądzie. I pewnie przegrałaby tę sprawę, gdyby jej adwokatka nie poradziła: zaangażuj prywatnego detektywa. Bo tu wszyscy wiedzą, że twój mąż ma kochankę, ale nikt tego w sądzie nie powie.

Nie wierzyła w moc sprawczą detektywów, bo w niewielkim miasteczku powiatowym na Podkarpaciu detektyw jest jak św. Mikołaj: wszyscy o nim słyszeli, ale nikt w niego nie wierzy. Klaudia nie miała nic do stracenia, zadzwoniła do rzeszowskiego detektywa Józefa Przybosia i... dalej nie wierzyła, że sprawę wygra.

Pozew dostała na urodziny

Pozew dostała dokładnie w dniu urodzin, takie urodzinowe życzenia od sądu i od męża. Siedziała na huśtawce w ogrodzie, płakała i patrzyła na bawiącego się syna. I zastanawiała – dlaczego. Potem mąż zakomunikował jej, że albo on się wyprowadzi, albo ona. Wyprowadziła się z synem do wynajmowanego mieszkania, bo to był dom teściów, więc jakby męża. I dalej myślała – dlaczego? Dopiero później koleżanka zakomunikowała jej półszeptem, że mąż raz po raz wizytuje pewną panią.

– W czasie sprawy rozwodowej pani adwokat powiedziała mi, że w takiej miejscowości nie znajdzie się nikt, kto zechciałby zeznawać przeciwko policjantowi – opowiada Klaudia. – Zeznawała moja siostra, do dziś ogląda się za siebie. A koleżanka, która powiedziała mi o zdradach męża, dzień później „złapała" mandat.

Lęk przed mocą mundurowego – wszędzie. Nie byli już razem, kiedy ścięła włosy, dostało jej się od niego kilka ciepłych słów, głównie na k. Kiedy kupiła sobie samochód, wściekł się i zaczął ją dusić. A przecież byli już w separacji. Pojechała do pogotowia na obdukcję, dziwnym trafem jej teść był na pogotowiu już przed nią. Pojechała na pogotowie do sąsiedniej miejscowości, tu lekarze chcieli zawiadamiać... policję. Powiedziała, żeby dali sobie spokój, bo nie wiedzą, z kim mają do czynienia. Charczała podczas obdukcji, więc lekarze polecili jej zrobić prześwietlenie krtani, czy aby nie uszkodzona.

– Strach był we wszystkich, a ja przegrana – mówi Klaudia. – Świadkowie przed sądem łgali, jak z nut. Każdy coś mu zawdzięczał, albo się bał. Mąż sprowadził też kilku swoich kolegów z komendy, żeby zeznawali przeciwko mnie. Dopiero moja adwokatka zażądała, żeby zeznawali pod przysięgą i odpowiedzialnością karną. I wtedy się wycofali.

Dom był trudny do obserwacji

Świadkowie męża starali się dowieść, że to ona ma kochanka, ale jakoś nie potrafili go wskazać. Ona z kolei nie miała świadków na to, że to mąż jeździ do obcej baby, a ta w końcu zamieszkała u niego. Nikt w mieście powiatowym nie chciał tego powiedzieć przed sądem, choć wielu mówiło jej to na ucho. Trzeba było odważnego i niezależnego. Padło na Przybosia.

– Dom męża, w którym mieszkała ta pani, był bardzo trudny do obserwacji – przyznaje Klaudia. – Kilka budynków w pustej przestrzeni wokół, każdy obcy w okolicy natychmiast zwracał uwagę. I po konspiracji. Nie wierzyłam, że panu Józefowi cokolwiek uda się zrobić.

Pojechali razem na rekonesans, przejeżdżali przez świeżo wyremontowany most, kilkaset metrów od domu, który detektyw miał obserwować. Ten most, to nie było miejsce idealne do obserwacji, ale jedyne. Bo przecież pod dom „podejrzanego" podjechać się nie da.

Przy dzisiejszej technice obserwacja z kilkuset metrów to nie problem. Tylko jak zmylić tych, którym obcy człowiek w okolicy wyda się podejrzany?

– Skojarzyłem, że most jest tuż po remoncie, przygotowałem sobie napis na magnesach: „Monitoring pojazdów", klepnąłem na burty samochodu – wyjaśnia Przyboś. – Przydał się.

Szczególnie wtedy, jak mieszkający w jednym z tych pięciu domów emerytowany strażak – społecznik zainteresował się obcym wozem, tkwiącym godzinami przy moście.

– Przysłał radnego powiatowego, radny wypytał mnie, kto jestem, co tu robię, bo tutejsi zgłosili mu obcego – mówi Przyboś. Powiedziałem, że most jest po remoncie, na zlecenie instytucji – właściciela obiektu badam jego przejezdność, liczę ile samochodów na dobę, jak dużych, jakiego ciężaru. Kupił to i przez jakiś czas mogłem mieć spokój. Ryzykowałem dekonspirację także dlatego, że przecież śledzę policjanta, zakładałem, że fachowca. Raz przejechał obok mnie traktorem, nie zorientował się.

Sklepowa wszystko wyśpiewa

Przyboś napstrykał zdjęć, jak pan policjant odwiedza ową panią, dokumentował przez noktowizor odwiedziny nocne. Trzeba było jeszcze dowiedzieć się, co to za pani i udowodnić, że ten lanos przed domem to jej i że to prezent od kochanka.

– Wsiadłem na rower, zrobiłem sobie wycieczkę. Z bliskiej odległości spisałem numery rejestracyjne, po numerach dowiedziałem się czyj jest i kto go kupił – wyjaśnia detektyw.

Trzeba było jeszcze dowiedzieć się nieco o pani.

– Wszedłem do wiejskiego sklepu, sprzedawczyni powiedziałem, że jestem z firmy windykacyjnej, szukam pani Klaudi – opowiada Przyboś. – Rozgadała się, że pani Klaudia już tu nie mieszka, że jest po rozwodzie, zapytałem, czy to aby nie ta kobieta, którą widziałem pod domem. Sprzedawczyni zaprzeczyła. Trochę naopowiadała, zamilkła na dobre, kiedy zapytałem, czy ta pani jest w ciąży. Miałem dość, żeby przedstawić to w sądzie.

Szlag trafił wszystkie zeznania świadków męża, sąd nie miał wątpliwości, że rozpad małżeństwa nastąpił z jego winy. Klaudia dostała alimenty, opiekę nad dzieckiem, a mogło być dokładnie na odwrót. Bo nikt tu nie chciał zeznawać przeciwko policjantowi.

– Detektyw wygrał dla mnie tę sprawę – cieszy się Klaudia.

Ludzie >> Werbowałem agentów, wykradałem tajemnice

Byłem polskim szpiegiem

– Moja praca w niczym nie przypominała przygód Jamesa Bonda – wspomina oficer polskiego wywiadu.

Norbert Ziętal
norbert.zietal@mediaregionalne.pl

Pomimo siedemdziesiątki na karku nadal zachował wojskową postawę. Jest opanowany, mówi spokojnie. Uważa, aby zbyt wiele nie powiedzieć.

– W tym fachu tajemnica to podstawa. Nigdy nie wiadomo z kim rozmawiasz – wyjaśnia.

Rok 1999. Jarosław na Podkarpaciu. Mieszkanie w bloku z płyty. Gustownie urządzone, sprzęt grający dobrej marki, duża kolekcja płyt CD, imponująca biblioteczka. Przy stoliku naprzeciw mnie siedzi Antoni Kośmian. Umówmy się, że na imię ma Antoni, a na nazwisko Kośmian. Naprawdę nazywa się inaczej.

– Młody człowieku, ktoś musiał pana wprowadzić w błąd – mówi do mnie spokojnym głosem szpakowaty mężczyzna. Jego twarz wyraża to dobitniej: „dałeś się nabrać". Ale dopijamy powoli herbatę, a Kośmian zadaje mi mnóstwo pytań.

Ja w wywiadzie? Ależ skąd!

Szczególnie chce wiedzieć, co to za „kontakty rodzinne" doprowadziły mnie do niego i jeszcze kazały uwierzyć, że w przeszłości był etatowym pracownikiem Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. A krócej: oficerem wywiadu.

Mówi, że może dużo opowiedzieć o swojej pracy, ale uprzedza, że był przedstawicielem centrali handlu zagranicznego. Często bywał za granicą. Może stąd wzięło się, że był w wywiadzie.

Jednak jego dziarski wygląd i postawa nie pozwalają mi wierzyć, że pracował tylko w handlu. Nabieram pewności, że mam przed sobą byłego agenta, kiedy wstaje od stołu i włącza światło. Najpierw jednak zaciąga zasłony, dopiero potem podchodzi do kontaktu. Tak robią zawodowcy.

Lato 2011. Tym razem to pan Antoni dzwoni do mnie. Nawet nie pytam, skąd ma numer komórki. Aktualnej komórki, bo od tamtego czasu kilka razy zmieniałem numer telefonu. Spotykamy się w tym samym mieszkaniu.

– Minęło już tyle lat, że chyba mogę coś powiedzieć... – mówi i od razu wyłuszcza zasady naszej współpracy. Nie będę zbyt dociekliwy, nie podam jego prawdziwych danych. On zmieni parę faktów, aby zmylić ewentualne skojarzenia. Wprawdzie minęło 30 lat, gdy odszedł ze służby, ale...

Wyłowić najlepszych studentów

Studiował w szkole inżynierskiej w zachodniej Polsce. Należał do najlepszych studentów. Na ostatnim roku wykładowca zaproponował mu udział we wspólnych „badaniach". Na jedno ze spotkań przyszedł mężczyzna w eleganckim garniturze.

– Dość szybko powiedział, o co mu chodzi. „Jesteś zdolny, bystry, szybko się uczysz. Znasz dobrze niemiecki, angielski..." – mówił. I stwierdził, że mogę się im przydać.

– Komu?

– Wywiadowi. Powiedział mi to bez ogródek. Wiedzieli o mnie wszystko. Nie musiałem składać podania o pracę, wypełniać kwestionariuszy.

Po latach Kośmian dowiedział się, że jego wykładowca był etatowym pracownikiem służb specjalnych. Wyławiał najlepszych studentów.

Gubić ogony i grać w golfa

Z inżynierskim dyplomem pod koniec lat 60. trafił wprost do kuźni szpiegów w pałacyku przy ul. Ksawerów w Warszawie. Dzisiaj polskich deszczowców szkoli się w odosobnionym ośrodku na Mazurach.

– Przyjeżdżali nas uczyć oficerowie radzieccy, ale nieprawdą jest, że my jeździliśmy do Moskwy po nauki. Przynajmniej nie ja – zapiera się.

Uczyli się różnych rzeczy. Młodemu inżynierowi podobało się szlifowanie języków obcych. Poznawali różne rodzaje broni, strzelali. Uczyli się fotografii, zakładania podsłuchów. Gubienia się w tłumie, wyczuwania „ogonów" i ich mylenia. Ale także tańca, gry w golfa, tenisa, etykiety.

– Miałem też obowiązek nauczyć się palić. Bo przy papierosie, mimochodem, zawsze można zawrzeć ciekawe znajomości.

Musiał też nauczyć się pić. Tzn. pić i kontrolować się, aby sprawiać wrażenie gaduły, ale nie powiedzieć nic istotnego.

Gubiła ich gadatliwość po alkoholu

– Najbardziej podobały mi się zadania domowe. Musieliśmy się upijać w pokojach. Z tym, że niektórzy pili mniej albo wcale, a w pozostałych wlewali hektolitry wódy i badali naszą skłonność do zwierzeń.

Wóda wykończyła wielu dobrze zapowiadających się agentów. Nie potrafili pić. – Jak się urżnęli, to można z nich było wyciągnąć wszystko. Niektórzy narzekali na komunę, a to wtedy się nie podobało.

Z niego wyciągnęli jedynie informacje o pogodzie, o kobietach, o samochodach.

Kolejnym etapem alkoholowych ćwiczeń było picie po niemiecku.

– Wiedzieliśmy, że w pokojach mamy podsłuchy. W pewnym momencie powiedziano nam, że możemy gadać ze sobą, o czym tylko chcemy, ale wyłącznie po niemiecku. Mieliśmy do dyspozycji barek ze wszystkimi alkoholami świata. Chodziło o to, abyśmy poznali ich smak.

Albo żona-plotkara, albo robota

– Towarzyszu, planujecie mieć żonę? – zaskoczonego Kośmiana zapytał oficer.

– Kiedyś tak – odparł.

– To lepiej szybko wybierzcie. Bo może jeszcze szybciej będziecie musieli ją zmienić – powiedział smutny pan.

Nikt w wywiadzie nie robi sobie złudzeń. Żona i tak się dowie, gdzie naprawdę pracuje jej mąż. Jeżeli powie o tym „w tajemnicy najbliższej przyjaciółce", to oficer jest spalony. Podobnie jak wtedy, gdy żona ma kochanka lub skłonność do alkoholu i plotkowania. Oficer wywiadu musi wybierać: albo zmieni pracę albo żonę.

Grupy studenckie nie były zbyt liczne. Jeden rocznik rzadko kiedy przekraczał dziesięć osób. Jeśli choć jedna osoba z grupy zdradziła, to pozostali pozbywali się pracy. Nie wszyscy trafiali do roboty operacyjnej, czyli wyjazdów za granicę. Większość zostawała w kraju i żmudnie analizowała różne dokumenty.

Oficjalnie: handlowiec

– Z niezłym angielskim już miałem trafić do Nowego Jorku. Może na dyplomatę do ONZ? Dobra robota, bezpieczna. Ale miałem za słabe plecy.

Wylądował w Niemczech, w Hamburgu. Oficjalnie, pod przybranym nazwiskiem, został przedstawicielem handlowym państwowej firmy handlu zagranicznego.

– Ta spółka działała naprawdę. Sprzedawaliśmy głównie maszyny, bo kraj potrzebował dewiz. Ale jeszcze bardziej potrzebowaliśmy technologii. I to był mój prawdziwy cel pobytu w Niemczech – wyjaśnia.

Pracował na podwójnym etacie. Oficjalnie jako handlowiec, nieoficjalnie jako oficer. Pensję handlowca zwracał do MSW.

Pracownik wywiadu jako dyplomata ma o wiele lepiej. Chroni go immunitet dyplomatyczny. Zwykły szpieg liczy tylko na siebie. Może zostać aresztowany, skazany, więziony. Nikt się o niego nie upomni.



Francuz lubił Amerykę

Kośmian jeździł na targi handlowe. Głównie po Europie i do USA.

– Pracownik wywiadu nigdy nie działa całkiem sam. Otrzymywałem listy osób, które ewentualnie mogę werbować na agentów. Znałem ich słabości, wiedziałem, co lubią. Szczególnie przypadł mi do gustu Moris, pracownik francuskiej firmy podobnej do naszej. Słabość: alkohol. Marzenia: zrobić karierę w Ameryce.

Spotkali się na targach. Tak się jakoś „złożyło", że ich stoiska były obok siebie.

– Moris lubił wypić. Szybko znaleźliśmy wspólny język. Gdy zacząłem robić drinki z coca-colą, stwierdził, że jestem w porządku.

Na początku można udawać, po jakimś czasie trzeba jednak zdecydowanie oznajmić ofierze, że się ją werbuje na agenta. Ale zafascynowany Ameryką Moris na pewno by się nie zgodził pracować dla służb komunistycznej Polski. Co robić?

– Zwerbowałem go pod fałszywą flagą. Kiedyś, po którejś tam wódce, powiedziałem, że wyjawię mu wielką tajemnicę. Pracuję dla amerykańskiego wywiadu CIA. I chcę go zwerbować do tej współpracy. Dość szybko się zgodził. Nie chciał pieniędzy, ale chciał domek i porządną robotę w USA. Obiecałem, że mu to załatwię.

Moris miał przekazywać dokumentacje nowoczesnych technologii. Po co? Według legendy sprzedanej mu przez Kośmiana, aby Amerykanie poznali, co Francuzi kombinują. I w ten sposób Moris myśląc, że pracuje dla USA, służył komunistycznej Polsce. Wynosił z firmy wszystko, o co go Kośmian poprosił.

– Dużo osób pan zabił?

– Zabił? W ogóle nie nosiłem broni. Po co? Brawurowe akcje, piękne kobiety i trupy są tylko na filmach z Jamesem Bondem. W rzeczywistości praca oficera wywiadu jest bardziej przyziemna. To niekiedy wielogodzinne analizowanie. Werbować do współpracy nie jest łatwo. Nigdy nie wiesz, z kim rozmawiasz. Może się okazać, że ta niezdara, która łatwo się upija, to pracownik kontrwywiadu obcego państwa. Wtedy jesteś spalony. Wydaje ci się, że ty prowadzisz agenta, a tak naprawdę on prowadzi ciebie.

Za Morisa Kośmian dostał awans i wiele nagród. Prowadził jeszcze innych agentów, ale mniej wydajnych. Prób werbunku nawet nie liczy.

Po trzech latach w Niemczech wrócił do Polski. Pracował jako analityk wywiadu w biurze w Warszawie. Pod koniec lat 70. przeszedł na wcześniejszą emeryturę. Wrócił do rodzinnego Jarosławia.

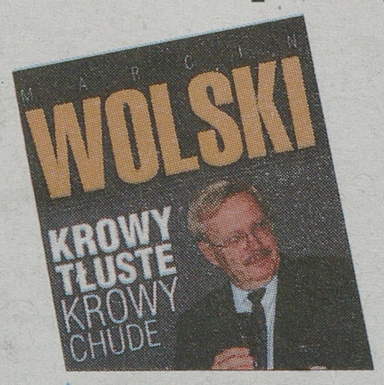
– Dzisiaj praca w SB to nie jest powód do dumy – zagaduję na pożegnanie.

– Pracowaliśmy dla ojczyzny. Zdobywaliśmy dla niej cenne informacje. Nie obchodzi mnie, co o mojej pracy sądzą historycy, którzy jeszcze mleko pod nosem mają – odparowuje Kośmian.

Imię i nazwisko bohatera, a także dane sugerujące miejsce jego zamieszkania zostały zmienione.

KSIĄŻKA

Z dowcipem przez lata



▲ „Krowy tłuste, krowy chude"
▲ Marcin Wolski
▲ Wydawnictwo M, Kraków 2011, s. 414, cena 34,90

Nic tak podobno nie denerwuje jak dowcipy z brodą... Więc tym razem Marcin Wolski nikogo nie powinien zdenerwować. Dowcipów, jako takich, książka nie zawiera, a choć cofa się akcją daleko w mroki historii (zwłaszcza dla młodych czytelników) to nie powoduje ona przyrostu bród, co najwyżej przyrost wiedzy, czasami nostalgii. Przy okazji możemy zapoznać się z pamiętnikami ojca autora i możemy żałować, że, że tego jest tak mało! Ponadto za ich sprawą poznajemy jedną tajemnicę kuchni literackiej Marcina Wolskiego – powieść „Jedna przegrana bitwa" bez tych pamiętników nie powstałaby! „Krowy tłuste, krowy chude" to w ogóle barwna i frapująca opowieść o niezwykłym życiu, a może raczej niezwykłych życiach, bowiem poznajemy w niej nie tylko rodowód – korzenie rodzinne Marcina Wolskiego, mamy też atmosferę okresu międzywojennego, epizody z wojny polsko-bolszewickiej (wspomniany pamiętnik ojca), okres II wojny światowej i dzieje PRL-u. Wszystko nie raz widziane z wielu perspektyw, nie tylko tej autorskiej. Poznajemy kulisy powstania i realizacji popularnych i znanych w całej Polsce programów i audycji radiowych i telewizyjnych takich jak: „60 minut na godzinę" czy „Polskie Zoo". Przed naszymi oczami przesuwa się ludna galeria znanych i dziś legendarnych postać polskich scen, takich jak między innymi: Jan Kaczmarek, Jacek Fedorowicz, Andrzej Zaorski, Marian Kociniak, Jerzy Kryszak, Jan Pietrzak, Andrzej Rosiewicz, Zenon Laskowik, Krzysztof Materna, Stefan Friedmann, Jonasz Kofta, Adam Kreczmar, Jan Tadeusz Stanisławski, Tadeusz Ross, Bohdan Łazuka, Andrzej Waligórski, Piotr Fronczewski, Wojciech Młynarski, Magda Umer, Maria Czubaszek... Widzimy tych i innych ludzi w pracy – w radiu na estradzie i czasami w życiu prywatnym. Dowiadujemy się o kulisach niektórych wydarzeń i decyzji. Ciekawe są zwłaszcza fragmenty poświęcone sztandarowemu dziełu Wolskiego zanim zajął się powieściopisarstwem, czyli kultowej audycji z „Trójki" drugiej połowy lat 70. Jak dzieci w niedzielę teleranka, tak dorośli oczekiwali godziny 10, by na sześćdziesiąt minut odlecieć do niezależnej krainy prawdziwego kabaretu. Pomimo cenzury! Ale... Kto wtedy tego nie słuchał, nie zrozumie, bo „Powtórka z rozrywki" to już nie to...

Artur Jan Szczęsny

Trudna prawda

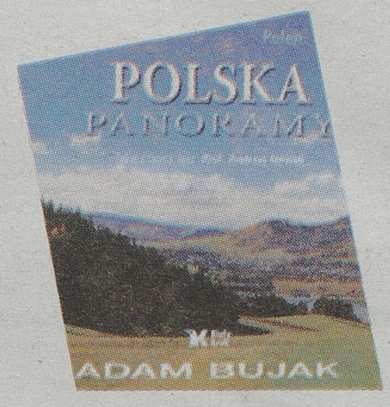


▲ „Nic dobrego na wojnie"
▲ Mark Sołonin
▲ Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2011, s. 331, c. 39,90

Mark Sołonin od ponad dwudziestu lat bada historię udziału Związku Sowieckiego w II wojnie światowej. Efektem tych badań są jego książki mówiące o rzeczach, o których oficjalna rosyjska historia wolałaby zapomnieć i pominąć. Kolejna książka Sołonina mówi o trudnej prawdzie: współudziale ZSRR w rozpętaniu wojny światowej, o śmierci tysięcy mieszkańców oblężonego Leningradu, o okrucieństwach Armii Czerwonej na ziemiach „wyzwolonych", o masakrze 60 tysięcy Polaków na Wołyniu o zbrodniach ukraińskich nacjonalistów. Sołonin pisze dla tych, którzy chcą wiedzieć i nie boją się myśleć.

(o)

Piękno polskiej ziemi

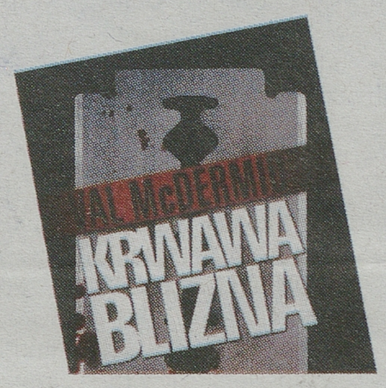


▲ „Polska. Panoramy"
▲ Adam Bujak, Andrzej Nowak
▲ Biały Kruk, Kraków 2011,s. 183

Od października dostępny jest w księgarniach kolejny, piękny album z fotografiami Adama Bujaka i tekstem prof. Andrzeja Nowaka, historyka Uniwersytetu Jagiellońskiego, zawierający ponad 150 panoramicznych fotografii od majestatycznych Tatr po wzburzony Bałtyk. Dwaj wielcy miłośnicy polskiej ziemi stworzyli dzieło opiewające jej piękno. Bo ojczyzna, pisze we wstępie prof. Andrzej Nowak, jest „zaproszeniem do wędrówki. Możemy stać się dzięki niej bogatsi nie tylko o doświadczenie spotkania pięknych miejsc i ludzi, ale także o przeżycie pewnej duchowej pracy". I na taką właśnie wędrówkę zapraszają czytelników.

(tm)

Kto katem? kto ofiarą?



▲ „Krwawa blizna"
▲ Val McDermid
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2011, s. 448, c. 38,00.

W Szkocji zaczęły bez śladu znikać młode dziewczęta. Wyjaśnieniem tych zagadek mają się zająć podopieczni Tony'ego Hilla, który szkoli młodych policjantów, jak tworzyć portrety psychologiczne seryjnych zabójców. Jedna z uczestniczek kursu sugeruje, że wszystkie sprawy są ze sobą powiązane, a winnym jest seryjny zabójca, a jest nim jeden z celebrytów. Niestety, jej teoria nie spotyka się z aprobatą reszty grupy, która uważa ją za niedorzeczną. Do czasu... Wkrótce bowiem ich koleżanka zostaje bestialsko zamordowana... Dla Tony'ego Hilla zabójstwo to staje się powodem do osobistej zemsty. Zaczyna się zabawa w kotka i myszkę, w której role często się odwracają... Kto ostatecznie będzie katem, a kto ofiarą?

(ajs)

Skrzaty jak żywe



▲ „Skrzaty"
▲ Wil Huygen, Rien Poortvliet
▲ Wydawnictwo Bona, Kraków 2011, s. 212, c. 79,00

Ta bogato i sugestywnie zilustrowana książka to połączenie podręcznika z albumem, który w jak najbardziej poważny, rzeczowy, a nawet naukowy sposób zaznajamia nas z życiem, obyczajami i środowiskiem naturalnym... skrzatów. Uważna lektura tego dzieła sprawi, że każdy, nawet dorosły, nie będzie miał wątpliwości, że stwory te istnieją. W Europie, o czym świadczy dołączona do książki mapa, skrzaty naprawdę nie są rzadkie, trzeba tylko umieć je wypatrzeć. Znane na całym świecie od lat, kultowe, „Skrzaty" przez ponad rok utrzymywały się w czołówce bestsellerów „New York Timesa".

(mm)

MUZYKA

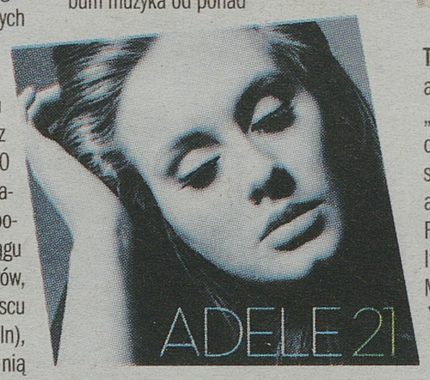
doskonałe ▲▲▲▲▲ bardzo dobre ▲▲▲▲ dobre ▲▲▲ niezłe ▲▲ słabe ▲ dno

Naj... 2011 Naj... 2011 Naj... 2011 Naj... 2011 Naj... 2011 Naj... 2011



▲ **Lady Gaga** (na zdjęciu) znalazła się na szczycie corocznego rankingu magazynu „Forbes" najlepiej zarabiających kobiet w branży muzycznej. Od maja 2010 r. do maja 2011 r. piosenkarka zarobiła – ze sprzedaży płyty „Born This Way" i biletów na koncerty oraz z kontraktów reklamowych – ponad 90 mln dolarów. Z takim wynikiem zdeklasowała rywalki, bowiem druga na „podium" **Taylor Swift** zainkasowała w ciągu 12 miesięcy „tylko" 45 mln dolarów, a **Katy Perry** – milion mniej. Na miejscu czwartym znalazła się **Beyonce** (35 mln), na piątym – **Rihanna** (29 mln), a za nią **Pink** (22 mln), **Carrie Underwood** (20 mln) i **Celine Dion** (19 mln). Zaskakuje dopiero dziewiąte miejsce najpopularniejszej obecnie wokalistki na świecie – **Adele** (zarobki na poziomie 18 mln dolarów). Wynika to jednak z tego, że jej album „21" ukazał się na początku br., a zestawienie obejmuje okres do maja 2011 r., kiedy kariera Brytyjki nabierała rozpędu. W przyszłorocznym zestawieniu **Adele** może znaleźć się nawet na jego szczycie. „Dziesiątkę" zamykają **Britney Spears** i **Alicia Keys** – obie zarobiły po 10 mln dolarów.

▲ Blaski i cienie zarabiania wielkiej kasy **Adele** (na zdjęciu) dopiero pozna, ale wie już, jak smakuje sukces artystyczny. Zdominowała bowiem zestawienie najlepszych albumów i singli roku 2011, opublikowane przez opiniotwórczy amerykański magazyn „Rolling Stone". Bestsellerowy krążek „21" został uhonorowany mianem „Albumu roku", a piosenka „Rolling in the Deep" – „Singlem roku". W zestawieniu albumów na drugim miejscu znalazł się „Watch the Throne", czyli wspólne dzieło **Jaya-Z** i **Kanye Westa**, a na trzecim – płyta „So Beautiful or So What" **Paula Simona**, która została uznana przez dziennikarzy magazynu za „najlepszy album muzyka od ponad



20 lat". Tuż za „podium" ulokował się „monument folkrockowego piękna", czyli „Help-lessness Blues" **FLEET FOXES** z Seattle. Kolejne miejsca zajęły płyty „The King of Limbs" **RADIOHEAD**, „Born This Way" **Lady Gagi**, „The King Is Dead" **THE DECEMBERISTS**, „The Whole Love" **WILCO**, „Wild Flag" **WILD FLAG** i na pozycji 10. – „How to Become Clairvoyant" **Robbiego Robertsona**.

▲ Niezgodność gustów amerykańskich i wyspiarskich nie jest tajemnicą, a kolejnym tego dowodem – zestawienie najlepszych płyt roku 2011 dokonane przez znany brytyjski magazyn „New Musical Express". W rankingu tym zwyciężyła płyta brytyjskiej wokalistki... Nie, nie **Adele**, a **PJ Harvey** (na zdjęciu) – „Let England Shake". Drugie miejsce zajął zespół **METRONOMY** z „The English Riwiera", a trzecie – **THE HORRORS** z płytą „Skying". Dalej jest równie zaskakująco. Na miejscu czwartym ulokowała się grupa **WILD BEASTS** z „Smother", a na kolejnych: **Kurt Vile** i „Smoke Ring For My Halo", **ARCTIC MONKEYS** z „Suck It And See", **ST VINCENT** „Strange Mercy", **Katy B** „On A Mission, **TUnE-YArDs** „Whokill" i na pozycji 10. – **WU LYF** z krążkiem „Go Tell Fire To The Mountain". W pierwszej „pięćdziesiątce" znalazły się również albumy „King Of Limbs" **RADIOHEAD**, „Ceremonials" **FLORENCE AND THE MACHINE**, „Biophilia" **Bjork** czy „Wasting Light" **FOO FIGHTERS**, ale „Watch The Throne" **Jaya-Z** & **Kanye Westa** „załapał się" dopiero na miejsce 50., a dla „21" **Adele...** zabrakło miejsca.



▲ Brytyjka nie „załapała się" też – podobnie jak baaaardzo wiele innych wokalistek – na listę najseksowniejszych kobiet wszech czasów, którą opublikował magazyn „Men's Health". Zrobił to chyba zresztą dla żartu, bowiem na szczycie rankingu znalazła się gwiazda serialu „Przyjaciele" – **Jennifer Aniston**, a uzasadnienie wyboru brzmiało mniej więcej ta: „Bycie zabawną jest sexy, a **Jennifer Aniston** jest zabawna – została zaproszona do Saturday Night Live na długo przed jej przełomową rolą w „Przyjaciołach"". W pierwszej „10" reprezentacja wokalistek jest zaś raczej skromna: pozycję czwartą zajęła **Britney Spears**, a tuż za nią – **Madonna**.

▲ Zdecydowanie bardziej podoba się nam – zresztą dość oryginalne – zestawienie, jakiego „dopuścił się" z okazji finału programu „X-Factor" amerykański magazyn „Complex". Otóż wybrał on najseksowniejsze uczestniczki programów typu „talent show" na świecie i na miejscu trzecim



umieścił **Monikę Brodkę** (na zdjęciu). Zwyciężczynią rankingu została piękna i seksowna **Nicole Scherzinger**, za którą uplasowała się **Cheryl Cole**. Tuż za Brodką znalazła się natomiast triumfatorka brytyjskiej edycji programu „X-Factor" – **Leona Lewis**.

▲ Dla „równowagi" coś o panach. W opracowanym przez magazyn „In Style" zestawieniu 20 najlepiej ubranych mężczyzn-gwiazd show biznesu roku 2011 znaleźli się piosenkarz **Justin Timberlake** i raper **Kanye West**. Wokalista zdobył uznanie po tym, jak na gali pisma „GQ" pojawił się w ciemnoniebieskiej marynarce **Calvina Kleina** i bordowej muszce. Natomiast **Kanye West** pozytywnie wstrząsnął wyczuciem gustu redakcji, zakładając wiatrówkę w... gepardzie cętki, popielatą podkoszulkę i błękitne dżinsy.

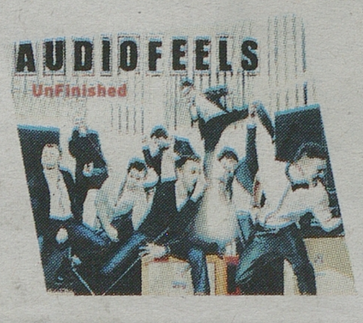
▲ Swój prywatny rekord ustanowiła w mijającym roku **Sinead O'Connor**, która 8 grudnia, w dzień swoich 45. urodzin, poślubiła **Barry'ego Herridge'a**, a już 27 grudnia poinformowała, że jej małżeństwo zakończyło się w Wigilię Bożego Narodzenia. Wokalistka poznała swego czwartego męża przez internet i zdecydowała się na ślub po trzech miesiącach znajomości. Powodem rozwodu była presja, jaką na Herridge'a wywierały „pewne osoby" z jego rodziny. O tym wszystkim O'Connor napisała w długim poście na swojej stronie internetowej.

▲ Wątpliwe, by **Janet Jackson** (na zdjęciu) chwaliła się tytułem „Grincha Roku", który przyznała jej PETA, organizacja walcząca o prawa zwierząt. Wokalistka podpadła obrońcom zwierząt za kontrowersyjne kreacje, które – zdaniem PETA – są wyrazem braku szacunku wobec wobec zwierząt. Rzeczniczka organizacji stwierdziła, że skóry, które nosi **Janet Jackson**,



pochodzą ze zwierząt „tak samo martwych jak jej gust i kariera".

opr. Semi



▲ AUDIOFEELS
▲ „Unfinished"
▲ Mystic Production

Drugiej płyty wypromowanego przez program „Mam talent" zespołu **AUDIOFEELS** należy słuchać od części F. Album jest bowiem podzielony na części: A i F. Na tej drugiej znalazły się przeboje, stanowiące wybór z rozmaitych, dość odległych od siebie muzycznych światów. I ta „strona" stanowi jaśniejszy fragment płyty. Utwory w stylu „vocal play" zawsze bowiem zaskakują pozytywnie, o ile są dobrze zaaranżowane i poprowadzone wokalnie. Pod tym względem panom z **AUDIOFEELS** nie można nic zarzucić, ponieważ ich głosy doskonale się sprawują, zarówno w śpiewie, jak i zastępstwie instrumentów. Dlatego też hicior **Seala** „Kiss From A Rose" doskonale kołysze, dynamiczny i niepokojący „Bitter Sweet Symphony" **THE VERVE** nastraja do znalezienia ujścia nagromadzonym emocjo n, a „Unfinished Sympathy" **MASSIVE ATTACK**, choć jest nieco bardziej delikatny niż oryginał, został świetnie zaśpiewany. Natomiast fani **NIRVANY** raczej nie powinni słuchać „Something In The Way" – może to być dla nich wykonanie zbyt „eleganckie", pozbawione wspaniałego „brudu" oryginału. Wszystkie piosenki ze strony F łączy jedno – to doskonałe kompozycje. Niestety, nie można tego powiedzieć o autorskich próbach ze strony A. Otwierający płytę utwór „What Does It Mean?" broni się dynamiką, ogniem i rockowym zaangażowaniem, natomiast reszta to wspomnienia ze sztuki boysbandów z domieszką wpływów gospel, klasycznej pop(eliny) i banalnego „hip-hopolo". Czekam jednak na dalsze kroki **AUDIOFEELS**, bo dobrze śpiewających wokalistów nigdy za wiele. A w tym kraju - szczególnie.

kÓra

Na żywca

30 GRUDNIA, PIĄTEK

▲ **Łomża**, Klub PopArt, ul. Wojska Polskiego; koncert Teraz Łomża, podczas którego zagrają **DNA** (hard & heavy), **IN DEPTHS** (rock/metal/hardcore) i **DYSTRYKT** (rock/alternatywa/funk); godz. 18; wstęp – 7 zł;

31 GRUDNIA, SOBOTA,

▲ **Białystok**, Rynek Kościuszki; podczas Sylwestra miejskiego wystąpią **Mrozu** (r`n`b/reggae/hip hop) i **Agnieszka Chylińska**; godz. 22; wstęp wolny;

▲ **Ełk**, plac Jana Pawła II; Sylwester miejski, podczas którego zagrają **NAZIR** (pop/dance/muzyka romska) i **DRIFT** (pop/dance/r`n`b); godz. 22; wstęp wolny;

6 STYCZNIA, PIĄTEK

▲ **Łomża**, Klub PopArt, ul. Wojska Polskiego; koncert jazzowego **PIOTR WYLEŻOŁ TRIO**; godz. 18; bilety kosztują 20 zł, a dla młodzieży szkolnej i studentów – 15 zł;

11 STYCZNIA, ŚRODA

▲ **Ełk**, Ełckie Centrum Kultury, ul. Wojska Polskiego; koncert **KULTU**; wejście – godz. 18, start – godz. 19; bilety (50 zł – do 31 grudnia, 60 zł – do 10 stycznia, 70 zł – w dniu koncertu) dostępne w ECK i na eventim.pl;

12 STYCZNIA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, Hala mięsna, ul. Bema; koncert **KULTU**; wejście – godz. 18, start – godz. 19; bilety (60 zł – do 31 grudnia, 70 zł – do 10 stycznia, 80 zł – w dniu koncertu) można kupić w klubie Cabaret, pubie Alchemia i na eventim.pl;

20 STYCZNIA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; koncert zespołu **KLEZMAFOUR** (folk/klezmer punk), promującego płytę „5th Element" ; godz. 20.30; bilety (18 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) do nabycia w kasie Forum;

24 STYCZNIA, WTOREK

▲ **Białystok**, dawna Hala mięsna, ul. Bema; wystąpią **BEHEMOTH** (death/black metal). **BLINDEAD** (doom/ sludge metal), **MOROWE** (post black metal) i **DEUS MORTEM** (black metal); otwarcie bram – godz. 17.30, start – godz. 18.30; bilety (55 zł – do 8 stycznia, 65 zł – do 24 stycznia, 70 zł – w dniu koncertu) do nabycia w pubie Alchemia i na eventim.pl;

Krzyżówka panoramiczna



Litery z pól dodatkowo ponumerowanych, odczytane kolejno, utworzą rozwiązanie – myśl Bogdana Loebla

Psycholog radzi



Wymarzony sylwester

Niektórzy traktują zabawę sylwestrową jako przykrą konieczność. Inni czekają na nią od miesięcy! Jak można zorganizować zabawę, po której rzeczywiście będziemy mieli miłe wspomnienia?

Lubimy imprezy, na których czujemy się swobodnie. Stąd, między innymi, popularność różnego rodzaju używek, wpływających na poprawę samopoczucia. Znoszą one wewnętrzny konflikt miedzy pragnieniem robienia „dziwnych" rzeczy i spełnianiem własnych zachcianek, a wstydem, że się robi coś niestosownego. O wiele łatwiej jest zrobić „szaloną" rzecz wtedy, gdy jest się pijanym, niż gdy jest się trzeźwym.

Niektórzy psychologowie twierdzą wręcz, że człowiek rodzi się z pędem ku eksperymentowaniu z nowymi stanami świadomości – stąd zainteresowanie hipnozą, medytacją, ekstazą, ale także narkotykami, alkoholem i ekstremalnymi sportami.

Jeśli jest to prawda, to udana zabawa oznacza doświadczenie czegoś niezwykłego – jakiegoś specyficznego stanu. Jeśli to się uda, będziemy zadowoleni, a z pewnością to zapamiętamy.

Dlatego przeważnie chętnie wspominamy zabawy, na których zdarzyło się coś nietypowego. Można powiedzieć: „Chcesz urządzić dobre party? – Spraw, by działo się na nim coś, co nie zdarza się każdego dnia". Może to być równie dobrze gra w przeciąganie liny, striptiz, bal przebierańców, spotkanie z niezwykłą osobą czy wywoływanie duchów, choć nie wszystkie pomysły pasują na Sylwestra.

Oczywiście to, czy dana rozrywka spodoba się towarzystwu zależy od rodzaju zaproszonych osób, niektóre zabawy wydają się dla dorosłych ludzi niestosowne, jednak jeśli zabawa naprawdę jest oryginalna, na pewno zostanie zapamiętana. A pamięć ludzi działa wybiórczo, zupełnie inaczej niż twardy dysk w komputerze. Nasz mózg filtruje wspomnienia i ubarwia je z czasem, co sprawia, że przeszłość wydaje się większości z nas przyjemniejsza niż w rzeczywistości była.

Towarzyskie spotkania mają na celu zaspokojenie różnych potrzeb, ale choć ludzi jest tak wielu, te pragnienia najczęściej sprowadzają się do dwóch rodzajów: seksu i agresji. Na zabawach tańczymy, śpiewamy, jemy, pijemy, opowiadamy dowcipy, śmiejemy się, dotykamy innych, rozmawiamy etc. Ale także kłócimy się, obrażamy, dokuczamy innym, plotkujemy i obmawiamy itp. Przy pomocy wszystkich tych czynności bardzo łatwo rozładować zarówno napięcie seksualne jak i agresywne, choć na pierwszy rzut oka możemy nie rozpoznać, że w danym działaniu kryje się agresja czy seks (np. w specyficznym typie żartów, w sposobie picia alkoholu, stylu prowadzenia rozmowy, tańcu itp.)

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Kalepitus

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– Głównie nu to, że podobnież w nowym roku dwa dwanascie, kalepitus nas niestety oczekuje.

▲ Jaki znowu kalepitus?

– Ogólny.

▲ A tych „nas", to znaczy kogo?

– Dokładnie wszystkich. Cały swiat w kryzysie gospodarczym stanie a już najmniej Eluropa, czyli też i my, ma sie rozumieć oczewiscie. A najgorzej, że jest nie wiedomo jak tu z tym kryzysem walczyć bo on jakisć, można tak powiedzieć, dziwny..

▲ Czyli jaki?

– Taki, jakich dotond być nie było.

▲ A dokładnie?

– Niech posłucha. Dobrze ja pamientam kryzys stanu wojennego kiedy w sklepach można było kupić samy jeden tylko ocet i nic druge. Nu a weźnie terez sie po sklepach i przespaceruje – głowa mała od towaru, taki jego nadmiar wystempuje. Dziś jest wszystko, a i nawet dużo wiencej jak potrzeba nu natomiast brak pieniondzow. Rozumie?

▲ Jaki brak! U nas handel kwitnie, sprzedaż rośnie...

– Co tak samo jest nazwyczaj bardzo dziwne. W swiacie wszystke rzondy banki dofinancowujo i brak forsy problem jest podobnież numer jeden. A dlaczego niby brakuje? Jeśli skoro so towary – a na swiacie sklepy też pelniutke – znaczy, że ich ktoś wyprodukował i wynagrodzenie za to powinien otrzymać dzienki czemu piniondzow nie powinno brakować na rynku.

▲ Te pieniądze są ale nie w kieszeniach zwykłych ludzi. Coraz mniejsza grupka miliarderów dysponuje coraz większą forsą, a normalni ludzie klepią biedę.

– Czyli znaczy co, Marks niejaki miał racie, czy jake licho? Jeśli skoro tak, nu to może jakasć leworucia być potrzebna...

▲ Bez przesady, panie Czesiu złociutki. Starczą mądre zarządzenia podatkowe...

– Co o których nic jak dotond nie jest słychać. Ale kryzys financowy to nie wszystko jeszcze, co nas w nowym roku oczekuje.

▲ Jakieś inne jeszcze plagi nas czekają wedle pana?

– Głównie jedna, która już od dobrych paruch lat powoli nastempuje.

▲ Mianowicie, co?

– Naprawde tego nie widzi? Mysli, że to był przypadek, iż w tym roku, który sie na szczenscie konczy lasy byli puste i w ich grzyby prawie nie wystempywali?

▲ O masz tobie! One rzeczywiście takie ważne...

– Nu ważniejsze jak on sobie mysli. Grzybow brak oznacza przyrodniczo kalepite. Gdyż so oni, jak to mówi sie, tak zwanej zdrowotnosci skaźnikiem.

▲ Prawdę mówiąc dotąd nie słyszałem jakoś o tym.

– Nu to terez już usłyszał. A jak nie chce wierzyć, że z przyrodo cóś lichego dziać sie dzieje, to niech weźnie i sie zajstanowi, czy pamienta drugi taki miesionc grudzień, jaki sie w tym roku zdarzył. Bo ja długo żyje na tym swiacie, nu takiego jeszcze chiba i nie widział. Szniegu żep nie było, mrozu...

▲ Jeszcze parę godzin zostało do Sylwestra i śnieg może jeszcze się pojawić...

– Nawet jeśli, to co powie na źjawisko, że dziś rzeke Wisłe pod Warszawo można przejść pieszkom, prawie zadka nie zmoczywszy?

▲ Oj!

– To niech bendzie dolnych plecow, pasuje?

▲ Może być. Ale ta dzisiejsza nasza tu rozmówka jest w całości trochę jakby nietypowa. Przed Sylwestrem ludzie zwykle życzą sobie zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności a pan straszy.

– Nu nie tylko. Zarez bendo i życzenia... życze wszystkim żep za bardzo sie nie przejmywali tym, co dzisiej ja powiedział, gdyż albowiem prawda taka w życiu wystempuje, iż nigdy nie ma tak, żep jakoś nie było. Temu kalepitus wcale nie koniecznie musi sie wydarzyć...

▲ Otóż właśnie! A więc zdrowia, szczęścia, pomyślności w nowym roku od wszystkich dla wszystkich!

– A my, przepraszam, co? Nie pójdziem dzie zawsze i na to, co zwykle? ▲



klasyczna szkoła obyczaju

Szampan dla dzieci

Wszystko zaczęło się od Kamilka. Chłopczyk wrócił z podwórka i zapowiedział rodzicom, że teraz będzie odrabiał lekcje, które zadała mu pani w szkole. Usiadł przy biureczku i zaczął coś z zapałem rysować. Uśmiechał się przy tym radośnie – widać, że to rysowanie sprawiało mu dużą przyjemność.

Tak się Kamilek, uczeń jednej ze szczecińskich podstawówek, przy tej pracy domowej radował, że jego rysunkami zainteresował się tatuś Włodek. Spojrzał zza pleców dziecka na te malunki i zaniemówił ze zdziwienia – jego syn Kamilek rysował butelki szampana, kieliszki z bąbelkami w środku, balowiczów rzucających w siebie serpentynami! Nie miał wątpliwości – jego dziecko rysowało regularną balangę!

Tatuś Włodek, gdy odzyskał głos, zapytał synka, czy rzeczywiście odrabia pracę domową, bo w jego już staromodnej głowie nie mogło się pomieścić, że w szkole zadają rysunki na temat popijawy. – Tak jest – odpowiedział rezolutnie Kamilek. – Pani zadała nam temat „Wystrzałowa zabawa", powiedziała, że jest to konkurs z nagrodami i jeszcze dodała, że organizuje go firma produkująca szampany dla dzieci. Po czym wręczył ojcu prospekt tej firmy, w którym można było wyczytać, że konkurs skierowany jest do pierwszo-, drugo- i trzecioklasistów z podstawówek. Mają oni narysować, jak wyobrażają sobie wystrzałową zabawę.

Włodek w życiu wiele przeszedł. Ale o szampanach dla dzieci jeszcze nie słyszał. O szamponach dziecięcych – tak, o szampanach – nie. – Jak tak dalej pójdzie, zaczną jeszcze produkować dla dzieci wódkę – pomyślał oburzony i poszedł do szkoły na skargę. – Za moich szkolnych czasów – powiedział dyrektorowi – szkoła dbała o to, aby wystrzałowa zabawa kojarzyła się dzieciom z wycieczką do lasu, podchodami, grą w dwa ognie, w żadnym wypadku z alkoholową balangą.

Dyrektor popatrzył na tatusia Włodka z politowaniem i powiedział: – O co panu chodzi, przecież to jest szampan dla dzieci, bezalkoholowy. – Tego jeszcze brakowało – wzburzył się tatuś Włodek – żeby on był z procentami! – Ale przecież nie jest to wystrzałowa zabawa przy kefirze czy jogurcie, tylko szampanie!

Dyrektor nie zrozumiał, bo w głowie mu się nie mieściło, że dzieci mogłyby się bawić przy jogurcie. Udał się zatem tatuś Władek ze skargą do prasy. A dziennikarze na okoliczność konkursu „Wystrzałowa zabawa" odpytali szefa działu marketingu produkującego szampany dla dzieci.

– Bardzo staramy się, aby nasz szampan dla dzieci nie był utożsamiany z alkoholem – wyjaśnił szef, po czym dodał coś, co zupełnie zaprzeczało temu, co przed chwilą powiedział: – Dzięki szampanowi dzieci dowiadują się też nieco o kulturze picia, że nie robi się tego na ławce, ale kulturalnie w domu, z napojem nalanym do lampki.

Właściwie tatuś Włodek powinien być usatysfakcjonowany, że tak zadbano, aby jego 8-letni synek nie pił na parkowej ławce. Ale nie jest, bo dowiedział się, że firma produkująca szampany dla dzieci, produkuje też normalny alkohol dla dorosłych. Podejrzewa więc, że dba ona o to, aby już od najmłodszych lat wychowywać sobie alkoholików. **(kk)**